Cena egz. 20 groszy **Dziś** na stronie 3 *Hafty wojskowe pana Klepfisza.* **14 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 131 | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 11 czerwca 1937 r.** | **Rok XXXI.**

Czerwoni się denerwują.

Do niedawna jeszcze na łamach pism socjalistycznych pełno było bombastycznych sprawozdań o sukcesach i zwycięstwach ruchu socjalistycznego w różnych miastach polskich. Czytając te sprawozdania można łatwo było ulec wrażeniu, że ruch socjalistyczny opanował lud roboczy w mieście i na wsi całkowicie i że wszystkie inne ruchy społeczne, a szczególnie chrześcijańskie i narodowe, wśród mas robotniczych już niewiele mają do gadania. Jeszcze przed 1 maja i w kilka tygodni po 1-majowych „paradach“ ton socjalistów był buńczuczny i zdradzał pewność zwycięstwa. W ostatnich dwóch tygodniach jednak ton ten jakby się załamał, pewność siebie znikła a radosne fanfary, głoszące wszem wobec i każdemu z osobna triumf obozu Marksa, zamilkły.

Cóż mogło na tak gwałtowną przemianę nastrojów w obozie socjalistycznym wpłynąć?

Są tu niewątpliwie różne przyczyny, i takie natury zewnętrznej i takie natury wewnętrzno- politycznej.

Bojowy socjalizm dostaje ostatnio wszędzie w skórę. W Hiszpanii kłótnia w obozie towarzyszy jest początkiem końca czerwonej Hiszpanii. W Francji „front ludowy“ trzeszczy a wpływ na szerokie masy przesuwa się od socjalistów do komuny, wyraźnie stojącej pod rozkazami Moskwy. W Belgii przy ostatniej wyborczej rozprawie między wodzem faszystów a przedstawicielem ruchu chrześcijańsko-społecznego socjaliści nawet nie próbowali wysunąć własnego kandydata, a w Holandii wynik ostatnich wyborów jest dla socjalistów niemal katastrofalny.

To wszystko razem wziąwszy musiało socjalistom polskim gruntownie popsuć humor. A tu w dodatku i wieści z kraju są dla socjalistów wcale nie wesołe. Robotnik katolicki wystąpieniami swymi z okazji „Dnia Robotnika Katolickiego“ okazał, że wcale nie myśli biernie znosić brzemię dzisiejszych stosunków społecznych ale że zabiera się do walki ze złem w myśl wskazań encyklik papieskich. Tym zamierzeniom robotników katolickich udziela życzliwego poparcia duchowieństwo i prasa katolicka. Zainteresowała się nimi Akcja Katolicka, której działalności socjaliści w żaden sposób strawić nie mogą. Toczą się poważne rozmowy na temat konsolidacji ruchu katolickich robotników nie tylko na polu pracy kulturalno-oświatowej, ale i w dziedzinie zawodowej. A równocześnie idzie przez Polskę hasło o konieczności duchowego odrodzenia oraz hasło walki z bezbożnictwem i nowoczesnym pogaństwem, a więc hasło walki także z socjalizmem, który jest przyjacielem wszystkich grup i kierunków walczących z Wiarą św. i Kościołem.

Polska wchodzi w okres czynnej pracy nad zrealizowaniem zasad Chrystusowych w życiu zbiorowym Rzeczypospolitej i dziś już nic rozwoju akcji katolickiej w tym kierunku nie powstrzyma.

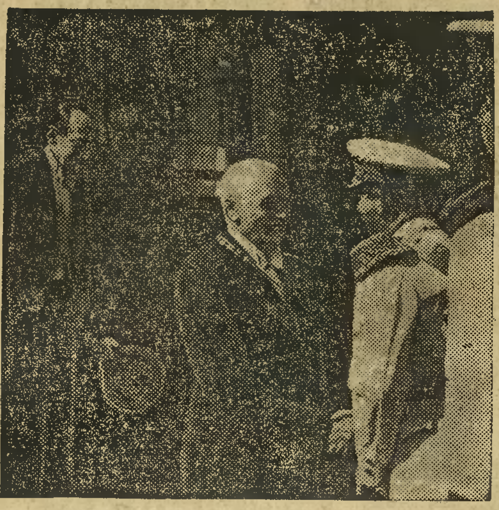
Socjaliści o tym wiedzą i dlatego się denerwują. Chcąc ratować swoje wpływy w ośrodkach robotniczych, w których jeszcze jakieś wpływy mają, zaczynają gwałtownie atakować ruch katolicki i prasę, która ruchu tego jest wyrazicielką. Straszy się robotni-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Ostatni dzień pobytu

Pana Prezydenta w Rumunii.

Śniadanie w poselstwie.



Zdjęcie przedstawia moment powitania na dworcu bukaresztеńskim Pana Prezydenta przez króla Karola II uściskiem dłoni. Obok stoją: następca tronu ks. Michał i min. Beck.

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Wczoraj o godz. 1-ej odbyło się **w poselstwie polskim śniadanie,** w którym wziął udział **król Karol oraz ks. Michał.**

Pan Prezydent, król Karol i wszyscy uczestnicy powrócili po śniadaniu do pałacu.

O godz. 15,15 nastąpił odjazd z pałacu na dworzec. Na ulicy zebrały się tłumy publiczności, które **zgotowały gorącą owację** Panu Prezydentowi oraz królowi Karolowi. Na całej trasie ustawione były **oddziały wojsk garnizonu bukaresztеńskiego w mundurach galowych.**

Na pożegnanie Pana Prezydenta przybyli na dworzec członkowie rządu. Na dworcu Pan Prezydent pożegnawszy się z obecnymi, zajął miejsce w pociągu królewskim.

Odjazd pociągu wywołał ponowne owacje na cześć Pana Prezydenta oraz Polski.

W Sinaia Pan Prezydent będzie **podejmowany obiadem** oraz odwiedzi królową Marię, która tam przebywa.



Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie króla Karola w karocy dworskiej, w czasie przejazdu z dworca ulicami Bukaresztu do pałacu królewskiego.

Obiad u Królowej Marii.

Bukareszt, 10, 6. (PAT). Na ulicach Sinaja wspaniale przystrojonych flagami o ł arwach polskich i rumuńskich oraz zielenią, widniały trasparenty z napisami **pozdrawiającymi w języku polskim naród polski i dostojnego gościa.**

Na ulicach zgromadziły się tłumy ludności, czekając z niecierpliwością na chwilę przyjazdu Pana Prezydenta.

Po przyjęciu na dworcu raportu od dowódcy kompanii honorowej, i po powitaniu przez burmistrza Sinaja, Pan P'rezydent odjechał samochodem z królem Karolem **ena zamek Pelesz,** gdzie podejmowany był **obiadem w obecności królowej Marii.** Na zamku wywieszono sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan Prezydent **opuszcza Sinaja około godz. 22-ej udając się w drogę powrotną do kraju.**

Komunikat po wizycie.

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem został ogłoszony w Sinaia następujący komunikat:

Wizyta, którą złożył Jego Ekscelencja Pan Prezydent R. P. Jego Królewskiej Mości królowi Rumunii Karolowi II-mu,

potwierdziła więzy niezmiennej przyjaźni, łączące tak szczęśliwie oba państwa sojusznicze.

Rozmowy, które odbyły się w Bukareszcie, pozwoliły stwierdzić jeszcze raz **całkowitą zgodność poglądów na zagadnienia bezpośrednio dotyczące obu krajów** oraz wspólne pragnienie **zacieśnienia więzów politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Polską i Rumunią** — więzów, które odpowiadają tak dobrze uczuciom obu narodów **i trwałym interesom, stanowiącym podstawę ich sojuszu.**

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Po opuszczeniu Bukaresztu przez P. Prezydenta R. P. należy stwierdzić, iż pobyt jego w Rumunii był wydarzeniem o wielkim znaczeniu. Zarówno na łamach prasy, jak i w całym społeczeństwie rumuńskim **żywo omawiana jest wizyta dostojnego gościa.** Zainteresowanie wizytą tą osiągnęło punkt kulminacyjny podczas wczorajszego koncertu w pałacu królewskim, gdy tysięczna publiczność zebrana przed zamkiem **domagała się wyjścia na balkon Pana Prezydenta i króla Karola.** Każde ukazanie się Pana Prezydenta na ulicach Bukaresztu **wywoływało spontaniczne manifestacje zebranych tłumów** w sposób podobny, jak ma to miejsce wówczas, **kiedy ukazuje się na ulicach Bukaresztu król Karol.** Również i wczoraj podczas przejazdu orszaku z pałacu królewskiego na dworzec, **tysiączne tłumy zgotowały gorącą owację Panu Prezydentowi R. P.**

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Pociąg Pana Prezydenta R. P. opuścił dworzec w Sinaia, udając się do Warszawy o godz. 22-ej.

Polonia rumuńska u Pana Prezydenta.

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 12,30 Pan Prezydent Mościcki przyjął w Poselstwie polskim przedstawicieli Polonii Rumuńskiej z Bukaresztu, Ploesti, Czerniowiec i Kiszyniowa oraz innych mniejszych ośrodków **w liczbie około 30 osób.** W audiencji u Pana Prezydenta wzięli również udział **konsulowie R. P.** z Czerniowiec — Uzdowski, Kiszyniowa — Poncet de Sandon oraz z Cluj — Stapiński.

P. Prezydent rozmawiał przez dłuższy czas z przedstawicielami kolonii polskiej, interesując się **żywo życiem Polaków w Rumunii.** W imieniu przedstawicieli Polonii Rumuńskiej wygłosił przemówienie prezes kolonii stołecznej dyr. Matoga. W przemówieniu prezes Matoga złożył w imieniu całej Polonii zamieszkałej w Rumunii hołd Panu Prezydentowi i podkreślił, że **Polacy są szczerze przywiązani do swej ojczyzny oraz zwierzchnika Państwa Polskiego.**

Pan Prezydent przemawiając do przedstawicieli Polonii Rumuńskiej stwierdził, iż Polacy w Rumunii, mieszkając w kraju, który jest silnie związany z polską przyjaźnią i sojuszem, **powinni być dobrymi obywatelami tego nadzwyczaj przyjaznego kraju.** Pan Prezydent podkreślił dalej, iż **pracując dla przybranej ojczyzny-Rumunii, Polacy pracują jednocześnie dla swej własnej ojczyzny.**

Po audiencji Pan Prezydent sfotografował się wspólnie z przedstawicielami Polonii.

Konferencje.

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Rumuńska agencja telegraficzna donosi: **król odbył wczoraj rano dłuższą rozmowę z Panem Prezydentem R. P. Ignacym Mościckim.** Jednocześnie **minister Antonescu konferował z ministrem Beckiem.**

P. Prezydent R. P. wraca do kraju.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Dzisiaj wieczorem wraca do Warszawy po kilkodniowym pobycie w Rumunii P. Prezydent Rzeczypospolitej. Organizacje b. wojskowych przygotowują mu owacyjne przyjęcie. Urząd Miasta wydał specjalną odezwę.

Czerwoni się denerwują.

(Ciąg dalszy).

ka, że katolicyzm zagadnień społecznych nie rozwiąże, że tylko „nieubłagana walka z kapitalizmem", „rewolucja", „władza chłopów i robotników" mogą poprawić byt „proletariatu", który jest ofiarą „bezrobocia".

Obrona socjalistów jest rozpaczliwa, ale pomoże marksistom tyle jak umarłemu kadzidło. Dziś już wśród robotników polskich frazesy czerwonych o „nieubłaganej walce z kapitalizmem", „rewolucji" i „rządach chłopów robotników" nie chwycą. Jak socjaliści walczą z kapitałem, u nas w lwiej części żydowskim, o tym mówią uchwały socjalistów, wypowiadające się „przeciw antysemityzmowi w każdej postaci" a więc także przeciw walce z kapitałem żydowskim. „Rewolucję" socjaliści już raz pomogli zrobić (w maju 1926 r.) a robotnik wyszedł na niej jak Zabłocki na mydle. Jak wychodzi robotnik na tzw. „dyktaturze proletariatu miast i wsi", o tym dziś już nikomu mówić nie potrzeba, bo przykład rosyjski aż za głośno krzyczy. Wreszcie na czerwone „obiecanki cacanki" robotnik polski już nie leci, bo złudnych obietnic socjalizm mu nigdy nie skąpił. Bezrobocie? Wszak kierownictwo ministerstwa opieki społecznej było nieomal zawsze w ręku socjalistów, na kierowniczych stanowiskach tego resortu są dawniejsi, niekiedy nawet wybitni pepeesi, pełno też czerwonych w różnych biurach Funduszu Bezrobocia. Dlaczegoż wobec tego socjaliści sprawy bezrobocia nie rozwiązali i nie ulżyli ofiarom tej strasznej choroby społecznej. Dlaczegoż obiecują zrobić to dopiero wtedy, kiedy przyjdą do rządów? Czyż w międzyczasie (a może to trwać bardzo, bardzo długo) socjaliści w myśl znanej zasady taktycznej skwapliwie chowają swe lekarstwa, aby masom było gorzej, bo tym lepiej będzie dla socjalizmu?

Oto takie są dziś rozważania polskich robotników, którzy coraz liczniej odwracają się od socjalizmu i przechodzą pod sztandary organizacji chrześcijańsko-społecznych i katolickich.

Nie dziwmy się więc, że się socjaliści denerwują. Przeciwnie dołóżmy przez rozbudowę organizacyj katolickich i ożywienie ruchu chrześcijańsko-społecznego ręki do tego, aby się socjaliści jeszcze więcej martwili. Czar „mitu czerwonego" wśród rzesz pracujących prysł jak bańka mydlana. Źle byłoby, gdyby ruch katolicki tej chwili nie wyzyskał dla opanowania mas i przygotowania zwycięstwa swojej myśli w Polsce. **(b)**

—o—

„Times" o wizycie bukaresztenskiej.

Londyn, 10. 6. (PAT). „Times" pisze na temat wizyty Pana Prezydenta R. P.: „Wizyta Pana Prezydenta R. P. w Rumunii i rewizyta, którą król Karol złożył w Warszawie w końcu czerwca **wydaje się oznaczać więcej, niż tylko zwykłą wymianę kurtuazji.** Cała prasa bukaresztenska oraz koła polityczne ujawniają **wielki entuzjazm na rzecz ściślejszej przyjaźni z Polską.** Dzienniki rumuńskie oceniają przymierze z Polską, **jako posiadające żywotne znaczenie dla Rumunii.**

Król Karol w Polsce.

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Według informacji powtarzanych w tutejszych kołach politycznych, wizyta króla Karola w Polsce, która będzie miała miejsce **w połowie ostatniej dekady bieżącego miesiąca, będzie trwała 4 dni, z czego trzy dni spędzi król w Warszawie oraz ewentualnie w Poznaniu, a czwarty dzień w Krakowie.**

Król Karol według powyższych informacyj wyraził życzenie zwiedzenia Krakowa. **Na Wawelu wydane ma być wielkie przyjęcie pożegnalne.**

Kowieńscy wariaci.

Tylża, 10. 6. (PAT.) Z Kowna donoszą: Szereg pism litewskich z urzędówką „Lietuvos Aidas" na czele podaje, że we wszelkich zjazdach i konferencjach międzynarodowych, odbywających się w Warszawie, **delegaci litewscy pomimo zaproszeń udziału nie wezmą. Jako przykład pisma wymieniają posiedzenie komitetu olimpijskiego oraz kongres esperantystów.**

Co się stało z Tuchaczewskim?

Zmiany w generalicji sowieckiej.

Berlin, 10. 6. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że ogłoszono tam urzędowo **szereg zmian na naczelnych stanowiskach w armii sowieckiej.**

Dowódca dywizji **Jefremow mianowany został na stanowisko dowódcy nadwołżańskiego okręgu wojskowego.** Jak wiadomo. w dniu 11 maja na stanowisko to **powołany został marszałek Tuchaczewski,** jednakże stanowiska tego **nie objął.** Mianowanie Jefremowa potwierdza pogłoski **o usunięciu marszałka Tuchaczewskiego.**

Dotychczasowy generalny inspektor kawalerii marszałek Budienny mianowany został **dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego.**

Dowódca armii drugiego stopnia Dybienko mianowany został dowódcą okręgu wojskowego leningradzkiego. Z nominacji tej wynika, że dowódca armii **Jakir, mianowany 11 maja dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego został usunięty z tego stanowiska.** Prawdopodobnie Jakir **popadł również w niełaskę.**

Dowódca armii Kujbyszew mianowany został dowódcą okręgu wojskowego zakaukazkiego. („Usunięcie" Tuchaczewskiego — to najprawdopodobniej aresztowanie, o którym już były pogłoski — red.).

Dymitrow namawia bezskutecznie socjalistów

do obrony czerwonej Hiszpanii.

Paryż, 10. 6. (PAT). Sekretarz generalny komunistycznej międzynarodówki Dymitrow wystosował, z Moskwy, **telegram do przewodniczącego socjalistycznej międzynarodówki de Brouckere,** wysuwający propozycję stworzenia wspólnego komitetu, celem **podjęcia interwencji na rzecz rządu hiszpańskiego w Walencji.**

W odpowiedzi na ten telegram przewodniczący socjalistycznej międzynarodówki de Brouckere udzielił **odpowiedzi wymijającej,** oświadczając, że ani przewodniczący socjalistycznej międzynarodówki, ani sekretarz generalny nie mogą uczestniczyć w proponowanym przez Dymitrowa komitecie, ponieważ nie posiadają odpowiednich pełnomocnictw.

Jednocześnie Dymitrow wystosował telegram do komunistycznej partii hiszpańskiej, w którym **zapewnia o poparciu komunistycznej międzynarodówki, pomimo iż socjalistyczna międzynarodówka uchyla się od współpracy z Moskwą.**

Posiedzenie senatu

zapowiada się bardzo ciekawie.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Piątkowe posiedzenie senatu zapowiada się dosyć interesująco. Jak wynika z przebiegu obrad senackiej komisji samorządowej, żywą dyskusję na plenum wywołać może projekt o przedłużeniu komisarycznych rządów m. Warszawy, uchwalonej już przez sejm. Na posiedzeniu komisji przyjęto ustawę sejmową wraz z rezolucją, wzywającą rząd do przedłożenia Izbom ustawodawczym projektu ustawy o samorządzie stolicy niezwłocznie po otwarciu zwyczajnej sesji budżetowej.

Sen. Leszczyński zajął odmienne stanowisko niż większość komisji, bowiem zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do powołania Najwyższej Izby Kontroli Państwa do objęcia przez nią kontroli nad gospodarką m. Warszawy. Rezolucja ta nie uzyskala wprawdzie większości, jednakże sen. Leszczyński zgłasza ją na plenum, jako wniosek mniejszości. (r)

Obrady nad ustawą akademicką.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Sejmowa komisja oświatowa zakończyła obrady nad nowelą do ustawy akademickiej. Komisja przyjęła poprawki do art. 11, rozszerzające władze rektora w ten sposób, że przyznano mu prawa wydawania zarządzeń porządkowych. Uchwalono nast. rozszerzyć ulgi w opłatach akademickich. Wprowadzono nową karę dyscyplinarną, polegającą na tym, że student może być pozbawiony prawa udziału w życiu akademickim, łącznie z zagrożeniem wydalenia. Ministrowi oświaty przyznano prawo łaski w przypadku przewinień o charakterze zbiorowym. Prawo to uwarunkowane jest wysłuchaniem uprzednio opinii senatu.

Rezolucję pos. Tarnowskiego, potępiającą system policyjny w życiu akademickim i domagającą się nowego rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich odrzucono. (r)

Rozruchy strajkowe w Ameryce.



Pod Chicago doszło między strajkującą załogą stalowni a policją do starcia, które przerodziło się w w regularną bitwę. Na zdjęciu: po stłumieniu rozruchów policja zajęła się rannymi.

Neurath w Białogrodzie.



Do Białogrodu przyleciał samolotem minister spraw zagr. Reszy v. Neurath (z lewej). Na lotnisku powitał go premier Stojadinowicz.

Białogród, 10. 6. (PAT). Ludność okolic Topoli zgotowała serdeczne przyjęcie ministrowi **von Neurathowi, udającemu się na grób króla Aleksandra jugosłowiańskiego.** Minister złożył w mauzoleum wielki **wieniec, przepasany wstęgą o barwach Rzeszy ze swastyką.** Następnie min. von Neurath udał się na górę Avala w okolicach Białogrodu, gdzie znajduje się **grób Nieznanego Żołnierza i tam także złożył wieniec.**

W godzinach późniejszych premier Stojadinowicz wydał przyjęcie pożegnalne na cześć min. von Neuratha.

—::—

Nieudane ataki komunistów.

Avilla, 10. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem, po parodniowej przerwie, wojska rządowe rozpoczęły **ponownie bombardowanie oddziałów powstańczych,** zgromadzonych na odcinku Escurialu. W czasie walk powstańcy **wzięli do niewoli wielu żołnierzy przeciwnika,** którzy jednogłośnie stwierdzają, że rządowa brygada międzynarodowa poniosła ostatnio **bardzo ciężkie straty, dochodzące do 8000 ludzi.**

Wydarzył się wypadek, że samoloty rządowe przez pomyłkę ostrzeliwały własne oddziały, szerząc wśród nich wielkie zniszczenie. Trzy bomby, zrzucone z samolotu rządowego, wybuchły i spadły w sam środek oddziału. Wybuch ich **spowodował śmierć wszystkich żołnierzy kompanii.**

Po stronie Walencji wypowiedzieli się... rabini.

Nowy York, 10. 6. (PAT). Na odbytej w Columbus centralnej konferencji rabinów amerykańskich uchwalono rezolucję, w której rabini **wyrażają swą sympatię rządowi hiszpańskiemu w Walencji i oświadczają, że zwycięstwo gen. Franco równałoby się klęsce demokracji.**

—::—

Negus procesuje się z rządem włoskim.

Paryż, 10. 6. (PAT.) Jak donosi „Paris Soir" negus Haile Sellasie wytoczył rządowi włoskiemu przed trybunałem francuskim proces **o zwrot akcyj kolei francusko-abisyńskiej.** Dziennik przypomina, że przed laty, gdy przeprowadzono w Abisynii pierwszą linię kolejową Dżibuti—Addis Abeba, negus Menelik wzamian za udzielenie prawa budowy kolei na swoich ziemiach **otrzymał kilka tysięcy akcyj kolejowych.**

Haile Sellasie opuszczając Abisynię zabrał te akcje ze sobą i **chciał je spieniężyć,** lecz rząd włoski dwukrotnie interweniował w tow. kolei francusko-abisyńskiej, chcąc do tego **niedopuścić.** Zdaniem Włoch, negus **stracił prawa do tych akcyj.** Negus zaś twierdzi, że rząd francuski, który **nie uznał dotychczas formalnie władzy włoskiej nad Abisynią, powinien stanąć po jego stronie.**

Niezwykły strajk.

Nowy Jork, 10. 6. (PAT.) Na przedmieściu nowojorskim Yonkers wybuchł strajk szoferów autobusowych. Strajkujący w zgoła **niezwykły sposób zdołali sobie zjednać sympatię publiczności.** Oto na postojach autobusowych porozmieszczali szeregi samochodów swoich własnych oraz wynajętych i umieścili na nich napisy: **„jazda za darmo" — „nie używajcie autobusów, kierowanych przez łamistrajków" — „nie popierajcie krzywdy towarzystwa autobusowego, które swych szoferów krzywdzi".** Na skutek tego wezwania publiczność jeździła za darmo samochodami strajkujących, **co odbiło się na frekwencji autobusów.**

Na marginesie.

Przed sądem okręgowym w Warszawie zapadł surowy wyrok. Morderca ś. p. wachmistrza Bujaka Chaskielewicz, pośredni sprawca pamiętnych zajść w Mińsku Mazowieckim, udający psychopatę żydowski krawiec z Kałuszyna — Chaskielewicz został skazany na śmierć przez powieszenie.

Kara śmierci jest najsurowszą karą. Widmo szubienicy nie jest zjawiskiem dodatnim w życiu społecznym i państwowym. Trudno jest się cieszyć z tego, że karząca dłoń państwa musi posunąć się aż do pozbawienia życia występnej jednostki. Trudno jednak nie przyjąć tego wyroku z aprobatą.

Chodzi bowiem o rzecz ważną — po prostu o prawo do życia Polaków w Polsce, o bezpieczeństwo wypełniania obowiązków przez funkcjonariuszy państwa.

Padł na posterunku w Mińsku Mazowieckim ś. p. wachmistrz Bujak, padł w Przytyku ś. p. Wieśniak, zginęli z rąk żydowskich akademicy ś. p. Wacławski w Wilnie i ś. p. Grotowski, padł wreszcie ostatnio w Brześciu nad Bugiem ugodzony nożem żydowskiego rzezaka policjant ś. p. Kędzior.

Tę krwawą listę możnaby pomnożyć, jednak i tych kilka nazwisk świadczy dostatecznie o tym, że żywioł polski nie jest bezpieczny we własnym kraju.

Jest w Polsce 9 procent ludzi obcych krwią, religią, mową, którzy nienawidzą wszystko, co polskie, którzy jednak nie chcą się wynieść z Polski. W mrokach ghetta pozostaje czarne mrowie żydowskie prześarte do szpiku komunistyczną zarazą, które bezsensownymi mordami prowokuje społeczeństwo polskie do odruchów odwetowych.

Źle jest gdy odwet wymierza sobie ulica, jak to było w Mińsku czy w Brześciu. I dlatego dobrze jest, że surowe wyroki sądowe karzą z całą bezwzględnością przejawy żydowskiej nienawiści do armii i państwa polskiego. Rzeczpospolita, w której imieniu sąd warszawski ogłosił wyrok śmierci na Chaskielewicza, nie pozwoli, by jej najlepsi synowie ginęli z rąk zbrodniczej żydokomuny.

Szubienica, na której zawiśnie Chaskielewicz, niech będzie przestrogą dla kandydatów na jego następców i przede wszystkim dla tych, którzy zbrodnicze ręce ślepych wykonawców nienawiści rasowej kierują przeciw narodowi i państwu polskiemu.

Przywódcy Z. N. P. przeciw krzyżowi i mieczowi.

"Ognisko Nauczycielskie" lubelski organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, w zeszycie majowym (Nr 9/85) br. w artykule p. W. Polkowskiego „O co istotnie chodzi" m. in. pisze: „Ustawa o szkolnictwie zaleca wyrobienie religijne młodzieży. Treść czytanek w podręcznikach szkolnych i bardziej popularnych pismach dziecięcych da się sprowadzić do dwóch wyrazów: krzyż i miecz. Kraj stale się podobny do Indyj przedhistorycznych, w których wzajemnie się popierające warstwy: Braminów i Kszatra stanowiły naród i uzależniały od siebie pół-ludzi, waishya, i wyzutych ze wszystkiego pariasów".

A więc kierownikom ZNP zawadza już nie tylko krzyż — symbol naszej chrześcijańskiej kultury zachodniej — ale i miecz, symbol obrony naszego państwa. „Ognisko Nauczycielskie" obawia się obłudnie, by pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę nie stała się narzędziem... polityki krzyża i miecza. Samo zaś widocznie woli inną politykę... trójkąta, kielni, sierpa i młota. I w tym właśnie tkwi sedno rzeczy.

Poznań myśli o nowej wystawie.

Imponujący przykład zapobiegliwości i przewidywania dał znowu Poznań.

Oto prasa donosi, iż już obecnie czyni się zabiegi o uzyskanie poparcia dla zorganizowania za lat 5 w Poznaniu wystawy p. n. **„Kultura i postęp"**, wystawy, mającej odtworzyć postęp gospodarczy Polski powojennej **w 25-lecie niepodległości polskiej**, zbiegające się z **światowym kongresem eucharystycznym** w Poznaniu.

Niewątpliwie cały kraj przyk[illegible]śnie tej inicjatywie i poprze wysiłki org[illegible]atorów. [illegible]iątej się już

Hafty wojskowe pana Klepfisza.

Przypadkowo wpadło nam w ręce czasopismo zatytułowane **„Legia Pracy miesięcznik redagowany przez b. legionistów, uczestników walk o niepodległość Polski"**. Na pierwszym miejscu widnieje ideowe hasło: „Dobro państwa prawem naczelnym każdego Polaka". Przeglądamy artykuł wstępny: „Zabezpieczenie granic to nakaz chwili, to gwarancja Państwa" i zastanawiając się nad tym, co państwo ma wedle autora **gwarantować**, czy granice, czy zabezpieczenie czy też nakaz chwili, rzucamy okiem na ogłoszenia.

Tak! Ogłoszenia miewają swoją wymowę i studiować je warto z żywym zainteresowaniem. Otóż podziwiamy na wstępie inserat o **pracowni haftów wojskowych pana Klepfisza** i z pewną zadumą myślimy o tym, z jakim wzruszeniem, z jaką miłością, z jaką niemal ekstazą pan Klepfisz musi haftować **srebrne wężyki** — takie same jak nosił jeszcze książę Józef na cudnym polskim mundurze — i **orły nad kotwicą** jakich nikt jeszcze nigdy w Polsce nie nosił — z jaką dumą słoneczną znaczy on coraz to liczniejsze **cyfry polskich pułków**, te cyfry, których nam po gazetach wymieniać nie wolno, z jakim rozrzewnieniem serdecznym szepcą jego wargi wyrazy, których pięknie pojąć ten tylko może, kto pamięta sołdackie szynele i niemieckie pikielhauby: szlify... lampasy... akselbanty... wyłogi... rabaty... husarskie skrzydła na czapkach lotników... Ryfkie, a gib mir die czepka!

Oczywiście. Musi pan Klepfisz haftować dystynkcje wojskowe, bo przecież nie ma w Polsce żadnych Polek-hafciarek i ani jednej bezrobotnej kobiety, która by drżącą ze wzruszenia ręką nawlekała igłę złotą i srebrną nicią, by znaczyć mundur syna lub brata orła-



mi... kotwicami... skrzydłami, znakami rycerskiej chwały Wojska Polskiego!

Obok ogłoszenia pracowni haftów wojskowych pana Klepfisza urzeczony wzrok nasz napotyka mnóstwo innych. Wszystkie mają służyć oficerom polskim, wszystkie więc obchodzą nas żywo, tak żywo jak armia polska i wszystko co się z nią wiąże obchodzi każde polskie serce. Oto pan **Granatenstein** oferuje papierośnice i portfele z rabatem dla Wojska; panowie **Wildenberg i Lebendinger** — przeboje filmowe itp. dla orkiestr wojskowych (wiecie, prawda, jak to trębacze trąbkami prosto w słońce zaglądają... jak biją bębny... jak porywa duszę polską uniesienie, gdy „maszerują chłopcy, maszerują!") no i dalej: wykwintna bielizna p. **Beska na Nalewkach**, szelki i rękawiczki — panowie **Meisser, Kleiner** i — niewiadomo skąd: Kosmowski (goj?), kapelusze i nowości: **Gersztenhron**, mydełka: **Fürstenberg**, zegareczki: **Junghansa** (?) śrubki itp.: **Cukierman**, krawaty: **Barig**, zabawki dziecinne: **Najchanz** (tak, tak, niech skorupka nasiąka za młodu!) bielizna: **Fogel**, używane beczki (?) **Silberberg**, urządzenia kąpielowe: **Abramowicz**, bielizna męska **Altman** z Nalewek, klej: **Gurfinkiel**, nawet obrączki ślubne, a jakże! u pana **Hirszhorna!** drób od **Papierbucha**, owoce południowe od **Mitlera**, zegarki od **Fortwänglera**, wyroby metalowe u p. **Proszowera** oraz u pp. **Fliederbauma i Eichenbauma**. Pan **Gutman** reklamuje swoją rafinerię metali, pan **Luksenberg** — szlifiernię, pan **Umgeltner** — zakład ślusarski, pan **Cohn**: produkty chemiczne, pan **Grün**: metale, pan **Zajdenworm**: szlifiernię, **Halperin**: włóczki i robótki, **Kałuszyner** na Gęsiej ulicy — przędzalnię bawełny. Nie brak także ogłoszeń panów **Wentlanda, Feinmessera, Rosenzweiga, Schönmana, Baumberga, Zonensztajna, Artmana, Gutglika** oraz **Orbacha**. Poza tym są jeszcze ogłoszenia niemniej sympatyczne, aczkolwiek niewiadomo czy także z matki obcej, albo prababki aryjskiej różnych z skromnym wdziękiem ukrytych firm jak: **Ewa, Albert, Zyrandol, Margot, Samerit, Rawdin, Gewa, Gabinara, Sztancmet, Apis, Paszewin, Fima, Joren, Boreo**, no i nawet kilka na „ski" lub po polsku mniejwięcej brzmiących. Takie oto ogłoszenia potrzebują zdobić miesięcznik „Legię Pracy" w myśl zapewne głoszonego na pierwszej stronie hasła: „Dobro państwa prawem naczelnym każdego Polaka!" Interesujące bezsprzecznie brzmią na tym tle uwagi jednego z zamieszczonych w tym samym numerze artykułów, gdzie czytamy m. in.: „Kresy wschodnie, ziemia odwiecznie polska zagrożona jest przez żywioł obcy, napływowy ze wschodu. Na tej ziemi, krwią rycerską zbroczonej rozwielmożnił się, jak rzekłem żywioł obcy o charakterze wrogim, zagrażający Państwu i imieniu polskiemu".

Ale, uspokójcie się czytelnicy. **To nie na tej samej stronie** co ogłoszenia panów Klepfisza, Granatensztejna, Silberberga, Proszowera, Kałuszynera, Feinmessera, Zonensztajna, Cukiermana i tamtych wszystkich wyżej wymienionych!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Ku czci marszałka Finlandii Mannerheima.



Z okazji 70-rocznicy urodzin sędziwego marszałka Finlandii Mannerheima odbyła się w Helsinkach ku czci jubilata wspaniała rewia wojsk finlandzkich. Zdjęcie przedstawia marszałka Mannerheima podczas rewii. Pierwszy z lewej strony marszałka głównodowodzący armią fińską gen. Ostermann.

Międzynarodowy żyd w czerwonej Hiszpanii występował w imieniu... narodu polskiego.

Kompromitacja „Polskiej" Partii Socjalistycznej w czerwonej Hiszpanii — o czym pisaliśmy przed kilkoma dniami w rubryce „Na marginesie" — została ostatecznie stwierdzona. „Robotnik", licząc na naiwność swoich otumanionych czytelników, wciąż z uporem, godnym lepszej sprawy, przeczył, jakoby **przedstawiciele P. P. S. i żydowskiego Bundu złożyli wizytę walczącemu w czerwonej Hiszpanii batalionowi „polskiemu" im. Jarosława Dąbrowskiego wspólnie z przedstawicielem komunistów niejakim towarzyszem Rwalem.**

Wobec gołosłownych zaprzeczeń „Robotnika", „Gazeta Polska" przytacza dalsze dowody, stwierdzające ponad wszelką miarę **socjalistyczno-komunistyczną współpracę w Hiszpanii.** „Gazeta Polska" przedrukowuje mianowicie z „Dąbrowszczaka" — organu batalionu „polskiego" deklaracje „gości" batalionu, a więc **opinie Zdanowskiego, Rwala i Altera.** „Dąbrowszczak" łączy ciągle wszystkie trzy nazwiska razem, a chyba jest poinformowany, bo wychodzi na swoim terenie.

Tymi bliskimi stosunkami z komunistami P. P. S. i „Robotnik" nie może się szczycić, tym bardziej, kiedy się zważy, kim jest ów głośny już „towarzysz Rwal".

Jest rzeczą znaną, że poza pseudonimami komunistycznymi zwyczajnie ukrywają się żydzi z Łodzi lub Białegostoku. **Rwal pochodzi z Łodzi.** Nazywa się faktycznie **G. Reicher.** Jest synem Kalmana Reichera, żyda łódzkiego, ożenił się zaś z łódzką Niemką.

W działalności komunistycznej występował w rozmaitych fazach. Był tedy **ukraińcem, zajmując stanowisko sekretarza komunistycznej partii zachodniej Ukrainy.** Wiadomo, że partia ta działa na terenie Małopolski Wschodniej i Wołynia, prowadząc wrogą akcję dywersyjną. **Był Niemcem w okresie drugiego powstania na G. Śląsku w r. 1920 i tu zapisał się jako zdecydowany przeciwnik Polski,** występując przeciwko „polskiej okupacji G. Śląska" i przeciwko „zaborczości polskiego imperializmu w stosunku do Niemiec". Najdłużej działał Reicher na terenie niemieckim, bo do roku 1934. Były to czasy, kiedy ruch komunistyczny w Niemczech posiadał siłę. Reicher musiał zajmować odpowiedzialne stanowiska, gdyż **kilkakrotnie był wydobyty z więzienia niemieckiego przez Sowiety, a potym wysyłany przez Komintern na inne placówki.**

Teraz znalazł się w Hiszpanii. Człowiek który zawsze występował przeciw Polsce, naraz **stał się reprezentantem... narodu polskiego!** Oto dnia 1 maja Rwal jako delegat Centralnego Komitetu partii komunistycznej, **wręczył batalionowi Dąbrowskiego... sztandar.**

Dziwnymi krętymi szlakami chadza propaganda komunistyczna. Posługuje się jednostkami, zdolnymi do wszystkiego i mogącymi dostosować się do każdej sytuacji i okoliczności. **Rwal, żyd łódzki, może równie dobrze odgrywać rolę Ukraińca, jak i Niemca — o ile chodzi o uprawianie rozkładowej działalności przeciwko Polsce.**

Z kraju.

Polska ma swoje czworaczki. Obywatelką wsi Koziatyn powiatu Dubieńskiego na Wołyniu Kulecka powiła w ub. tygodniu czworaczki. Wszystkie nowonarodzone dzieci pozostały przy życiu. Niecodzienny ten wypadek sprowadza do mieszkania Kuleckiej niezliczone tłumy miejscowej ludności i przyjezdnych pragnących złożyć gratulacje szczęśliwej matce. Policja miejscowa musi oczywiście ze względu na utrzymanie spokoju publicznego interweniować często i ciekawy tłum rozpraszać.

Skazanie wywrotowca. Sąd apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę Władysława Biernackiego, który w r. ub. organizował strajk powszechny w Lidzie. Przed kilku miesiącami sąd apelacyjny w Wilnie skazał Biernackiego (w trzecim z koli procesie) na 8 lat więzienia i zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie — za działalność wywrotową. Obecnie sąd apelacyjny w Wilnie skazał Biernackiego na 5 lat więzienia i na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych.

Aresztowanie pośredników emigracyjnych. W związku z notowanymi ostatnio nielegalnymi przejściami do Niemiec na roboty, władze aresztowały kilku pośredników którzy nieuświadomionych robotników werbowali do Niemiec i za przeprowadzenie przez granicę pobierali wysokie opłaty. Policja jest na tropie pozostałych członków szajki, trudniącej się niedozwolonym i szkodliwym dla robotnika pośrednictwem emigracyjnym.

Skazanie rabusiów. Sąd okręgowy w Wilnie skazał bandę rabusiów Aleksandra Jasiulewskiego, Stanisława Urynowicza i Aleksandra Andrzejewskiego za dokonanie kilku napadów na szosie Wilno-Oszmiana, każdego na 10 lat więzienia i postanowił Jasiulewskiego zamknąć w zakładzie dla niepoprawnych.

Szkoła podchorążych lotnictwa w Dęblinie w roku bieżącym przedłuża termin przyjmowania kandydatów do 20 bm.

Wspólne działanie organizacyj chłopskich i robotniczych. Wśród młodych szeregów Stronnictwa Ludowego pojawiają się ostatnio głosy za współdziałaniem z organizacjami robotniczymi oraz pracowników umysłowych. Na łamach „Młodej Wsi" zabiera głos p. Tadeusz Rek, członek nacz. komitetu wykonawczego, zalecając „stałe potęgowanie aktywności w głębokim przeświadczeniu, że tylko łączne działanie na platformie demokratycznej organizacyj chłopskich, robotniczych i pracowników umysłowych przyniesie ze sobą prawdziwe wyzwolenie. (Z jakimiż to organizacjami robotniczymi młodzi ludowcy chcą współpracować?)

Tartaki pomorskie idą na licytację. Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu podaje do wiadomości, że ma zamiar wystawić na licytację 7 tartaków na Pomorzu, a mianowicie w Brusach, Ocyplu, Więcborku, Szlachcie, Śliwicach, Stawkach i Lubni.

Odznaczenie Pomorzanina przez papieża.

Poznań. J. Em. ks. kardynał Prymas dr August Hlond wręczył **dr. Bronisławowi Dembińskiemu,** honorowemu profesorowi U. P., wysokie odznaczenie papieskie, Order św. Grzegorza.

Prof. Dembiński urodził się w r. 1858 w Małej Komorze na Pomorzu. Studia gimnazjalne odbywał w Chojnicach i w Poznaniu, studia uniwersyteckie zaś w Wrocławiu, Krakowie i Berlinie, gdzie poświęcał się badaniom historycznym. Już w roku 1887 obejmuje na Uniwersytecie Lwowskim katedrę historii powszechnej, gdzie w roku 1898-9 był dziekanem wydziału, a w roku 1907-8 rektorem. W 1918 r. powołany został na stanowisko podsekretarza stanu i dyrektora Departamentu Wyznań, który to urząd piastował do 1920 r. Na tym stanowisku niemałe oddał usługi Kościołowi katolickiemu w Polsce. Następnie objął katedrę historii nowożytnej na Uniwersytecie Warszawskim, a w kwietniu 1923 r. tęże katedrę na Uniwersytecie Poznańskim.

Od samego początku swej kariery naukowej poświęcił prof. Dembiński szczególnie wiele uwagi historii kościelnej. Z ważniejszych jego prac z tego zakresu wymienić należy: „Die Beschickung des Tridentinum durch Polen und die Frage vom Nationalconcil", „Wybór Piusa IV", „Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Sob. Trydenckiego", „Postać Leona XIII w dziejach". W roku 1885-6 poszukiwał w archiwach rzymskich, szczególnie watykańskim, materiałów, dotyczących Polski Brał poza tym p. prof. Dembiński żywy udział w zjazdach katolickich. Obecny Ojciec św. Pius XI z czasów warszawskich darzy go szczególnymi względami. Wymienić jeszcze wypada, że Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet w Oksfordzie nadali p. Dembińskiemu za zasługi położone na polu naukowym doktoraty honorowe.

Do serii odznaczeń, jakie prof. Dembiński odbierał w czasie długoletniej swojej pracy dla Kościoła i Polski, dochodzi teraz wybitne odznaczenie papieskie. Order św. Grzegorza jest bowiem wysokim odznaczeniem, ustanowionym w r. 1831 przez Grzegorza XVI na cześć św. Grzegorza Wielkiego. Jest to ośmiokątny krzyż z wizerunkiem św. Grzegorza W. w środku, wokoło zaś biegnie napis: ProDeo et Principe.

Odznaczenie to nadaje Stolica Apostolska ludziom szczególnie zasłużonym. Z tej okazji towarzyszą p. prof. Dembińskiemu nasze najlepsze życzenia.

Po 12-letniej tułaczce po świecie
dezerter wpadł w ręce sprawiedliwości.

Tczew. (as) W ub. sobotę przed wydziałem karnym starogardzkiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie zasiadł na ławie oskarżonych doprowadzony z więzienia wojskowego 31-letni robotnik **Jan Belan** pochodzący z Tczewa. Oskarż. Belan, Niemiec, w 1925 r., na kilka dni przed odbyciem obowiązkowej służby wojskowej, zbiegł przez zieloną granicę do Prus Wschodnich, skąd do Berlina, gdzie w 1927 roku chciał zawrzeć związek małżeński. W tym celu zwrócił się do konsulatu R. P. w Berlinie, przez który pozbawiony został obywatelstwa polskiego, gdyż kategorycznie odmówił stawienia się do służby wojskowej w Polsce.

W 1929 r. osk. Belan udał się do Francji, Hiszpanii i Danii, skąd powrócił w 1936 r. do Niemiec. Jako wróg reżimu hitlerowskiego został wydalony z powrotem do Danii. W Kopenhadze Belan wsiadł na statek duński i przyjechał jako ślepy pasażer do Gdyni, następnie przez zieloną granicę gdańsko-polską przedostał się do Tczewa, gdzie zamieszkuje matka jego staruszka. W styczniu br. Belan wpadł w ręce tut. wydziału śledczego, który ustalił, że dopuścił się on przed 12 latami dezercji, wobec czego osadzono go w areszcie. W lutym br. Belan skazany został przez tut. sąd grodzki za nielegalne przekroczenie granicy z Danii do Polski na 1 miesiąc aresztu a następnie przekazany został władzom wojskowym które osadziły go w więzieniu śledczym w Grudziądzu gdzie do tej pory przebywa.

Obecnie Belan odpowiadał przed sądem okręgowym za zbrodnię dezercji, za co sąd zasądził go na dalsze 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

—×—

Z oświatą na wsi jest źle, ale czyż aż tak źle?

Na walnym zebraniu kółek rolniczych we Wrześni jeden z delegatów surowo skrytykował poziom nauczania w szkolnictwie powszechnym. Sprawdzianem tego stanu są poborowi, którzy stają przed komisją poborową. Zdarzały się wypadki, że na zapytanie o język macierzysty — poborowy pokazał język, nie odpowiadając ani słowa. Inny zapytany o narodowość — nie wiedział również co odpowiedzieć.

Zamiast „święta morza" — „tydzień morza".

Rok rocznie Liga Morska i Kolonialna organizowała w końcu czerwca „święto morza". W roku bieżącym decyzją ostatniego walnego zjazdu delegatów LMK w Poznaniu, **uroczystości te nazwane zostały „Tygodniem Morza",** przy czym obchodzone będą pod hasłem **„Chcemy silnej floty wojennej i kolonii"** w terminie od **27 czerwca do 4 lipca,** przy czym dniem centralnym będzie jak zawsze dzień 29 bm.

Ze świata.

— **730 adwokatów-Polaków w Ameryce.** Po raz pierwszy ukazał się staraniem polsko-amerykańskiej izby adwokackiej skorowidz prawników polskich praktykujących na terenie USA. Skorowidz ten zawiera 730 nazwisk wraz z adresami i dotyczy 23 stanów USA. Oprócz tego izba zabiera się do wydania własnego organu w formie kwartalnika pierwszy numer którego ma się ukazać przed piątym zjazdem izby adwokackiej, mającym się odbyć w dniach 26, 27 i 28 sierpnia w Bostonie Mass.

— **Gmina Tel-Aviv w Palestynie** otrzymała od centrali towarzystwa „Prudential" w Londynie pożyczkę na cele inwestycyjne w wysokości jednego miliona funtów palestyńskich. Tow. „Prudetial" jest właścicielem warszawskiego „drapacza chmur" na placu Napoleona.

— **Pierwszy próbny lot na trasie Anglia** — Północna Ameryka **został wyznaczony** na dzień 24 czerwca.

— **Katastrofa statku.** Nowozbudowany statek wielorybniczy ,Rau 3" **w czasie próbnej jazdy z nieznanych dotychczas powodów** zatonął w ujściu Wezery.

— **Wyścigi żaglowców transportowych.** W tegorocznych wyścigach żaglowców płynących z ładunkiem pszenicy z Australii do Anglii, zwyciężyły dwa żaglowce fińskie ,Pommern" i „Passat". Żaglowce te przebyły trasę w 94 dni.

— **Rekord lotniczy.** Młoda lotniczka niemiecka Ewa Schmidt pobiła rekord kobiecy długości lotu szybowcowego, przebywając odległość 255 km.

— **Pożar na statku.** Na niemieckim statku handlowym, wiozącym ładunek kukurydzy z Buenos Aires do Hamburga, wybuchł pożar w odległości 50 km od wybrzeży argentyńskich. Statek zawrócił do Buenos Aires, wzywając pomocy.

— **Spuszczono na wodę dwa nowe angielskie kontrtorpedowce** „Cossack" i „Afridi". Uzbrojone one są w 8 dział 4-calowych i wiele dział przeciwlotniczych.

— **W Karyntii powołano do życia związek prasy katolickiej,** którego zadaniem będzie dbać o interesy prasy katolickiej w Karyntii.

— **Badania wyprawy polarnej.** Ze stacji polarnej na biegunie donoszą, iż pole lodowe, na którym stacja się znajduje, w dalszym ciągu spływa i znajdowało się dn. 7 czerwca pod 88 st. 54 min. szerokości i 20 st. długości wsch. Po raz pierwszy dokonano sondowania oceanu na biegunie i okazało się, iż głębokość oceanu wynosi 4.290 m. Pobrano próbki z dna morskiego do badania geologicznego.

Jacek Brzezina.

Towarzysz Nr. 105

POWIEŚĆ

19)

(Ciąg dalszy).

Cooda już poznał. Parę razy obejrzał kwadratową szczękę Anglika chcąc w niej wyczytać, czy rzeczywiście ma do czynienia z człowiekiem o żelaznym charakterze i niezłomnej woli. Nie pomylił się — Gorochin miał rację! Obecnie interesowała go więcej Joan.

Czarne oczy Einhorna błyszczały, gdy obejmował nimi smukłą sylwetkę, zgrabne nogi — rozbierał ją w myśli do naga. Jej jednej tylko Coodowi zazdrościł, niczego innego!

Zdecydowanym krokiem przeszedł na drugą stronę ulicy i stanął obok Coodów.

— Witam pana! — Czarne oczy żyda spotkały się ze stalowym spojrzeniem Anglika. Nie spieszył się. — Przygląda się pan biżuterii? Pozwoli pan, że udzielę pewnych objaśnień o niej. Pan jest specem od samochodów (słowo to wypowiedziane było ze znaczącym naciskiem), ja od wszystkiego, co podoba się pięknym paniom. — Uchylił hełmu kłaniając się Joan. — Pani Cood? Bardzo mi miło powitać panią na teherańskim bruku, a raczej bezbruczu.

Joan uśmiechnęła się. Znała już Einhorna z widzenia. Cood zdążył ją poinformować, kim jest ten czarny żyd.

— A więc, proszę państwa, oto leży tutaj przed wami — wskazał pompatycznym gestem leżący na wystawie naszyjnik — kolia ze skarbca szachów perskich skradziona podczas jednej z tylu rewolucji, jakie ten piękny kraj nawiedziły...

Cood przerwał mu machnięciem ręki.

— Niestety, bardzo nam przykro, lecz musimy już wracać. Może innym razem będzie pan tak łaskaw opowiedzieć nam tę historię.

Einhorn, który przedtem bezustannie patrzał na Joan, skierował wzrok na Cooda. Dotychczasowa miękkość ruchów i uprzejmość znikły. Wyprostował się.

— Rzeczywiście, przykro mi również, tym bardziej, iż sądzę, że następną rozmowę będziemy prowadzić w zupełnie innych okolicznościach i, przypuszczam, nie o klejnotach szachów. Nieodżałowanej pamięci kapitan Mc Leod mógłby pana zapoznać z treścią podobnych rozmów.

Cood patrzał spokojnie za oddalającym się żydem. Mógł mu nadwyrężyć szczękę, nie zrobił tego jednak. Cenił odwagę cywilną, zwłaszcza u tak mizernych i niepozornych ludzi jak Einhorn.

Joan ścisnęła go za rękę.

— Wypowiedział wojnę? — spytała podnosząc na męża swoje fiołkowe oczy.

— Oficjalnie! Coś musiało widocznie zajść. Sądzę, że my niedługo będziemy wiedzieć, co!

Skierowali się ku wyjściu z bazaru.

— Czyś nie zauważył, że mówiąc ostatnie słowa patrzał na mnie?

Cood zmieszał się.

— Zdawało ci się. Do mnie przecież to mówił, nie do ciebie.

Mimo wszystko oboje mieli inny pogląd na tę sprawę. Chwilowe zmieszanie Cooda nie uszło uwadze Joan.

W dwa dni później, gdy wracali z małej wycieczki po mieście, zdarzył się drugi wypadek, tym razem bardzo doniosły w skutkach dla samego Cooda.

Byli, jak zwykle w piątkę. Oni, Frother, Sułtanow i Dżawachow. Rozmawiali o wszystkim (czyli jak zwykła później, będąc sam na sam z mężem, śmiać się Joan: „O niczym"), gdy z przeciwnej strony ukazał się jadący konno po trotuarze oficer. Zobaczył idącą naprzeciw niego grupę Europejczyków i nagle odezwał się w nim jakiś pierwotny instynkt gnębionego od wieków dzikiego zwierzęcia. Przypomniały mu się ni stąd ni zowąd wszystkie upokorzenia, jakich doznał kiedyś jego naród od tych „farengi — przypomniało mu się (może pod wpływem wypitego tego dnia araku), że jest przecież powołany, jako oficer, do mszczenia się za swój kraj — i niewiele się namyślając najechał prosto na idących — ściślej mówiąc na idącą w środku kobietę. Dżentelmenem nie był. W zmordernizowanej szkole wojskowej nauczono go sztuki wojennej, francuskiego języka, chodzenia w lakierowanych butach — ale grzeczności dla kobiet nie nauczono...

Cood pierwszy raz chyba w życiu stracił panowanie nad sobą. Coś sparaliżowało go. Frather z Dżawachowem cofnęli się nawet w pierwszym odruchu.

Jeździec był tuż — chciał najechać na Angielkę! Dumną córę Albionu... Niech ona zejdzie do głębokiego na pół metra rynsztoku — on, dumny syn niepodległego Iranu — nie ustąpi!

Jak rozjuszone zwierzę skoczył Sułtanow. Silną ręką złapał za cugle, osadził konia na miejscu i złapawszy oficera za cholewę ściągnął go na ziemię i począł kopać i okładać laską.

W minutę zebrał się wokoło nich tłum wznoszący wrogie okrzyki, gotowy w każdej chwili rzucić się na przeklętych Europejczyków. Jego zapędy powstrzymywał jedynie widok okładanego kijem oficera. Jeżeli biją władzę, to co by dopiero z szarym plebsem zrobił — myślał tłum ograniczając się do wrzasków i gróźb.

Sprawa skończyła się normalnie. Nadbiegła policja chciała zaprowadzić wszystkich do komisariatu. Zniewaga wojskowej władzy była w Persji karana bardzo surowo. Jednak widok angielskich paszportów i przy tym jednego dyplomatycznego (Frather), podział na przedstawicieli prawa jak wiadro zimnej wody. Podnieśli pobitego oficera, który nawet nie protestował przeciw obrazie, jaka go spotkała, rozpędzili tłum wyładowując na nim swoją wściekłość i bezsilność i... dali spokój. Anglicy mogli sobie pozwolić na bicie nawet oficera perskiego. Za nimi stało wielkie Imperium Brytyjskie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wycieczki szkolne do Warszawy.

Warszawa, 10. 6. (PAT) Kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego podaje do wiadomości, że nie załatwia spraw, związanych z wyszukaniem kwater dla wycieczek szkolnych. Wobec tego szkoły prowincjonalne, organizujące wycieczki do Warszawy, winny zwracać się przed wyjazdem w sprawie noclegów nie do kuratorium, lecz bezpośrednio do dyrekcji i kierowników szkół, przy których czynne są szkolne schroniska wycieczkowe, a mianowicie: Gimn. im. Batorego, Myśliwiecka 6, I Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, ul. Kazimierzowska 60, Publicznej Szkoły Powsz. nr. 188, ul. Grójecka 93.

Zjazd komisarzy ubezpieczalń społecznych.

Warszawa, 10. 6. (tel. wł.). W dniu wczorajszym obradował w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem p. ministra Zyndram-Kościałkowskiego I zjazd komisarzy ubezpieczalni społecznych. Po przemówieniu wstępnym ministra, komisarze poszczególnych instytucyj omówili najważniejsze zagadnienia i najpilniejsze zadania ubezpieczalń i zakładów ubezpieczeń. Aczkolwiek minister na wstępie obrad zaznaczył, że komisarze ubezpieczalń mają przygotowywać przywrócenie samorządu tych instytucyj, w dyskusji na ten temat już nie mówiono. (Trudno wymagać, aby komisarze się sami likwidowali. Nie rychło doczekamy się przywrócenia samorządu w instytucjach uebzpieczeniowych. Bez zorganizowanego nacisku ze strony samych ubezpieczonych sprawa z miejsca nie ruszy. Red.).

Echa losowania miliona.

Wspominaliśmy już o tym, że jedna z ćwiartek numeru 104217, na który w ostatnim dniu ciągnienia klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej padła główna wygrana — milion złotych, była własnością ubogiej krawcowej, p. Franciszki Cieślak oraz grona robotnic pewnej fabryki lwowskiej. Poniżej podajemy fotografię p. Cieślak



oraz jednej z jej wspólniczek p. Marii Majewskiej, która w pewnym procencie należy do wygranej.



Inną znów ćwiartkę tegoż losu posiadał p. Stanisław Szurek, woźny w cukrowni „Chybie" w powiecie bielskim na Śląsku Cieszyńskim. Ze swej skromnej pensji musiał p. Szurek nie tylko utrzymywać siebie, ale pomagać swej matce staruszce i niezamężnym siostrom.



Pan Szurek zamierza nabyć w Chybiu nieruchomość i stworzyć sobie własny warsztat pracy. A przede wszystkim — ożenić się, bo ma już narzeczoną, ale brak środków nie pozwalał mu na założenie ogniska rodzinnego.

Nie potrzebujemy dodawać, że p. Szurek zaopatrzył się niezwłocznie w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 22 bm.

Baldur von Schirach i szef sztabu S. A. Lutze są zboczeńcami!

Wiedeń, 10. 6. W momencie, kiedy szkaluje się kler katolicki w Rzeszy jako rozsadnik zarazy moralnej, dochodzi do sfer katolickich Wiednia wiadomość, iż

przywódca młodzieży Baldur von Schirach, szef Hitlerjugend, stanął pod zarzutem niepoprawnego uprawiania homoseksualizmu.

Doniesienie o tym zboczeniu Baldura von Schiracha zostało wygotowane **przez szefa tajnej policji państwowej i szefa SS. Himmlera,** który nie pała nadmierną sympatią do Baldura von Schiracha.

Przywódca młodzieży hitlerowskiej oskarżony został o **przestępstwo wobec dwu młodzieńców i o demoralizowanie młodzieży oddanej swojej opiece.**

Jest to osobliwa ironia, iż właśnie szef Hitlerjugend demoralizuje oddanych swojej pieczy młodzieńców. Jak słychać, tego rodzaju zboczenie jest **nader szeroko rozpowszechnione w Hitlerjugend** a wiadomości **o nadużywaniu nieletnich chłopców** przez zwierzchników raz po raz alarmują zaniepokojonych rodziców. Stosunki moralne w obozach pracy dla dziewcząt są także wysoce swobodne, czego dowodem fakt, iż **duży procent nieślubnych matek rekrutuje się dzisiaj w Niemczech właśnie z szeregów dziewcząt odbywających służbę w Landjahr.**

Poważne zarzuty homoseksualizmu podniesiono ostatnio przeciwko innemu dostojnikowi partyjnemu **szefowi sztabu SA Lutze'mu.** Znane są poza tym nader liczne wypadki masowego uprawiania tego zboczenia przez członków organizacji NSKK. (National-sozialistische Kraftfahrerkorps). Notowane są wypadki kiedy **policja musiała interweniować na skutek orgii homoseksualnych członków NSKK, uprawianych w miejscach publicznych.**

Legenda zatem o czystości moralnej i ochronie zdrowia młodzieży — pryska w świetle tych ponurych faktów. Min. Goebbels rzucił na szalę swej mowy piątkowej słowa, że partia nie wahała się swojego czasu wytrzebić w **bezwzględny sposób homoseksualistów, rozstrzeliwując Röhma i tow.**

Chociaż oczywiście powodem egzekucji na Röhmie nie były jego zboczenia, ale względy czysto polityczne, to jednak z oświadczenia min. Goebbelsa możnaby wnosić, iż akcja przeciwko zboczeniom w partji będzie kontynuowana i **że usunie się takich szkodników, jak wódz Hitlerjugend Baldur von Schirach.**



Sensacyjne uchwały międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Warszawa. W środę odbyły się w Warszawie dalsze obrady międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Na tych obradach zapadły **sensacyjne uchwały,** likwidujące **długotrwały zatarg między komitetem olimpijskim a federacją narciarską w sprawie nauczycieli narciarskich,** których dotychczas nie dopuszczono do igrzysk. **Międzynarodowy komitet olimpijski postanowił w zasadzie dołączyć do przepisów ogólnych igrzysk punkt precyzujący dopuszczenie do igrzysk nauczycieli sportu.** Oczywiście, że w ten sposób i nauczyciele narciarstwa będą mieli możność udziału w olimpiadzie.

Uchwalono następnie, że **piąte igrzyska zimowe odbędą się definitywnie w Japonii w miejscowości Zapporo.**

Jak donosi oficjalny komunikat M. K. Ol. pomiędzy międzynarodowym komitetem olimpijskim a komitetem organizacyjnym igrzysk w 1940 r. reprezentowanym przez hr. Soyeshima zaistniała **całkowita zgodność** co do wszystkich szczegółów organizacyjnych olimpiady.

W środę międz. komitet olimpijski przystąpił do badania bardzo ważnej **i skomplikowanej sprawy amatorstwa,** wniesionej na porządek dzienny obecnej sesji. Poza tym znalazła się na porządku dziennym sprawa **znacjonalizowania sportu w niektórych krajach w celach politycznych** sprawa długotrwałych obozów olimpijskich, sprawa dopuszczenia do igrzysk zwycięzców olimpijskich, którzy otrzymali od swych rządów prezenty, które mogą stać w kolizji z amatorstwem. Wreszcie sprawa amatorstwa zawodowych dziennikarzy sportowych. Komitet wysłuchał sprawozdań delegatów krajów, gdzie kwestie te były już badane. Wybrano komisję w składzie pp. Edstroem, Brundage, von Halt i hr. Bonacossa, która przedstawi m. kom. olimp. raporty w sprawie amatorstwa.

Komitet olimpijski wysłuchał w środę **sprawozdania hr. Zamoyskiego, prezesa międzynarodowej federacji gimnastycznej.**

W środę delegaci obecni byli na przyjęciu, wydanym przez ministra komunikacji w imieniu rządu polskiego w pałacu Kronenberga. Po południu goście zwiedzili Belweder, a wieczorem obecni byli w operze na divertissement baletowym.

Topielec w zbiorniku wody.

Gdyński nurek pośpieszył na ratunek.

Bielsk, 10. 6. Niebywałą i **przykrą sensację przeżywa miasto Bielsk.** Miasto to posiada w okolicy Wapienicy wielki zbiornik wody, z którego wodociągi miejskie zaopatrują w wodę całą ludność miejską. W ub. niedzielę **do zbiornika mierzącego 25 metrów głębokości skoczył w zamiarze wykąpania się agent handlowy Józef Gunia, mieszkający w Wapienicy.** Ponieważ Gunia był w stanie nietrzeźwym, a zimna woda zbiornika spowodowała z pewnością kurcze, nieszczęsny pływak poszedł na dno. Na tym się jednak nie skończył tragiczny wypadek. Stało się bowiem coś znacznie groźniejszego. **Wszelkie wysiłki wydostania zwłok topielca okazały się bezskuteczne i woda w zbiorniku uległa zatruciu przez rozkładające się zwłoki topielca.** Nie było innej rady, jak wezwać pomocy nurka. Lecz skąd znaleźć w Bielsku czy okolicy nurka? Z ratunkiem pośpieszył więc na miejsce wypadku **nurek gdyński, który do Poznania odbył drogę samolotem, z Poznania zaś do Bielska koleją.**

Wysiłki nurka zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, aczkolwiek głębokość 25 metrów nawet i dla wytrawnego nurka z wszystkimi koniecznymi przyrządami **stanowiło poważną przeszkodę do pokonania.**

Dział eksportowy na Targach Gdyńskich.

Na tegorocznych Targach Gdyńskich (20. 6. do 4. 7.) po raz pierwszy będzie przedstawiony szerszym kołom społeczeństwa dokładny przegląd wzorów opakowań towarów, przeznaczonych na eksport drogą morską.

Będą więc pokazane zarówno detaliczne opakowania towarów, przeznaczonych na zbyt zagranicę (jak konserwy itp.) z uwzględnieniem gustów odbiorców zagranicznych, jak również wzory opakowań hurtowych, przeznaczonych do transportu morskiego.

Pokaz ten na Targach Gdyńskich (20. 6. do 4. 7.) będzie zatem niezwykle atrakcyjny i pouczający nietylko dla przedsiębiorstw transportowych nawet takich, które mają już za sobą praktykę eksportową, ale i dla tych kół handlowych, które zainteresowane są w zbycie produkcji na rynkach zamorskich.

Pokaz ten organizowany jest przez Inspektorat Standaryzacyjny Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie, do czego dołączy się przegląd produkcji eksportowej najpoważniejszych firm polskich, prowadzących wymianę międzynarodową drogą morską przez Gdynię.

Płk. Miedziński o polityce zagranicznej Polski.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Wczoraj wicemarszałek sejmu płk Miedziński wygłosił w sali rady miejskiej odczyt na temat wytycznych polityki zagranicznej Polski. Mówca zastrzegł się, że przemówienie wygłasza wyłącznie do grona kolegów Zw. Legionistów. O treści referatu nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Seria katastrofalnych pożarów

nawiedziła województwo kieleckie.

Kielce, 10. 6. (PAT.) Ubiegły i bieżący tydzień zaznaczył się w woj. kieleckim serią katastrofalnych pożarów, które obejmują coraz to nowe miejscowości województwa W środę z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w Oleśnicy, pow. stopnickiego, który objął wkrótce kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich. Według nadeszłych do Kielc informacyj **pożar, który trwa nadal, zniszczył do godzin popołudniowych 50 domów mieszkalnych i około 100 stodół.** W ogniu miała zginąć kobieta z dzieckiem, a kilka osób doznało cięższych i lżejszych poparzeń. Kilkanaście sztuk bydła spłonęło żywcem. W akcji ratunkowej bierze udział 12 okolicznych straży i 4 motopompy.

Drugi groźny pożar wybuchł we wsi Sudów, pow. pińczowskiego, który zniszczył 6 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą około 50.000 zł.

Trzeci pożar powstał w zabudowaniach Adama Szewczyka we wsi Zemanów pow. radomskiego, niszcząc 8 gospodarstw.

Samobójstwo pary małżeńskiej.

Chrzanów, 10. 6. (PAT.) Wczoraj około godz. 2 nad ranem we własnym mieszkaniu w Sierszy popełnili samobójstwo przez powieszenie Adam Horowicz, prokurent sierszańskich zakładów górniczych wraz ze swoją żoną Elżbietą. Lekarz okręgowy dr Schmidt z Sierszy stwierdził zgon obojga małżonków.

Tragiczny koniec zabawy.

Lublin, 10. 6. (PAT) Z Zamościa donoszą: Na przedmieściu Majdan zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek. 12-letni Aleksander Młynarski popisywał się przed swymi kolegami wdrapywaniem się na na słupy z przewodami wysokiego napięcia. Będąc na wierzchołku słupa, chłopiec zaplątał się w przewody i został zabity silnym prądem. Zwęglone zwłoki wisiały na drutach prawie przez godzinę, do czasu przybycia elektromonterów, którzy zdjęli je ze słupa.

W Sandżaku znów rozruchy.



Według urzędowych doniesień z Syrii, w Antiochii zapanował spokój. Natomiast w Damaszku i innych miastach doszło do gwałtownych demonstracyj przeciw Lidze Narodów.

Z wystawy „Praca i Kultura Wsi"
w Liskowie.



Onegdaj otwarto w Liskowie wystawę „Praca i Kultura Wsi". Otwarcia dokonał p. premier gen. Sławoj-Składkowski, przecinając wstęgę. Moment ten uchwycił nasz fotograf.

Burza na Renie, upały w Berlinie.

Berlin, 10. 6. (PAT). Z Koblencji donoszą o katastrofalnej burzy, w czasie której **zatonął największy statek żeglugi rzecznej na Renie „Oranie".** Podczas burzy statek ten, który stał na kotwicy, **zerwał się i uderzył o brzeg przełamując się na połowę.** Wraz ze statkiem **zatonęło 50 tys. centnarów węgla.** Załoga została **uratowana.** Wrak statku **utrudnia żeglugę na Renie.**

W okolicy Brunświku i górach Harzu silna burza podmyła w wielu miejscach tor kolejowy. **Uderzenia piorunów wywołały liczne szkody.** Zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

W Niemczech środkowych panują **nienotowane upały. W Berlinie temperatura przekroczyła wczoraj 40 stopni.**

Strajk okupacyjny w fabryce maszyn
w Grudziądzu.

Grudziądz. (Tel. wł.). W wczorajszą środę wybuchł **strajk okupacyjny w fabryce „Herzfeld i Victorius" w Grudziądzu.** Zastrajkowało około **250 robotników,** zatrudnionych w oddziałach oczyszczalni i odlewni. Tło strajku narazie nie jest znane. Robotnicy żądają rzekomo 30-procentowej podwyżki płacy na godzinę, a 15-procentowej podwyżki dla robotników, zatrudnionych przy pracach akordowych. Jak dotąd strajk ma przebieg spokojny.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p. ks. biskupa Dembka, długoletniego proboszcza parafii św. Mikołaja w Grudziądzu.

Grudziądz. W prastarej Farze grudziądzkiej odbyło się w minioną środę uroczyste nabożeństwo za duszę ks. biskupa Dembka, b. długoletniego proboszcza parafii św. Mikołaja. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj, stowarzyszeń oraz tysięczne rzesze wiernych. Nabożeństwo w asyście licznego duchowieństwa odprawił ks. proboszcz dr Pastwa. Pienia żałobne wykonał chór kościelny przy Farze pod batutą p. dyrygenta Blocha. Po mszy św. odprawiono przy katafalku egzekwie, po czym z tysięcznych serc wiernych popłynęła ku niebu potężna pieśń „Witaj królowo" oraz gorąca modlitwa o spokój duszy dla zmarłego kapłana-patrioty.

Niemiecki samochód przejechał dwoje dzieci.

Gdynia, 10. 6. (tel. wł.). Jadący z nadmierną szybkością przez Bolszewo w powiecie morskim **samochód osobowy z niemieckimi znakami rozpoznawczymi wpadł na dwoje nieletnich dzieci, bawiących się na ulicy.** Jedno z dzieci, a mianowicie 5-letnia Małgorzata Daszków doznała pęknięcia czaszki i **po przewiezieniu do szpitala zmarła.** Braciszek jej doznał niemniej ciężkich obrażeń i **stan jest jest beznadziejny.** Kierowca samochodu Hugon Czint z Hamburga **został przytrzymany** do czasu ukończenia śledztwa.

Zjazd Chórów Kościelnych Okr. Kujawskiego w Barcinie.

Barcin. Ub. niedzieli odbył się VIII zjazd okręgowy Chórów Kościelnych, połączony z obchodem **10-lecia chóru św. Cecylii w Barcinie.** Ciche i zazwyczaj spokojne ulice miasteczka Barcina, leżącego nad leniwie płynącą Notecią, zaroiły się od samego rana śpiewakami, którzy tłumnie zjechali się na swój doroczny zjazd okręgowy. Bractwo śpiewacze ściągało ze wszystkich stron furmankami, autobusami i koleją. Najliczniej był reprezentowany **Inowrocław** z okolicą, który przyjechał z żyznych Kujaw na pałuckie piaski specjalnym pociągiem popularnym. Wszystkie chóry zebrały się o godz. 8,30 w sali p. Klettkego, skąd wymaszerowano w pochodzie z orkiestrą i sztandarami do wzorowo utrzymanego kościoła przez duszpasterza parafii barcińskiej. Przed nabożeństwem odśpiewały wszystkie chóry prastarą i przepiękną naszą pieśń „Boga Rodzica". Uroczystą mszę św. odprawił patron chóru św. Cecylii w Barcinie **ks. prob. Nowicki,** a podniosłe kazanie wygłosił patron okręgu **ks. prob. Dąbrowski** z Inowrocławia-Mątew. Podczas mszy św. śpiewał chór farny z Inowrocławia pod batutą p. Gałdyńskiego.

Z kolei nastąpiło otwarcie zjazdu na rynku. Rynek jak i całe miasto było na przyjazd śpiewaków wspaniale udekorowane. Po odśpiewaniu przez wszystkie chóry, liczące **blisko 500 śpiewaków** „Hasła Chórów Kościelnych", przemówił i zagaił zjazd okręg. prezes p. **J. Wyborski.** Następnie przemówił serdecznie do śpiewaków patron okręgu **ks. prob. Dąbrowski.** Po odczytaniu nadesłanych życzeń przez sekretarza okręgu p. **Szatkiewicza** od **ks. kan. Jaśkowskiego,** prezydenta miasta Inowrocławia **Jankowskiego,** wiceprezydenta miasta **Juengsta,** od okręgu bydgoskiego chórów kośc. i innych złożyli życzenia zjazdowi: burmistrz miasta Barcina p. **Piotrowski,** w im. świeckich chórów śpiewaczych p. **Weber** i szereg innych osób. Uroczyste zebranie zjazdu zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę", po czym wymaszerowano do lasku „Sokoła", gdzie odbyły się zawody chórów.

Po zawodach odbyło się uroczyste zebranie z okazji 10-lecia barcińskiego chóru św. Cecylii. Śpiewem „Gaude Mater" rozpoczęto zebranie, a następnie zagaił je prezes barcińskiego chóru p. **K. Daroszewski.** Na przewodniczącego zebrania poproszono patrona okręgu ks. prob. Dąbrowskiego, który wręczył chórowi św. Cecylii w Barcinie **dyplom uznania za 10-letnią owocną pracę na niwie śpiewaczej, na chwałę Bożą.** Sprawozdanie z 10-letniej działalności chóru złożył sekretarz p. **A. Kamadulski.** Życzenia chórowi złożyli w im. Związku Chórów Kośc. p. **Siedlewski** z Poznania, ks. patron okręg. Dąbrowski, burmistrz p. Piotrowski, w im. XIX okręgu chórów świeckich p. Weber i inni. Poza tym otrzymało dyplomy za 10-letnią pracę w chórze cały szereg osób z prezesem p. Daroszewskim i wiceprezesem p. Franc. Tafelskim na czele. Śpiewem „Poloneza „Hej śpiewacy" zakończono uroczyste zebranie.

W dalszym ciągu odbyło się „Święto Pieśni" z udziałem wszystkich chórów, biorących udział w zjeździe. W końcu ogłoszono wynik zawodów. Jury zawodów stanowili pp.: **Siedlewski** z Poznania (przewodniczący), **prof. A. Roesler** z Bydgoszczy i **prof. Soja** z Inowrocławia. Ocena chórów wypadła następująco: (dla każdej kategorii chórów był wyznaczony do odśpiewania chorał i utwór głosowy): **Kategoria wiejska:** 1)Szadłowice (19⅓ pkt.), 2) Ludzisko (18 p.). **Kategoria II:** W tej kategorii zdobył I miejsce Barcin (chór św. Cecylii) 21 pkt. 2) Janikowo 20⅓ pkt. Chór męski przy kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu 24 pkt. i **I miejsce dla męskich chórów.** Kategoria I: 1 miejsce zdobył chór św. Cecylii z Inowrocławia (par. św. Józefa), uzyskując 27⅔ p. 2) Chór Farny z Inowrocławia 26⅔ pkt. Trzecim miejscem podzielili się chór par. Najśw. Marii Panny z Inowrocławia (25⅔ punktów) i Chór „Halka" z Mątew (25⅔ p.). Zaznaczyć trzeba, że chorał najlepiej ze wszystkich chórów wykonał Chór Farny z Inowrocławia.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.



Rzut oka na teren wystawy „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie.



DR WŁADYSŁAW KĘDZIERSKI.

W dniu 11 bm. na M. S. „Piłsudski" przybywa do Polski dr Stanisław Kędzierski, Polak mieszkający w Ameryce, który zajmuje wysokie stanowisko w ministerstwie handlu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Celem przyjazdu dra Kędzierskiego do Polski jest zbadanie możliwości zwiększenia naszego eksportu do Ameryki. Na zdjęciu podobizna naszego wybitnego rodaka dra Kędzierskiego.

Pola Negri ciężko chora.

Berlin, 10. 6. (PAT). Rozeszła się tu wiadomość o poważnej chorobie Poli Negri. Jak słychać, artystka polska **uległa parę dni temu w Beyrouth zatruciu.** Z Beyrouth przywieść ją miano do jednego ze szpitali berlińskich. **Stan chorej jest podobno groźny.**

Golf i polowanie.

Wiedeń, 10. 6. (PAT). Sekretarz ks. Windsoru oświadczył dziennikarzm na zamku w Wasserleonburg, że księstwo Windsor pozostaną tam 3 miesiące i poświęcą ten czas **na grę w golfa i polowania.** Jednocześnie sekretarz **zaprzeczył pogłosce** o bliskiej wizycie, jaką miałby rzekomo złożyć ks. Kentu swemu bratu.

—X—

Jeszcze o seminarium nauczycielskim w Kcyni.

Kcynia. Swego czasu ‚Dziennik Bydgoski" pisał o pastwisku w ogrodzie seminaryjnym w Kcyni, w którym paśli swe kozy obywatele przedmieścia. Zdaje się, że artykuł ten poskutkował, gdyż teraz wybudowano piękny płot, okalający dziedziniec i ogród seminaryjny tak, że wejście na wspomniany teren jest niemożliwe. Szkoda tylko że „Dziennik Bydgoski" nie może wpłynąć na to, ażeby w tym pięknym zabytku zawrzało jakieś życie. Ten gmach domaga się, by ktoś zawitał w jego mury, lecz jakieś fatum zawisło nad nim. Kcynia daremnie czeka. Niedawno była jakaś komisja, która widocznie nie uznała gmachu za odpowiedni. Sądzimy, że gdyby przeprowadzono chociażby najpotrzebniejsze inwestycje, jak reperację dachu, to na pewno znajdą się amatorzy — trudno bowiem mieszkać w gmachu, przez którego dachy przecieka. Sprawą tą powinny się zainteresować odpowiednie władze.

Ubezpieczalnia gnieźnieńska ma głos.

W związku z notatką pt. ‚Nieszczęśliwy wypadek a pomoc Ubezpieczalni", zamieszczoną w „Dzienniku Bydgoskim" w dniu 21 maja br. Ubezpieczalnia Społeczna w Gnieźnie prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

„W niedzielę 16 maja br. około godz. 7 rano pracownik kolejowy Franciszek Lewandowski zażądał telefonicznie samochodu sanitarnego Ubezpieczalni celem przewiezienia z dworca do szpitala miejskiego w Gnieźnie ubezpieczonego Stefana Kamińskiego który uległ na dworcu w Gnieźnie wypadkowi stłuczenia mięśni łokcia.

Ponieważ szofer Czesław Greser w nocy z soboty na niedzielę tj. z 15 na 16 maja br. odwoził sanitarką z Żnina do Wolsztyna chorego i zrobił 410 km — zmęczony tak długą podróżą (wrócił 16 maja o godz. 1,30 w nocy) położył się spać. Na wezwanie obudzony szofer prosił o krótką zwłokę, gdyż miał się ubrać i przygotować sanitarkę, co zajęłoby 10—15 minut. Wówczas wzywający, otrzymawszy od dyżurnego ruchu zarządzenie, by zrezygnować z sanitarki Ubezpieczalni i wezwać dorożkę samochodową, powiadomił telefonicznie szofera Ubezpieczalni, że sanitarka nie będzie już potrzebna.

Stwierdza się ponadto na podstawie poświadczenia dyrektora szpitala miejskiego w Gnieźnie, że Stefan Kamiński w związku z jego wypadkiem nie potrzebował transportowania go sanitarką, gdyż stan obrażenia był tego rodzaju, że St. Kamiński mógł być przewieziony do szpitala miejskiego zwykłym samochodem."

(—) **Kubik, p. o. dyrektora.**

PROGRAMY RADIOWE
Piątek, 11 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. „Lato leśnych ludzi" — według Marii Rodziewiczówny. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Koncert w wyk. orkiestry policji państwowej pod dyr. A. Lewińskiego. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **11,15:** Jan Brahms: Pieśni cygańskie w wyk. podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte" pod kier. Adama Ludwiga z tow. fort. (Leopold Horecki) z Wilna. **16,45:** „Nafta, nafta..." — reportaż z zagłębia naftowego. **17,00:** Potpouri operetkowe w wyk. orkiestry Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). **17,50:** Nasze drzewa: „Limba" - pogadanka (z Krakowa). **18,00:** Skrzynka ogólna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Muzyka lekka (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Flora Czarnocka (fortepian) i Ada Kamińska (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna) oraz zespół wokalny „Dwie i dwóch" (z Warszawy). W przerwie o 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka. **21,45:** „Śląsk w poezji współczesnej" — kwadrans poetycki (z Katowic). **22,00:** L. van Beethoven (nowe nagrania) płyty. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,38: Muzyka (płyty) z Warszawy. **7,10:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **7,35:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,15:** Wiadomości gospodarcze. **13,00:** Ulubione melodie (płyty). **15,00:** Skrzypce i fortepian (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Plaga radiofonii w odbiorze: Zakłócenia w odbiorze" — pog. techniczna. **18,15:** Popularne utwory klasyków (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** L. van Beethoven (nowe nagrania) płyty z Warszawy. **23,00:** Tańczymy (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,20: Melodie taneczne. **Monachium. 19,00:** „Czar głosu" — koncert ork. i sol. **Berlin. 20,10:** Koncert orkiestrowy. **Hamburg. 23,30:** „Śpiewacy norymberscy", opera Wagnera (wstęp i 3 akt). **Królewiec. 20,10:** Wesoły koncert solistów. **Lipsk. 20,00:** „Lato, morze i słońce" — wesołe piosenki przebojowe w wyk. ork. i sol. **Praga. 20,05:** Koncert galowy rozgłośni czechosłowackich. **Monachium. 20,10:** Koncert solistów. **Rzym. 21,00:** „Tango o północy", operetka Conyale. **Berlin. 22,30:** Wesoła audycja taneczna na fali ultrakrotkiej. **Monachium. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Wiedeń. 22,20:** Koncert orkiestrowy. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Dla Naszych Pań

JAK ZAPEWNIC DZIECIOM WYPOCZYNEK WAKACYJNY?

Zbliża się okres wakacyjny. Nie długo dzieci nasze opuszczą mury szkolne. Przed ojcem i matką staje wielkie zadanie do spełnienia: **jak zapewnić dziecku należyty wypoczynek?** Nie może ono pozostać w mieście w żadnym wypadku. Byłoby to samobójstwem dla młodych i jakże wątłych organizmów młodzieży.

Są optymiści i są ci, którzy wierzą w rządowy optymizm. Słyszałyśmy, że jeszcze przed 9 miesiącami było w Polsce źle, bardzo źle. Mieliśmy straszne bezrobocie, a i ci, co już mieli pracę byli mocno rozgoryczeni tak, że niebezpiecznie było pokazywać się przedstawicielowi rządu w murach fabryki oczy w oczy z robotnikiem. Wieś była opanowana przez komunizm, który poważył się nawet na stosowanie terroru. Dziś już nie ma bezrobocia, robotnicy są łagodni jak baranki, a na wsi wójt może spokojnie urzędować, nie bojąc się już zemsty komunisty. A więc przez 9 miesięcy doszliśmy w kraju do czystej sielanki. Oto **przykład urzędowego optymizmu.**

Niechby pan premier spytał się kobiet, gospodyń — czy w Polsce nastąpiła jakaś zmiana na lepsze, a każda z nas odpowiedziałaby, że nie. Prawdziwa rozpacz ogarnia nas, gdy mamy pomyśleć, **skąd wziąć nawet najskromniejszą sumę na wysłanie naszych dzieci na wakacje?** Ile w tym jest tragizmu, wiemy przede wszystkim my, kobiety. I niech się nie dziwą nam, że w dalszym ciągu określamy położenie w Polsce, jako królestwo nędzy i biedy.

A jednak wiara cuda tworzy. Napięta wola i mocne postanowienia, że dzieci nasze wysyłamy mimo wszystkie trudności na wakacje zrobią swoje.

Nasze troski nie wszyscy rozumieją i nie wszyscy są zdolni zrozumieć, a mianowicie ci, którzy nami rządzą. Żyją oni jakby w innym wymiarze, rzeczywistość jest im jeszcze bardzo obca. Otóż w ub. wtorek obradowała w Warszawie **Państwowa Rada Zdrowia.** Przy tej sposobności zabierali głos ministrowie i wiceministrowie, którzy zrobili „odkrycie“, że oto „przez ostatnie kilka miesięcy (g[illegible]ż w czasie sesji sejmowej słyszałyśmy rzeczy tylko zatrważające) **nastąpiła ogólna poprawa stanu zdrowia ludności.** O poprawie kondycji fizycznej ludności Polski, — powiada wiceminister Piestrzyński — świadczą m. in. badania lekarskie poborowych, zwiększenie się wzrostu o 1,14 cm oraz wagi o 1,04 kg. Niechby tylko matki powiedziały sobie: nasze dzieci zaczęły dobrze wyglądać, nie troszczmy się więc, czy dzieci mają zapewniony wypoczynek wakacyjny, bo one i tak dobrze wyglądają. Jakbyśmy wtedy wyglądali z naszym młodym pokoleniem? Otóż Państwowa Rada Zdrowia tak postąpiła. Uchwalono jeszcze jedną rezolucję, że **„naczelnym zadaniem państwa jest danie Polsce zdrowego obywatela, bo w nim właśnie leży źródło mocy narodowej, jego siły obronnej, rozwoju i potęgi państwa“.** To są rzeczy znane i deklamować o nich nie potrzeba. A faktem jest, że zbyt mało czyni państwo, aby dzieciom ułatwić zdrowotny wypoczynek wakacyjny. Co się w tej mierze robi, jest tylko kroplą w morzu. Piękne rezolucje np. o potrzebie lekarzy na wsi niczego nie rozwiązują, tak, jak zmiana tablic rejestracyjnych samochodowych ze starych na nowe, nie posuwa ani o krok motoryzacji kraju. Stoimy w miejscu. I to może jest jedyna „pociecha“ w naszych bolączkach matczynych, że **nie możemy wymagać od państwa, aby robiło wiele dla naszych dzieci, bo we wszystkich dziedzinach mamy bezwład i karygodną niezaradność.** Ale niechże przynajmniej nie opowiadają nam na co dzień pięknych powiastek, niech nie mówią, że w przeciągu jednych tylko 9 mies. tyle w Polsce się zmieniło na lepsze, bo temu przeczy nasza smutna w dalszym ciągu rzeczywistość.

Nie możemy się więc oglądać zbyt na państwo, na samorząd, na akcję społeczną. **My same musimy sobie dopomóc, bo tego wymaga najżywotniejszy interes i zdrowie naszych pociech.**

Rzecz oczywista, że o sobie będziemy myślały na szarym końcu. Tak już jest, że matka i żona myśli o wszystkich, o sobie najmniej. A jakże bardzo przydałby się nam wypoczynek, choćby tylko 2 lub 3 tygodniowy. Maszynę też trzeba remontować i oliwić, bo inaczej odmówi człowiekowi posłuszeństwa. My nie jesteśmy mocniejsze i trwalsze od żelaznych maszyn. **Pomyśleć też musimy i o sobie.** Chwytajmy każdą okazję i każdą możliwość do wykorzystania. Wróci się to nam z naddatkiem. Wypoczęty choć trochę organizm będzie odporniejszy na dalsze przeciwności, które zwalczać będziemy dnia codziennego. **Życzmy więc i naszym dzieciom i sobie samym letniego wypoczynku.** Oby życzeniu naszemu i pragnieniom naszym stało się zadość.

Z. Zaw.

Kobiety robią wszystko.



Rzecz się dzieje w kraju wszelkich możliwości, w Ameryce. Młoda dziewczyna, nie mogąc nigdzie dostać pracy, postanowiła wyuczyć się fachu, dotychczas należącego wyłącznie do mężczyzn. Po ukończeniu kursu dla elektromonterów, pierwsza kobieta-monter prędko dostała pracę w pewnej firmie amerykańskiej.

Pierwszy kurs piastunek niemowląt odbył się w Warszawie.

Dom ks. Boduena, który w grudniu ub. roku święcił **jubileusz 200-lecia swego istnienia, z domu podrzutków przekształca się na Dom Matki i Dziecka,** z myślą utrzymania dla dziecka najwłaściwszej opieki, opieki matki i środowiska rodzinnego. Przez zorganizowanie aparatu opieki przyzakładowej rozpoczyna systematyczną walkę z podrzucaniem dzieci.

W roku jubileuszowym zrealizował również myśl wykorzystania możliwości **szkolenia fachowych piastunek polskich.**

W dniu 31 maja br. odbyło się **uroczyste zakończenie pierwszego 9-miesięcznego kursu piastunek przy Domu ks. Boduena,** prowadzonego na zlecenie zarządu miasta przez Warszawskie Tow. Medycyny Zapobiegawczej.

Jak pożyteczną i potrzebną okazała się myśl zorganizowania kursów piastunek dowodzi **liczba ok. 40-tu zgłoszeń domów prywatnych, których zaledwie część zaspokojono, gdyż na resztę zabrakło kandydatek.**

Woda... jako środek kosmetyczny

Najważniejszym środkiem kosmetycznym jest woda.

Woda jest niezbędnym czynnikiem do utrzymania czystości, a **bez skrupulatnej czystości całego ciała, nie może być nawet mowy o ładnym wyglądzie kobiety.**

Trzeba atoli wiedzieć, jaką powinna być temperatura wody, aby utrzymać dobrą cerę twarzy.

Jeżeli bowiem panie z cerą suchą będą myć twarz wodą gorącą, a choćby i letnią, to tak skórę wysuszą, że w krótkim czasie pofałduje się i pomarszczy.

Natomiast te, które mają cerę tłustą, a będą stosować tylko wodę zimną, to nigdy nie usuną nadmiaru wydzielającego się przez pory naturalnego tłuszczu, jaki pozostając w porach wytwarza wągry, pryszcze, wyrzuty i powoduje rozszerzenie por.

Widzimy więc, że **nieodpowiednia temperatura wody wpływa ujemnie na naszą cerę.**

Trzeba także wiedzieć i o tym, że mydło gra wielką rolę. O dobroci mydła, nie stanowi jego cena ani miły zapach, lecz składniki, z jakich jest zrobione.

Poddawanie skóry zbyt ostrym promieniom słonecznym jest także szkodliwe, gdyż ciepło zbytnio skórę wysusza.

Wiosenne wiatry także ujemnie działają.

Zabezpieczeniem jest wcieranie codzienne dobrego kremu.

Kącik Pani domu.

Doskonały kwas cytrynowy.

Włożyć w baryłeczkę półtora kg miodu, wsypać 40 deka rodzynków sułtańskich i utrzeć 5 cytryn pokrajanych w plastry uważając, aby się nie dostała ani jedna pestka. Zalać 30 litrami ukropu, przemieszać, dać ostygnąć, 1/8 kilograma dobrych drożdży rozrobić z 3 łyżkami mąki pszennej i trochę wody i wlać do baryłki.

Nazajutrz wlać w baryłkę 6 litrów wody zimnej. Kiedy cytryna i rodzynki spłyną do góry i pokaże się piana, zebrać wszystko łyżką durszlakową, kwas przecedzić, zlać w mocne butelki, włożyć do każdej 2 do 3 rodzynki świeże, dobrze zakorkować i wynieść do piwnicy, o ile zaś można nawet do lodowni na 5—6 dni. Pić dobrze oziębiony.

Pisma kobiece.

— Majowy numer „Świata Kobiecego Rekord“, redagowany całkowicie w języku polskim, zawiera wszystkie najnowsze modele francuskie. Poza działem literackim, opisowym, wiadomościami z dziedziny kosmetyki, filmu i robót ręcznych, znajdujemy tak pożyteczną tablicę kroju. „Świat Kobiec Rekord“ wychodzi w Warszawie, ulica Bielańska 5.

Numer 11 „Pani Domu“ oprócz artykułu omawiającego niebezpieczeństwa pracy domowej, przynosi relacje o „kobiecie w Niemczech hitlerowskich, o odpowiedzialności rodziców za czyny swoich dzieci i urządzeniu własnego domu.

Ciekawe wiadomości z czasopism zagranicznych, rady praktyczne, jadłospisy i inne ciekawe wiadomości uzupełniają numer. Pismo „Pani Domu“ można nabyć także w Bydgoszczy, administracja mieści się w **Warszawie, Nowy Świat 9.**

Stół w lecie.



Z chwilą, gdy na naszym stole zagoszczą świeże kwiaty i wczesna jarzynka — **nakrycie stołu musimy dostosować do radosnego nastroju letniego.** Na jasnych lnianych serwetkach, lub — jak kto woli — obrusach, zastawa stołowa nie mniej jasna, o barwach wesołych, tchnąć musi wiosną, słońcem i radością.

Na rycinie widzimy dostosowane do pory roku nakrycie stołu. Serwetki mogą być z płótna, batystu lub też lnu, haftowane kolorowymi i dającymi się dobrze prać nićmi. Na środek stołu kładziemy bieżnik haftowany, na którym **kosz z owocami lub wazon polnych kwiatów jest w lecie nieodzowny.**

Niezwykłe przygody sędziwego księgarza.

Chłop-poeta z pod Bydgoszczy okradziony na warszawskim bruku.

W warszawskim „Kurierze Czerwonym“ czytamy następującą historię:

Do Warszawy przed kilku dniami **przybył piechotą z Bydgoszczy niezwykły gość.**

Jest nim **75-letni wieśniak-poeta Kazimierz Kieliszek z pod Bydgoszczy.**

Dzieje życia wiejskiego poety są doprawdy niezwykłe.

Jako młody chłopak nauczył się czytać i pisać i **przed 50 laty wyruszył w świat.**

Od Barcelony do Jaffy.

Przewędrował tak w ciągu długoletniej tułaczki **całą prawie Europę.** Przeszedł Niemcy, Belgię, Francję, Hiszpanię, Włochy, zwiedził Finlandię i Szwecję oraz całą Rosję od Petersburga aż do Jałty.

W Paryżu pracował w restauracji Kocha, w Berlinie wziął się do ogrodnictwa, w Barcelonie pomagał pewnemu botanikowi w poszukiwaniu ciekawych okazów roślin, wreszcie we Włoszech pracował jako robotnik w wielkich winnicach kardynała Sanguinati we Frascati.

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej zajęty był jako ogrodnik w klasztorze o. o. jezuitów. Tu **w atmosferze klasztoru rozwinął swe od dawna objawiane zdolności poetyckie,** a zakonnicy ułatwili mu wspólnymi siłami wydawnictwo.

„Modlitwa“ wieśniaka.

Utalentowanym wieśniakiem zainteresowali się **Adolf Dygasiński i Kazimierz Gliński.** Ułatwili mu oni otrzymanie pracy w księgarni w Bydgoszczy. Po pewnym czasie wiejski poeta **otworzył mały kramik księgarski w Bydgoszczy,** nie zaniedbując pisania wierszy, a utwory jego zaczęły rozpowszechniać się po wsiach okolicznych Bydgoszczy, budząc podziw dla samorodnej zdolności chłopa-poety.

Oto wyjątki z jego „Modlitwy“:

Ty, co w przyrodzie objawiasz Twą chwałę,
Stroisz niebiosa w różnobarwne szaty,
Coś stworzył morza i góry wspaniałe
I w harmonijną piękność łączysz światy,
O, Niepojęty z gwiaździstych przestrzeni
Co milionami słońc i światów rządzisz,
Wiem, że Twa wszechmoc nigdy się nie zmieni,
Że w Twej mądrości, Ty nigdy nie zbłądzisz.

I zakończenie:

Niech duch Kaina ustąpi ze świata,
Niech święty pokój i miłość zawita,
Twego królestwa przyjdą błogie lata
I wiecznej prawdy słońce nam zaświta.

Do Warszawy za chlebem.

Nadszedł jednak kryzys. Książki zaczęły iść coraz gorzej. Stary księgarz próbował **handlować nimi po wsiach i roznosił słowo drukowane po najdalszych zakamarkach Polski.**

Niestety stracił cały swój wieloletni dorobek. Wyruszył piechotą do stolicy w poszukiwaniu pracy i po długiej tułaczce znalazł się w „Cyrku“ na Dzikiej. Tu **okradziono go z reszty pieniędzy.**

Widmo głodu i nędzy staje przed oczami starego wieśniaka-poety.

Tyle jest księgarń w stolicy.

Czyżby naprawdę żadna z nich nie mogła dać pracy wiejskiemu poecie, **jednemu z najstarszych księgarzy i krzewicieli słowa drukowanego wśród polskich wieśniaków?**

Kraj pagód, klasztorów i dzwonów.

Na wyspie tancerek, flecistów i bajkarzy.

Dusza człowieka Dalekiego Wschodu, to dla nas księga o siedmiu pieczęciach. Inny to świat, pełen zagadek i tajemnic. Mało też jest autorów europejskich, którzy potrafili wniknąć w świat myśli i uczuć człowieka Wschodu. Do nich należy przede wszystkim opat klasztoru św. Piotra w Solnogrodzie dr. Piotr Klotz, którego książki podróżnicze wzbudziły powszechne zainteresowanie. W niezmiernie ciekawy sposób opisuje autor życie i stosunki w Birmie, kolonii angielskiej nad zachodnim wybrzeżem Indii Tylnych.

„Birma jest dziwnym krajem. Nie wiadomo, czy ludność jest hinduska, mongolska, czy malajska. Typowy lud mieszańców o pięknej budowie ciała, bardzo żywy i sprytny, uprzejmy i gościnny, lecz także chytry, i niepewny, lubiący się stroić i używać, w obyczajach i zwyczajach krańcowo odmienny od rozmarzonych, powolnych Hindusów. Nawet dominująca religia buddystyczna ma dużo naleciałości bramańskich i mahometańskich.

Ciekawy ten kraj składa się z pagód i klasztorów, dzwonów i świec. Dochodzą jeszcze budowle napaliskowe o dachach kunsztownie rzeźbionych, drzewo teakowe, kwiat kanałowy i nosorożec, następnie węgiel i rubiny, wreszcie wspaniała rzeka Irawada z praborami. Przybywszy do Raangoon udałem się najpierw do pagody Dagon, dumnego symbolu miasta i kraju. Pagoda ta jest najznakomitszą świątynią w całych Indiach Tylnych. Budowla to groteskowa, jakiej drugiej nie spotkałem na świecie.

Stanąłem przed pagodą. Nie jest ona podobna do żadnej świątyni, do żadnego domu, do żadnej wieży lub piramidy. Cała budowla tworzy jednolity kompleks w postaci 100 m wysokiego dzwonu. Żadne brama nie wiedzie do wnętrza, żadne okno nie ożywia płaszczyzn. Na szczycie wznosi się, jako symbol suwerenności, złoty, wspaniałymi rubinami wysadzany parasol, zwany „Ti". Jest on 14 m wysoki i przyozdobiony złotymi i srebrnymi dzwoneczkami. Dziwaczna to dla Europejczyka budowla, niezrozumiała po prostu w swych kształtach i masach.

Pagoda zbudowana została 300 lat przed narodzeniem Chrystusa, lecz nie wykazuje prawie żadnego śladu sędziwego wieku. Pobożni, którzy dotąd corocznie odbywają pielgrzymkę, liczą się na miliony. Czczą oni przede wszystkim osiem włosów z głowy Gautamy Buddy, które znajdują się podobno we wnętrzu pagody.

Największy urok dla obcego mają rzeczy, otaczające pagodę. Małe i większe świątynie, ołtarze, święte skrzynie z wonnego drzewa w nieprawdopodobnej wręcz ilości i w najfantastyczniejszym wystroju, to małe, to większe, to pozłacane, to kolorowe, to z jednym posągiem Buddy, to z niezliczoną ich ilością, a wszystkie obwieszone dzwoneczkami. A między tym drzewce z flagami, palmy, posągi, postacie zwierzęce, puszki jałmużne, ofiarnice, kadzielnice i stragany.

W tym chaosie odbywa się wieczny jarmark. Roi się od kapłanów i kapłanek, o wygolonych głowach, ubranych w szaty z żółtego jedwabiu, od żebraków i pielgrzymów, czarodziejów i tancerek, flecistów, wróbitów, szarlatanów i bajkarzy, od dzieci i starców, psów i kotów i wszystkiego zresztą, co należy do świątyni birmańskiej.

Niezwykły widok przedstawia, jak pielgrzymi skupiają się dokoła swego Buddy. Tam siedzi starzec, który składa ręce w modlitwie i wznosi ponad głowę. W ręku trzyma kwiaty, tuberozy i lotosy. Tam klęczą dziewczęta, czołem dotykając posadzki. I one mają kwiaty i palą świece i pachnidła. Obok wejścia do pagody wisi olbrzymi drzwon, ważący 40 tys. kg. Kiedy Anglicy dzwon ten ładować chcieli na rzece Irawada by go przewieźć do Europy, runął on do rzeki i pozostał w ten sposób w swej ojczyźnie. Birmanie wydobyli go z wody i zawiesili go znowu przed świątynią.

Z Raangoon udałem się ekspresem do Mandalay w Birmie Górnej. Jest to także miasto pagod i mnichów jak Raangoon. Każdy mężczyzna musi tutaj, jak w całym kraju, przez pewien czas żyć jako mnich. Najwięcej interesowała mnie świątynia 729 pagód. Niby na cmentarzu skupia się 729 małych, białych pawilonów dokoła pozłacanej budowli centralnej, podobnych w swej prostocie do małych kapliczek przydrożnych. Pomysł całości natomiast jest wspaniały.

Każda z 729 myśli Buddy posiada tu własną kapliczkę i jest w niej uwieczniona w marmurze i bronzie pod miedzianym dachem. Jedno popołudnie spędziłem w świątyni królowej, która tworzy malowniczy zespół wieżyczek i galerii, schodów, wykuszów i zaułków, wśród cienia drzew niby bajka. Lecz królowej tam nie ma, a mieszkają w niej mnisi buddystyczni. Towarzyszył mi biskup z Mandalay, Francuz, który doskonale znał dialekty górno-birmańskie.

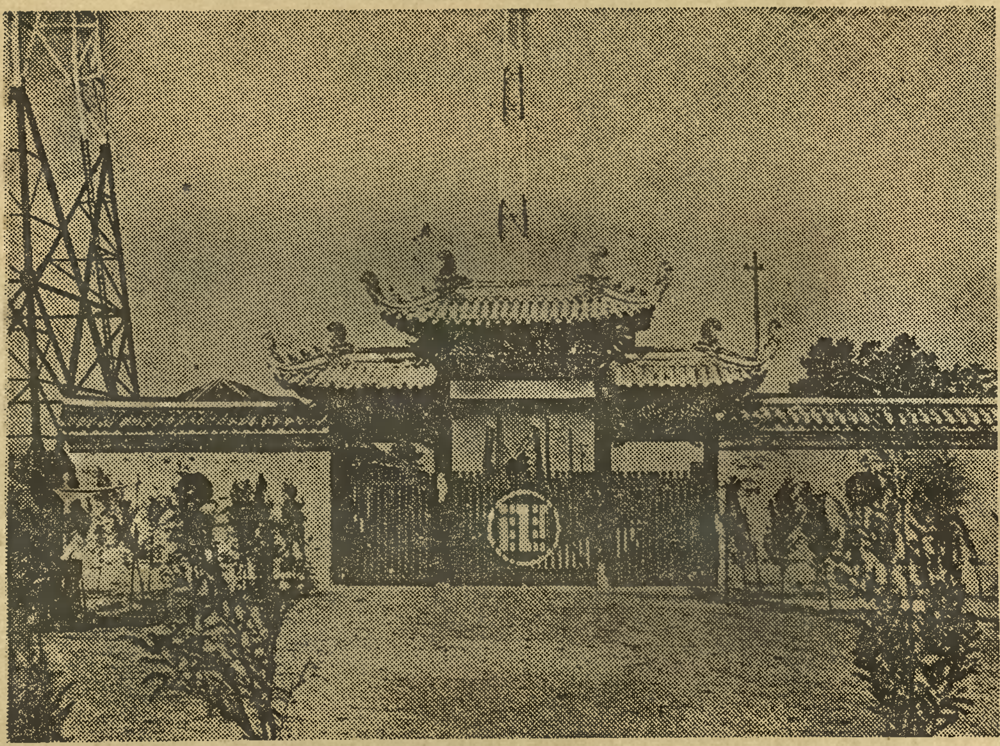
Zaprowadzono nas do jednej z cel, do której prowadziły drzwi nie wyższe jak 1 m. Posadzka wyłożona była rogóżkami. Na półkach stały dziwne książki. Były to właściwie tylko luźne liście palmy, talipot, o złotych brzegach, powiązane sznurkami w czerwono polakierowanych deszczułkach. Były to kazania Buddy w świętym języku Pali. Mnisi przez godzinę całą wypytywali mnie z wielkim zainteresowaniem o stosunki w klasztorach europejskich.

Jean Harlow zmarła.



W Hollywood zmarła po krótkiej chorobie sławna amerykańska gwiazda filmowa Jean Harlow.

Radio w głębi Azji.



I Chińczycy korzystają dziś z radia. W prowincji Szechwan, tak wielkiej jak Polska i liczącej 60 milionów mieszkańców, położonej niedaleko granic Tybetu w głębi Azji, wybudowano ostatnio w stolicy Chengtu wielką nadawczą stację radiową. Stolica tej prowincji posiada milion mieszkańców, uniwersytet, jak w ogóle jest centrum życia kulturalnego i gospodarczego i aczkolwiek jest w tym olbrzymim mieście tylko 400 telefonów, pomyślnie rozwija się radiofonizacja. Studio znajduje się w śródmieściu, stacja nadawcza zaś poza obrębem chińskiego muru o wysokości 10 a szerokości 8 metrów, w odległości czterech kilometrów od śródmieścia. Wysokie 100-metrowe wieże radiowe unoszą się nad polami ryżowemi i wybudowane zostały przez chińskich robotników, przy czym pracami kierowali inżynierowie i monterzy światowej firmy Telefunken, której rząd chiński polecił postawienie nowoczesnej radiostacji. Na zdjęciu widzimy efektowną, pełną fantazji chińską bramę wejściową, prowadzącą na teren nowej radiostacji a w głębi wieże radiostacji.

Wykopaliska starożytności na Krymie.

Roboty wykopaliskowe, w ciągu których odkryto dwa miasta starożytne, Mermije i Tiritaki na Krymie, przyniosły szereg ciekawych odkryć. Obydwa miasta należały do rzeszy bosforskiej. Miasto Tiritaki chroniło wejścia do głównego miasta tego państwa, Pantikapeji, i mocno było obwarowane. Odkryto wał obronny południowej części miasta o długości 120 metrów. Na południowo-zachodnich krańcach miasta znaleziono szczątki wielkiej budowli, która w pierwszym wieku naszej ery była prawdopodobnie częścią systemu fortecznego. Po drugiej stronie szerokiej ulicy, wiodącej wzdłuż tego budynku, stały domy mieszkalne. Na tych miejscach znaleziono ogromne naczynia służące do konserwowania ryb, dalej olbrzymie kadzie na wino, wybudowane prawdopodobnie przed 1900 laty. Dalej odkryto część wielkiego budynku, w którego ruinach znaleziono szczątki słupów marmurowych i marmurowych płyt.

Wykopaliska w Mirmekiji potwierdziły przypuszczenia poprzednich badaczy, którzy twierdzili, że miasto to istniało całych tysiąc lat (od XI wieku przed Chr. do VI wieku po Chr.). W średniowieczu na ruinach starożytnego miasta powstała znowu mniejsza osada. W górnej części miasta znaleziono szczątki kilku greckich domów mieszkalnych a w nich odłamki starożytnej ceramiki a nawet naczynia kamienne. Znaleziono wyroby nie tylko miejscowe ale i dowożone. Niektóre wykopaliska posiadają znaczną wartość historyczno-artystyczną, jak np. rzeźby terakotowe, płyta kościana z obrazem Tritona i in.

Miasto na hydroplanach.

Położone romantycznie nad jeziorem Favorable Lake Ont miasteczko kanadyjskie zostało ostatnio całkowicie zwinięte za pomocą hydroplanów przewiezione w inne okolice.

Badanie geologiczne wykazało że miasteczko zostało wzniesione na glebie zawierającej bogate pokłady złotego piasku. Z uwagi na niemal całkowite odcięcie miasteczka od komunikacji kolejowej zastosowano inny sposób translokacji drogą lotniczą. Olbrzymie hydroplany przewiozły na koszt spółki eksploatującej drogocenne tereny — urządzenia domostw, meble, zwierzęta gospodarskie. Osobnymi aparatami przewieziono mieszkańców miasteczka w liczbie z górą 750 rodzin.

Translokacja odbyła się w rekordowym tempie gdyż trwała zaledwie 11 dni.

Spadkobierczyni milonów.



Spadkobierczynią 120 milionów złotych, pozostawionych przez Rockefellera jest Markiza de Cuevas. Jest ona córką najstarszej córki Rockefellera a więc wnuczką zmarłego „króla nafty".

Nocleg na balkonie.

Urocza stolica Jugosławii — Belgrad słynie z wielkiej liczby balkonów. Wobec panujących w ostatnich tygodniach upałów mieszkańcy ulicy Dubrownickiej i Alej Ogrodowych wpadli na pomysł zorganizowania noclegów na balkonach domów. Zgodnie ze swym postanowieniem przygotowano na balkonach łóżka osłonięte pięknym baldachimem z żywego kwiecia. Noclegi wynajmowano zasadniczo tylko na okres tygodniowy za opłatą równającą się sumie około 30 złotych.

Jak donosi prasa jugosłowiańska znamienny ten fakt został przez liczne koła snobów przyjęty z zadowoleniem. Pewien 65-letni kawaler zamówił sobie przyjemne locum na balkonie przez okres czerwca i lipca. Jak widać starokawalerstwo tak często doprowadza do ekscentrycznych posunięć.

Tragarze na starcie.

Paryż przeżywał w tych dniach rzadką sensację. Oto w halach centralnych odbyły się zawody tragarzy. Każdy z uczestników musiał przenieść na swych barkach ciężar wagi 200 kilo na przestrzeni 200 m.

Interesujący ten wyścig zgromadził około 150 silnie zbudowanych mężczyzn którzy pretendowali do zdobycia honorowej nagrody w postaci złotego pucharu ufundowanego przez władze miejskie. Niezależnie od tego wspaniałe nagrody pieniężne zostały ufundowane przez zrzeszenie kupców i sprzedawców targowych oraz przez poważne firmy spożywcze i spedycyjne. W rezultacie parugodzinnych wyścigów, które odbywały się systemem eliminacyjnym laur zwycięstwa ozdobił skronie 34-letniego tragarza nazwiskiem Jean Murry. Zwycięsca zajmuje się przenoszeniem ciężarów w halach już od maleńkiego chłopca. Jako 13-letni sierota został zaangażowany do przenoszenia olbrzymich ładunków towaru. Zajęcie to wymagało od niego dużej siły, którą zdobył drogą mozolnych prób i znojnej wielogodzinnej pracy.

Zwrot podarków ślubnych.

W Japonii istnieje osobliwy zwyczaj zwracania podarków ślubnych. W dniu wesela młoda para otrzymuje zazwyczaj szereg podarków i prezentów od znajomych i krewnych. Prezenty te nowozaślubiona małżonka przyjmuje z wdzięcznością i nazajutrz po zaślubinach obdziela nimi swą matkę. Fakt ten ma znamionować akt dziękczynny za otrzymane wychowanie i opiekę, a jednocześnie jest symbolem rodzinnej niezależności.

Mgła niszczy budynki.

Niemieckie czasopismo dla chemików ogłasza ciekawy artykuł jednego z wybitnych uczonych niemieckich, członka związku chemików, o szkodliwym wpływie mgły na budynki i wszelkiego rodzaju konstrukcje. Mgła, zwłaszcza w wielkim mieście i w ośrodkach przemysłowych, posiada większy niż zazwyczaj procent zawartości kwasów. Wskutek długotrwałego działania mgły, jest ona szczególnie szkodliwa dla budynków, ze względu na rozkładowe działanie zawartych w niej kwasów, zwłaszcza dwutlenku siarki SO_2 i węgla. Szkodliwy wpływ mgły wynika również stąd, że nie dopuszcza ona do rozproszenia się szkodliwych gazów w powietrzu. Zawartość dwutlenku węgla we mgle londyńskiej wzrasta w miarę gęstnienia mgły z 0,04 do 0,14%.

Dla Naszych Pań

JAK ZAPEWNIC DZIECIOM WYPOCZYNEK WAKACYJNY?

Zbliża się okres wakacyjny. Nie długo dzieci nasze opuszczą mury szkolne. Przed ojcem i matką staje wielkie zadanie do spełnienia: **jak zapewnić dziecku należyty wypoczynek?** Nie może ono pozostać w mieście w żadnym wypadku. Byłoby to samobójstwem dla młodych i jakże wątłych organizmów młodzieży.

Są optymiści i są ci, którzy wierzą w rządowy optymizm. Słyszałyśmy, że jeszcze przed 9 miesiącami było w Polsce źle, bardzo źle. Mieliśmy straszne bezrobocie, a i ci, co już mieli pracę byli mocno rozgoryczeni tak, że niebezpiecznie było pokazywać się przedstawicielowi rządu w murach fabryki oczy w oczy z robotnikiem. Wieś była opanowana przez komunizm, który poważył się nawet na stosowanie terroru. Dziś już nie ma bezrobocia, robotnicy są łagodni jak baranki, a na wsi wójt może spokojnie urzędować, nie bojąc się już zemsty komunisty. A więc przez 9 miesięcy doszliśmy w kraju do czystej sielanki. Oto **przykład urzędowego optymizmu.**

Niechby pan premier spytał się kobiet, gospodyń — czy w Polsce nastąpiła jakaś zmiana na lepsze, a każda z nas odpowiedziałaby, że nie. Prawdziwa rozpacz ogarnia nas, gdy mamy pomyśleć, **skąd wziąć nawet najskromniejszą sumę na wysłanie naszych dzieci na wakacje?** Ile w tym jest tragizmu, wiemy przede wszystkim my, kobiety. I niech się nie dziwą nam, że w dalszym ciągu określamy położenie w Polsce, jako królestwo nędzy i biedy.

A jednak wiara cuda tworzy. Napięta wola i mocne postanowienia, że dzieci nasze wysyłamy mimo wszystkie trudności na wakacje zrobią swoje.

Nasze troski nie wszyscy rozumieją i nie wszyscy są zdolni zrozumieć, a mianowicie ci, którzy nami rządzą. Żyją oni jakby w innym wymiarze, rzeczywistość jest im jeszcze bardzo obca. Otóż w ub. wtorek obradowała w Warszawie **Państwowa Rada Zdrowia.** Przy tej sposobności zabierali głos ministrowie i wiceministrowie, którzy zrobili „odkrycie“, że oto „przez ostatnie kilka miesięcy (gdyż w czasie sesji sejmowej słyszałyśmy rzeczy tylko zatrważające) **nastąpiła ogólna poprawa stanu zdrowia ludności.** O poprawie kondycji fizycznej ludności Polski, — powiada wiceminister Piestrzyński — świadczą m. in. badania lekarskie poborowych, zwiększenie się wzrostu o 1,14 cm oraz wagi o 1,04 kg. Niechby tylko matki powiedziały sobie: nasze dzieci zaczęły dobrze wyglądać, nie troszczmy się więc, czy dzieci mają zapewniony wypoczynek wakacyjny, bo one i tak dobrze wyglądają. Jakbyśmy wtedy wyglądali z naszym młodym pokoleniem? Otóż Państwowa Rada Zdrowia tak postąpiła. Uchwalono jeszcze jedną rezolucję, że **„naczelnym zadaniem państwa jest danie Polsce zdrowego obywatela, bo w nim właśnie leży źródło mocy narodowej, jego siły obronnej, rozwoju i potęgi państwa“.** To są rzeczy znane i deklamować o nich nie potrzeba. A faktem jest, że zbyt mało czyni państwo, aby dzieciom ułatwić zdrowotny wypoczynek wakacyjny. Co się w tej mierze robi, jest tylko kroplą w morzu. Piękne rezolucje np. o potrzebie lekarzy na wsi niczego nie rozwiązują, tak, jak zmiana tablic rejestracyjnych samochodowych ze starych na nowe, nie posuwa ani o krok motoryzacji kraju. Stoimy w miejscu. I to może jest jedyna „pociecha“ w naszych bolączkach matczynych, że **nie możemy wymagać od państwa, aby robiło wiele dla naszych dzieci, bo we wszystkich dziedzinach mamy bezwład i karygodną niezaradność.** Ale niechże przynajmniej nie opowiadają nam na co dzień pięknych powiastek, niech nie mówią, że w przeciągu jednych tylko 9 mies. tyle w Polsce się zmieniło na lepsze, bo temu przeczy nasza smutna w dalszym ciągu rzeczywistość.

Nie możemy się więc oglądać zbyt na państwo, na samorząd, na akcję społeczną. **My same musimy sobie dopomóc, bo tego wymaga najżywotniejszy interes i zdrowie naszych pociech.**

Rzecz oczywista, że o sobie będziemy myślały na szarym końcu. Tak już jest, że matka i żona myśli o wszystkich, o sobie najmniej. A jakże bardzo przydałby się nam wypoczynek, choćby tylko 2 lub 3 tygodniowy. Maszynę też trzeba remontować i oliwić, bo inaczej odmówi człowiekowi posłuszeństwa. My nie jesteśmy mocniejsze i trwalsze od żelaznych maszyn. **Pomyśleć też musimy i o sobie.** Chwytajmy każdą okazję i każdą możliwość do wykorzystania. Wróci się to nam z naddatkiem. Wypoczęty choć trochę organizm będzie odporniejszy na dalsze przeciwności, które zwalczać będziemy dnia codziennego. **Życzmy więc i naszym dzieciom i sobie samym letniego wypoczynku.** Oby życzeniu naszemu i pragnieniom naszym stało się zadość.

Z. Zaw.

Kobiety robią wszystko.



Rzecz się dzieje w kraju wszelkich możliwości, w Ameryce. Młoda dziewczyna, nie mogąc nigdzie dostać pracy, postanowiła wyuczyć się fachu, dotychczas należącego wyłącznie do mężczyzn. Po ukończeniu kursu dla elektromonterów, pierwsza kobieta-monter prędko dostała pracę w pewnej firmie amerykańskiej.

Pierwszy kurs piastunek niemowląt odbył się w Warszawie.

Dom ks. Boduena, który w grudniu ub. roku święcił **jubileusz 200-lecia swego istnienia, z domu podrzutków przekształca się na Dom Matki i Dziecka,** z myślą utrzymania dla dziecka najwłaściwszej opieki, opieki matki i środowiska rodzinnego. Przez zorganizowanie aparatu opieki przyzakładowej rozpoczyna systematyczną walkę z podrzucaniem dzieci.

W roku jubileuszowym zrealizował również myśl wykorzystania możliwości **szkolenia fachowych piastunek polskich.**

W dniu 31 maja br. odbyło się **uroczyste zakończenie pierwszego 9-miesięcznego kursu piastunek przy Domu ks. Boduena,** prowadzonego na zlecenie zarządu miasta przez Warszawskie Tow. Medycyny Zapobiegawczej.

Jak pożyteczną i potrzebną okazała się myśl zorganizowania kursów piastunek dowodzi **liczba ok. 40-tu zgłoszeń domów prywatnych, których zaledwie część zaspokojono, gdyż na resztę zabrakło kandydatek.**

Woda... jako środek kosmetyczny

Najważniejszym środkiem kosmetycznym jest woda.

Woda jest niezbędnym czynnikiem do utrzymania czystości, a **bez skrupulatnej czystości całego ciała, nie może być nawet mowy o ładnym wyglądzie kobiety.**

Trzeba atoli wiedzieć, jaką powinna być temperatura wody, aby utrzymać dobrą cerę twarzy.

Jeżeli bowiem panie z cerą suchą będą myć twarz wodą gorącą, a choćby i letnią, to tak skórę wysuszą, że w krótkim czasie pofałduje się i pomarszczy.

Natomiast te, które mają cerę tłustą, a będą stosować tylko wodę zimną, to nigdy nie usuną nadmiaru wydzielającego się przez pory naturalnego tłuszczu, jaki pozostając w porach wytwarza wągry, pryszcze, wyrzuty i powoduje rozszerzenie por.

Widzimy więc, że **nieodpowiednia temperatura wody wpływa ujemnie na naszą cerę.**

Trzeba także wiedzieć i o tym, że mydło gra wielką rolę. O dobroci mydła, nie stanowi jego cena ani miły zapach, lecz składniki, z jakich jest zrobione.

Poddawanie skóry zbyt ostrym promieniom słonecznym jest także szkodliwe, gdyż ciepło zbytnio skórę wysusza.

Wiosenne wiatry także ujemnie działają.

Zabezpieczeniem jest wcieranie codzienne dobrego kremu.

Kącik Pani domu.

Doskonały kwas cytrynowy.

Włożyć w baryłeczkę półtora kg miodu, wsypać 40 deka rodzynków sułtańskich i utrzeć 5 cytryn pokrajanych w plastry uważając, aby się nie dostała ani jedna pestka. Zalać 30 litrami ukropu, przemieszać, dać ostygnąć, 1/8 kilograma dobrych drożdży rozrobić z 3 łyżkami mąki pszennej i trochę wody i wlać do baryłki.

Nazajutrz wlać w baryłkę 6 litrów wody zimnej. Kiedy cytryna i rodzynki spłyną do góry i pokaże się piana, zebrać wszystko łyżką durszlakową, kwas przecedzić, zlać w mocne butelki, włożyć do każdej 2 do 3 rodzynki świeże, dobrze zakorkować i wynieść do piwnicy, o ile zaś można nawet do lodowni na 5—6 dni. Pić dobrze oziębiony.

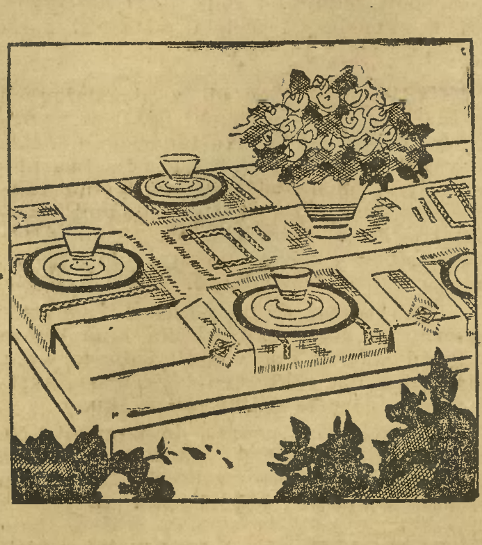
Pisma kobiece.

— Majowy numer „Świata Kobiecego Rekord“, redagowany całkowicie w języku polskim, zawiera wszystkie najnowsze modele francuskie. Poza działem literackim, opisowym, wiadomościami z dziedziny kosmetyki, filmu i robót ręcznych, znajdujemy tak pożyteczną tablicę kroju. „Świat Kobiec Rekord“ wychodzi w Warszawie, ulica Bielańska 5.

Numer 11 „Pani Domu“ oprócz artykułu omawiającego niebezpieczeństwa pracy domowej, przynosi relacje o „kobiecie w Niemczech hitlerowskich, o odpowiedzialności rodziców za czyny swoich dzieci i urządzeniu własnego domu.

Ciekawe wiadomości z czasopism zagranicznych, rady praktyczne, jadłospisy i inne ciekawe wiadomości uzupełniają numer. Pismo „Pani Domu“ można nabyć także w Bydgoszczy, administracja mieści się w Warszawie, Nowy Świat 9.

Stół w lecie.



Z chwilą, gdy na naszym stole zagoszczą świeże kwiaty i wczesna jarzynka — **nakrycie stołu musimy dostosować do radosnego nastroju letniego.** Na jasnych lnianych serwetkach, lub — jak kto woli — obrusach, zastawa stołowa nie mniej jasna, o barwach wesołych, tchnąć musi wiosną, słońcem i radością.

Na rycinie widzimy dostosowane do pory roku nakrycie stołu. Serwetki mogą być z płótna, batystu lub też lnu, haftowane kolorowymi i dającymi się dobrze prać nićmi. Na środek stołu kładziemy bieżnik haftowany, na którym **kosz z owocami lub wazon polnych kwiatów jest w lecie niezodzowny.**

Niezwykłe przygody sędziwego księgarza.

Chłop-poeta z pod Bydgoszczy okradziony na warszawskim bruku.

W warszawskim „Kurierze Czerwonym“ czytamy następującą historię:

Do Warszawy przed kilku dniami **przybył piechotą z Bydgoszczy niezwykły gość.**

Jest nim **75-letni wieśniak-poeta Kazimierz Kieliszek z pod Bydgoszczy.**

Dzieje życia wiejskiego poety są doprawdy niezwykłe.

Jako młody chłopak nauczył się czytać i pisać i **przed 50 laty wyruszył w świat.**

Od Barcelony do Jaffy.

Przewędrował tak w ciągu długoletniej tułaczki **całą prawie Europę.** Przeszedł Niemcy, Belgię, Francję, Hiszpanię, Włochy, zwiedził Finlandię i Szwecję oraz całą Rosję od Petersburga aż do Jałty.

W Paryżu pracował w restauracji Kocha, w Berlinie wziął się do ogrodnictwa, w Barcelonie pomagał pewnemu botanikowi w poszukiwaniu ciekawych okazów roślin, wreszcie we Włoszech pracował jako robotnik w wielkich winnicach kardynała Sanguinati we Frascati.

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej zajęty był jako ogrodnik w klasztorze o. o. jezuitów. Tu **w atmosferze klasztoru rozwinął swe od dawna objawiane zdolności poetyckie,** a zakonnicy ułatwili mu wspólnymi siłami wydawnictwo.

„Modlitwa“ wieśniaka.

Utalentowanym wieśniakiem zainteresowali się **Adolf Dygasiński i Kazimierz Gliński.** Ułatwili mu oni otrzymanie pracy w księgarni w Bydgoszczy. Po pewnym czasie wiejski poeta **otworzył mały kramik księgarski w Bydgoszczy,** nie zaniedbując pisania wierszy, a utwory jego zaczęły rozpowszechniać się po wsiach okolicznych Bydgoszczy, budząc podziw dla samorodnej zdolności chłopa-poety.

Oto wyjątki z jego „Modlitwy“:

Ty, co w przyrodzie objawiasz Twą chwałę,
Stroisz niebiosa w różnobarwne szaty,
Coś stworzył morza i góry wspaniałe
I w harmonijną piękność łączysz światy,
O, Niepojęty z gwiaździstych przestrzeni
Co milionami słońc i światów rządzisz.
Wiem, że Twa wszechmoc nigdy się nie zmieni,
Że w Twej mądrości, Ty nigdy nie zbłądzisz.

I zakończenie:

Niech duch Kaina ustąpi ze świata,
Niech święty pokój i miłość zawita,
Twego królestwa przyjdą błogie lata
I wiecznej prawdy słońce nam zaświta.

Do Warszawy za chlebem.

Nadszedł jednak kryzys. Książki zaczęły iść coraz gorzej. Stary księgarz próbował **handlować nimi po wsiach i roznosił słowo drukowane po najdalszych zakamarkach Polski.**

Niestety stracił cały swój wieloletni dorobek. Wyruszył piechotą do stolicy w poszukiwaniu pracy i po długiej tułaczce znalazł się w „Cyrku“ na Dzikiej. Tu **okradziono go z reszty pieniędzy.**

Widmo głodu i nędzy staje przed oczami starego wieśniaka-poety.

Tyle jest księgarń w stolicy.

Czyżby naprawdę żadna z nich nie mogła dać pracy wiejskiemu poecie, **jednemu z najstarszych księgarzy i krzewicieli słowa drukowanego wśród polskich wieśniaków?**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem". Świt: „Młody las".

— **Repertuar kin:** Kino Słońce: „Allotria". Kino Stylowe: „Cyrk na okręcie" z Pat i Patachonem. Kino Świt: „Wszyscy ludzie są wrogami".

— **Pierwszy zjazd maturzystów gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu** rocznik ów 1920-1927 odbędzie się **w sobotę 12 i w niedzielę 13 czerwca br.** Program zjazdu: sobota 12 bm.: o g. 17 zbiórka w hotelu „Basta", godz. 20: koncert w gimnazjum męskim Jana Kasprowicza, urządzony przez uczniów gimnazjum dla uczczenia zjazdu. Po koncercie fidułka w hotelu „Basta". Niedziela, 13 czerwca: godz. 9: zbiórka w gimnazjum i wymarsz na mszę św. Po nabożeństwie uroczyste otwarcie zjazdu i poranek w auli gimnazjum, godz. 12: zwiedzenie gimnazjum i wspólna fotografia, godz. 14: wspólny obiad w hotelu „Basta", godz. 17: zwiedzenie Zakładów Zdrojowych i wspólna kawa, godz. 21: dancing. W skład komitetu wchodzą pp.: mec. Cerkaski, Głowacki, Gostański, Górski, Grząślewicz, ks. Jabłoński, A. Kowalski, M. Małuszek, Synoradzki, Waniorek i Zb. Knast, na ręce którego, jako sekretarza komitetu należy kierować zgłoszenia (ul. Król. Jadwigi 19).

— **Zgłoszenia na zlot sokoli do Katowic** uskutecznić można do 15 czerwca br. godz. 12-ej w Kom. Kasie Oszczędności Miasta, Rynek, w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu, ul. Toruńska i w Banku Ludowym, ul. Solankowa. W instytucjach tych wyłożone są deklaracje, które należy szczegółowo wypełnić. Przez podkreślenie na deklaracji uczestnik wyraża swoje życzenia.

— **Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.** W czasie od 13 do 20 czerwca włącznie odbędzie się w Inowrocławiu „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża". Propaganda tej instytucji wyższej użyteczności będzie oddziaływała drogą różnorodnych imprez, a więc pochód oddziałów P. C. K., pokaz ich działalności ratowniczej, koncert wieczorny w Solankach z udziałem chórów, kwiatowe corso i dancing.

— **Z obrad Zw. Powstańców Wlkp. w Mątwach.** W lokalu p. Solińskiej odbyło się zebranie Zw. Powstańców Wlkp. koła Inowrocław-Mątwy, które zagaił prezes p. Fr. Haber. Po uczczeniu śp. Janiakowej przez powstanie, sekretarz p. Leon Kuźniacki odczytał protokół i okólnik Związku. Następnie omawiano sprawy organizacyjne. Uchwalono m. in. urządzić strzelanie konkursowe przez cały tydzień o wartościowe nagrody. Na zakończenie postanowiono urządzić koncert w ogrodzie i zabawę taneczną. Jako nowego członka przyjęto p. Wład. Frelichowskiego. W końcu wręczył prezes p. Haber dyplom weryfikacyjny p. Gałęzewskiemu.

„Kujawy w malarstwie i grafice".

Wystawa Henryka Czamana i Stanisława B. Wojewódzkiego.

Inowrocław. Kujawskie Tow. Miłośników Nauki i Sztuki w Inowrocławiu urządza **dnia 13. bm.** w sali Parku Miejskiego przy pl. Klasztornym — wystawę — Henryka Czamana i Stanisława B. Wojewódzkiego pt. „Kujawy w malarstwie i grafice". Otwarcia dokona o godz. 12 w poł. p. prezydent miasta Apolinary Jankowski.

Wystawa potrwa od 13. bm. do 4 lipca i otwarta codziennie od godz. 10 rano do 7 wieczór.

—o—

KRUSZWICA. Katolickie Stow. Mężów obchodziło w ub. niedzielę swoje doroczne święto bardzo uroczyście. W kościółku św. Teresy odbyła się msza św. którą odprawił ks. wik. Kaczmarek z Polanowic. Piękne kazanie wygłosił ks. wik. Łój. Wszyscy mężowie przystąpili do spowiedzi i komunii św. wspólnie. Wieczorem na sali p. Daleszyńskiej uroczyste zebranie zagaił prezes p. dr Hofmański wygłaszając równocześnie okolicznościowe przemówienie. Na dalszy program złożyły się: śpiew chóru kościelnego męskiego, deklamacje oraz okolicznościowy odczyt który wygłosił p. Janicki. Całość wypadła wspaniale. Zebrało się około 150 mężczyzn.

MOGILNO. (mk) Wyboru naczelnego lekarza szpitala powiatowego dokonała ostatnio specjalna pow. komisja sanitarna. Wybrany został p. dr Jaśkowiak chirurg z Poznania.

— We wtorek odbył się jarmark ogólny. Rynek oraz przyległe ulice zapełniły się straganami wędrownych kupców. Ruch do wieczora panował w mieście bardzo ożywiony. Ze straganem nie wpuszczono na rynek żadnego żyda. Ożywiony ruch panował również na targowicy. Za konie robocze płacono od 300—650 zł, za krowy od 100—240 zł. Kupcy narzekają na kiepskie interesy — składy niektóre świeciły bowiem pustkami.

— W przyszłą niedzielę odbędzie się w Mogilnie zlot okręgowy „Sokoła". Udział zapowiedziało 14 gniazd z okręgu. Zarząd czyni intensywne przygotowania nad zorganizowaniem zlotu.

TRZEMESZNO. Jubileusz 50-letniego pożycia małżeńskiego obchodzili ogólnie znani pp. Jan i Pelagia Langowie w Trzemesznie. W intencji jubilatów odprawił ks. prob. Sarniewicz uroczystą mszę św. Sędziwi jubilaci, liczący lat 81 i 71, cieszą się dobrym zdrowiem. „Ad multos annos".

NAKŁO n. N. Na uroczystym zebraniu rady miejskiej nastąpiło zaprzysiężenie wiceburmistrza p. Władysława Błażejewskiego. W zastępstwie starosty powiatowego dokonał zaprzysiężenia wicestarosta p. mgr Szczepański. Poza tym obecny był inspektor samorządu gminnego p. Bujakiewicz.

— Kronika policyjna ma do zanotowania kilka poważnych sukcesów. Przed kilku dniami udało się przychwycić znanego opryszka Jana Matyskę z Polichna, ukrywającego się przed odsiedzeniem 1 roku więzienia. Matyska znany jest jako specjalista od zabierania sobie cudzych rowerów i przerabiania ich. Policja miejscowa odebrała kilka kompl. rowerów oraz części rowerowych. Poszkodowani zgłosić się mogą do miejscowej P. P. Z korytarza domu skradziono rower p. Maksym. Dorszowi. Na szczęście kradzież zauważył przechodzący policjant który niestety nie zdążył w tej chwili przychwycić złodzieja, bowiem tenże załadował rowery na swój wóz, stojący przed domem i galopem ruszył z miejsca. Dzięki natychmiastowej pogoni samochodem udało się opryszka przychwycić w Karnówku. Okazało się, że amatorem roweru był niejaki Aleks. Lewandowski z Mroczy, któremu prócz roweru odebrano nabity pistolet (parabellum).

Odpust św. Antoniego 13 bm.

Kalwaria Pakość.

Nabożeństwo o godz. 7, 9 i 11, po południu o 4 nieszpory, procesja dzieci z liliami i figurą św. Antoniego i zakończenie odpustu.

Inowrocław sprezentował Mątwom szkołę.

Z uroczystego kopania fundamentów.

Inowrocław. Swego czasu, gdy Mątwy przydzielono do miasta Inowrocławia, nie było zbyt wielkiego entuzjazmu z tego powodu wśród nowych obywateli stolicy Kujaw zachodnich. Prezydent miasta Jankowski miał już wówczas piękny prezent przygotowany dla Mątew, a mianowicie pobudowanie nowej szkoły, której brak daje się dotkliwie odczuć na dzisiejszym przedmieściu Inowrocławia. Około 400 dzieci pobiera tam naukę w najfatalniejszych warunkach.

Po 2 latach p. prezydent miasta, poparty przez radę miejską — sfinalizował swój zamiar i dziś ruszyła robota dokoła budowy nowej szkoły w Mątwach.

W ub. wtorek w południe odbyło się uroczyste kopanie fundamentów nowej szkoły. Członkowie rady miejskiej i przedstawiciele prasy wyjechali autobusem do Mątew. Na placu zebrała się wszelka dziatwa szkolna i nauczyciele z kierownikiem p. Lewandowskim na czele. Po odśpiewaniu przez chór szkolny radosnej pieśni zabrał głos p. prezydent miasta wygłaszając okolicznościowe przemówienie, po czym wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz marszałka Śmigłego-Rydza. Zebrani odśpiewali „Jeszcze Polska". Z kolei zabrał głos im. władz szkolnych p. Kusiński, dalej p. inż. Łempicki z fabryki „Solvay", a w końcu kierownik szkoły p. Lewandowski, który, wzruszony tak dla niego jak i dla dziatwy szkolnej dzisiejszym momentem — nie znalazł dosyć słów uznania dla p. prezydenta miasta, Magistratu i Rady Miejskiej oraz dla dyrekcji 2 fabryk w Mątwach tj. „Solvay" i Cukrowni, które materialnie i moralnie przyczyniły się do budowy nowej szkoły. Po przemówieniach p. prezydent miasta rozpoczął jako pierwszy kopać fundament. Uczestnicy oficjalni wpisali się następnie do księgi pamiątkowej.

N. B.

SKÓRCZ. Urząd pocztowo-telekomunikacyjny Skórcz podaje do wiadomości, iż przedłuża z dniem 15 czerwca br. godziny urzędowe w dziale telefonicznym oraz telegraficznym i będzie czynny w tym dziale w dni powszednie od godz. 7—21 bez przerwy, w niedzielę i święta od godz. 8—12 i 15—18.

TCZEW. (as) Nocy ub. z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie gospodarczej rolnika Ignacego Schwarza w Jażwiskach pow. Tczew. Pastwą płomieni padł masywnej budowy dom mieszkalny, stodoła wraz z narzędziami rolniczymi, stajnia, oraz chlewy. Szkody powstałe przez pożar wynoszą około 5.500 zł. Policja wdrożyła śledztwo.

— Pod osłoną ub. nocy nieznani na razie sprawcy na pastwisku rolnika Jana Winza w Rudnie, pow. Tczew ubili jednego wołu, wartości 200 zł, z którego część mięsa skradli, resztę pozostawili na pastwisku.

— Policja tut. podała do ukarania 50-letniego rzeźnika Waldemara S. z Tczewa za wywołanie awantur z nożem rzeźnickim w ręku w miejscu publicznym.

STAROGARD. (ik) Asesor w tut. sądzie grodzkim p. Zawodziński otrzymał nominację na sędziego sądu grodzkiego w Starogardzie.

— Niej. Karbowskiemu Augustynowi, mieszkańcowi Starogardu skradł złodziej 700 zł gotówki.

— Sąd okręgowy w Starogardzie skazał w dniu 5 czerwca br. niej. Jana Makurata z Osia na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 300 zł grzywny za oszustwo, popełnione na szkodę małżonków Szarafinów, którym przedzierżawił gospodarstwo, będące własnością Pow. Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie.

DZIAŁDOWO (r.) Swego czasu donosił „Dziennik" o zajściu w związku z pochowaniem zwłok innowierczyni. Otóż zmarła niejaka Zofia Ciesielska w Iłowie, która należała do sekty badaczy Pisma świętego. Po jej zgonie zamierzono pochować apostatkę na cmentarzu katolickim, czemu sprzeciwiła się jednak stanowczo ludność katolicka. Wówczas zamierzano pochować ją na cmentarzu dla ofiar chorób epidemicznych w Dźwierznie. Podczas wkraczania orszaku pogrzebowego na cmentarz, katolicka ludność utworzyła zbiegowisko, które i tu nie dopuściło do pochowania zwłok. Interweniować musiała policja, pod ochroną której pochowano wreszcie zwłoki. W wyniku zajścia pociągnięto do odpowiedzialności karnej 10 uczestników zbiegowiska. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uwalniający oskarżonych.

CZERSK. Ostatnio pewien samochód ciężarowy z przyczepką omal nie wjechał przy ul. Szkolnej na wóz kierowany przez młodego woźnicę, a który jechał nieprzepisową stroną. Dzięki przytomności szofera, który w ostatniej chwili zdążył samochód zahamować, obeszło się bez wypadku. Rozgniewany szofer dał woźnicy na miejscu „nauczkę", że tenże popamięta o przepisowej jeździe. Przy oglądaniu samochodu szofer wykrył na nim pasażera na gapę, który zdołał czmychnąć.

— Niej. J. Stasiczyn jadąc z góry ul. Targową, z powodu nieostrożności wjechał całym pędem w parkan, doszczętnie rozbijając rower oraz dotkliwie się kalecząc.

Tuchola.

— Tegoroczne święto pw i wf odbyło się w Tucholi w niedzielę, przy licznym udziale zawodników i organizacyj. Wszystkie oddziały wzięły przed południem udział w nabożeństwie, po którym odbyła się na ul. Nowodworskiego defilada. Po południu na boisku „Sokoła" odbyły się zawody lekkoatletyczne, które rozpoczęto defiladą zawodników i podniesieniem masztu, w obecności p. wicestarosty mgr. Zgorzelskiego i pow. komendanta pw i wf p. ppor. Januszewskiego.

— Na ostatnim posiedzeniu kierownictw okręgów KSMm. i ż. uchwalono urządzić w dniu 11 lipca br. w Tucholi zjazd i zawody okręgowe młodzieży zrzeszonej w KSM męskiej i żeńskiej.

Tragiczna śmierć starca i dziecka podczas pożaru.

Radziejów Kuj. We wsi Płowce wybuchł groźny pożar w starej karczmie, stojącej nad szosą. Skutki pożaru były okropne. W dniu tym panowała szalone wichura, to też płomień błyskawicznie objął cały budynek, a zaskoczeni tak nagle mieszkańcy potracili całkiem głowy. W ostatniej chwili rzuciła się niejaka Szczerbiakowa do objętej płomieniem izby po znajdujące się tam 8-miesięczne dziecko. Na krzyk kobiety podążył jej z pomocą staruszek, niejaki Padolski. Skutki były straszne, gdyż dziecko i starzec zginęli w ogniu. Szczerbiakową wydobyto w stanie beznadziejnym.

Wypadek ten wstrząsnął całą okolicą.

Miasto Starogard otrzymało 30.000 zł pożyczki budowlanej.

Starogard. (ik) Dzięki usilnym staraniom nowego burmistrza Starogardu p. Felskiego, miasto Starogard otrzymało na rok 1937 **pożyczkę budowlaną w wysokości 80 tysięcy złotych** do dyspozycji komitetu rozbudowy miasta. Reflektujący na pożyczkę winni zgłaszać się najpóźniej do 15 czerwca rb.

W latach 1935-36 miasto Starogard nie otrzymało pożyczki budowlanej.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Godzina pokusy".
Gryf: „Pieśniarz Wiednia".
Orzeł: „Burza nad Andami".

Sokoli zapraszają na wycieczkę do Chełmna. Z okazji poświęcenia przystani kajakowej w Chełmnie, urządza tut. okręg sokoli w niedzielę 13 bm. wycieczkę parostatkiem „Visturi" do Chełmna. Odjazd z przystani „Visturi" o godz. 6,30. Na statku koncert oraz dancing. Cena biletu 1,30 zł dla dorosłych, dla dzieci 60 gr

„Caritas" dziękuje. Pan E. uiścił w biurze „Caritas" 100 zł, wywiązując się ze swego zobowiązania tytułem wyroku sądu grodzkiego. Wszystkim innym ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za pamięć o biednych. Wszelkie ofiary na rzecz biednych przyjmujemy z wdzięcznością.

Festyn wioślarzy. Doroczny festyn wioślarzy odbędzie się w najbliższą sobotę 12 bm. na przystani G. T. W. „Wisła". Ruchliwy zarząd „Wisły" dokłada wszelkich starań, by tegoroczny festyn, połączony z zabawą towarzyską, stał się prawdziwą atrakcją sezonu letniego

Kradzież łodzi sportowej. Z przystani Tow. wioślarskiego „Wisła" skradziono onegdaj łódź sportową z napisem „Wera" nr rej. 283, wartości 100 zł, o czym zawiadomiła komisariat P. P. p. Łucja Kubacka, zam. przy ul. 3 Maja.

— **Absolwenci i wychowankowie szkoły wydziałowej.** Prosi się wszystkich absolwentów i wychowanków szkoły wydziałowej, o gremialny udział w uroczystości 85-lecia tejże szkoły, która się odbędzie 13 bm. w sali teatru miejskiego. Program: godz. 9 zbiórka na dziedzińcu szkoły i pochód do kościoła OO Jezutów na mszę św. Po nabożeństwie złożenie wieńca pod pomnikiem nieznanego żołnierza. Godz. 11,30 akademia w teatrze miejskim. Zgłoszenia absolwentów celem wzięcia udziału w herbatce towarzyskiej przyjmuje się w kancelarii szkoły wydziałowej przy ul. Curie-Skłodowskiej.

— **Dobre dla Grudziądza.** Wiemy wszyscy, że Tow. Upiększenia Miasta Grudziądza przygotowuje na wrzesień br. pokaz roślin, jak również organizuje „Dzień Propagandy Estetyki Miast" połączony z zjazdem przedstawicieli miast i zrzeszeń, które interesują się wyglądem miast. Dotychczas wpłynęły do zarządu grudziądzkiego Tow. Upiększenia Miasta z 78 miast Rzeczypospolitej uwiadomienia, potwierdzające bądź przyjazd reprezentantów miast do Grudziądza, względnie miasta zwracają się z prośbą o nadesłanie materiałów informacyjnych, na których oprzeć pragną zakładanie towarzystw upiększenia miast. Centr. Związek Tow. Ogrodów Działkowych zapowiedział obesłać „Dzień Propagandy Estetyki Miast" materiałem statystycznym, graficznym, wykresami, zdjęciami, literaturą itp. z dziedziny ogrodów działkowych i osiedli, prócz tego nadeśle do Grudziądza film „Wśród słońca i kwiatów" do wyświetlania, a prezes tego Związku liczącego obecnie 280 towarzystw p. dyr. Wł. Marciniec zapowiedział wygłoszenie referatu. Zaznaczyć godzi się, że „Dzień propagandy estetyki miast" odbędzie się pierwszy raz w Polsce, i że właśnie Grudziądz z okazji 75-tej rocznicy istnienia Tow. Upiększenia Miasta Grudziądza przodować będzie zakrojoną na większą skalę imprezą.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty kr. wd.
Jutro: Barnaby apost.
Wschód słońca o godzinie 3,37.
Zachód słońca o godzinie 20,21.

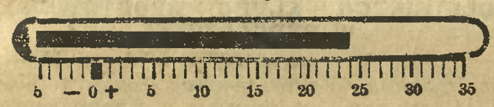
Stan pogody.

UPAŁY, UPAŁY!

W dalszym ciągu nad Polskę z ciepłymi wiatrami południowymi i południowo-wschodnimi napływa suche i ciepłe powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, to też w całym kraju panuje pogoda słoneczna i upalna. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 22 st. w Gdyni, 24 w Łucku, Lwowie i Zakopanem, 25 w Pińsku, 26 w Brześciu n. B., 27 w Wilnie i Zaleszczykach, 28 w Warszawie i Krakowie, 29 w Cieszynie, 30 w Katowicach, Łodzi i Grudziądzu, a 31 w Kaliszu, Poznaniu i Bydgoszczy. Dziś rano nadal pogodnie w Bydgoszczy. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła, a jedynie w zachodniej połowie kraju skłonność do burz. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—13 czerwca:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

—::—

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Gdyni:
13 czerwca, — cena 8,10 zł.
Pociąg wycieczkowy do Brzozy (Chmielniki):
13 czerwca, — cena 1,— zł.
Raid po Borach Tucholskich:
13 czerwca — zł 5,50.
Wycieczki łodziami, tratwami Koronowo—Smukała. Cena z dojazdem kolejką 3 zł.
Tanie ryczałty „Orbisu" Augustów—Charzykowo, Druskieniki, Jastarnia, Kazimierz n/Wisłą, Krynica, Werki, Wisła, Worochta, Jaremcze, Zakopane, Zaleszczyki.
Wycieczki na południe do Jugosławii, Rumunii i Bułgarii.
Urlopy na plażach Bałtyku. Wycieczki dwutygodniowe i miesięczne na Łotwę i do Estonii. Cena od 170 zł.
Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux pod protekoratem J. E. ks. biskupa Karola Radońskiego staraniem Instytutu Różańcowego. Trasa Bydgoszcz—Paryż—Lisieux-Paryż—Nicea—Genua—Mediolan-Padwa, Wenecja—Wiedeń—Warszawa. Od 20. 9. do 14. 10. Cena zł 410. (11505

Informacje i zapisy w Orbisie, Dworcowa 2, tel. 3667.

—::—

— **Wycieczkę do Siernieczka organizuje Stow. Dzieci Marii u św. Floriana** w niedzielę 13 czerwca. Zbiórka o godz. 8-ej przy rzeźni miejskiej.

— **Młodzież gimnazjum im. Kopernika** złożyła w naszej redakcji książki dla dzieci szkolnych na Polesiu.

— **Festyn dziecięcy** urządza harcerstwo bydgoskie dla mulusińskich. Sto uciech dla dziatwy w dniu 12 bm. o godzinie 16-ej w Strzelnicy. Harcerki poprowadzą rozmaite zabawy z ogółem dziatwy przy dźwiękach doskonałej orkiestry, poza tym wyścigi we workach, kaczki, kosze szczęścia itp. Tani bufet słodyczy i innych smakołyków. Wstęp dla młodzieży i ich opiekunów 20 groszy. Dochód przeznaczony na kolonie harcerskie najmłodszych zuchów.

Uczciwe rzemiosło apeluje do władz.

Nie popierajcie partactwa żydowskiego przy dostawach!!

Z wielkiego zebrania bydgoskiego rzemiosła.

(ak). Jak bardzo ruchliwym ośrodkiem rzemieślniczym jest Bydgoszcz, o tym dobitnie świadczyła zapełniona szczelnie wielka sala Resursy Kupieckiej na wczorajszym zebraniu oddziału bydgoskiego Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan. Zarówno zapowiedziane tematy referatów, w których omówione być miały bolączki, jakie najbardziej odczuwa tutejsze rzemiosło, jak i osoby referentów, oraz przybycie na zebranie przedstawicieli władz sprawiły, że mimo ogromnego upału dnia wczorajszego kilkuset rzemieślników zapełniło salę.

Prezes Godek zagaił zebranie, witając w serdecznych słowach **p. wicestarostę Robakowskiego**, wiceprezydenta miasta **dra Nawrowskiego**, naczelników urzędów skarbowych, **naczelnika Rosta, p. dra Typrowicza, red. Jana Teskę,** przedstawiciela Izby Rzemieślniczej **Jachimiaka,** prezesa zarządu głównego Wlkp. Zw. Rzem. Chrz. **p. Sobczaka** i dyrektorów banków bydgoskich.

Po uwagach prezesa zarządu głównego p. Sobczaka na temat nowej ustawy rzemieślniczej, głos zabrał **p. wicestarosta Robakowski,** który na wstępie usprawiedliwił nieobecność p. star. Suskiego. W przemówieniu swoim, nacechowanym wielką życzliwością dla spraw rzemieślniczych, p. wicestarosta stwierdził dodatni objaw, zaznaczający się w wzmagającym się ruchu spółdzielczym a zwłaszcza w rzemiośle kierunek spółdzielczy daje b. dobre rezultaty. Idąc po tej drodze, dążyć się powinno, ażeby cały handel i rzemiosło znalazły się w polskich rękach. Bardzo ważne jest zwrócić uwagę na eksport, gdyż zagranicą doniedawna opinie o polskim eksporcie były najfatalniejsze, gdyż eksport **nie leżał w polskich rękach,** eksporterzy dbali **przede wszystkim o własny interes.** W końcu zapewniał p. starosta Robakowski w imieniu władz rządowych jak najdalej idące poparcie.

Dobór ludzi najważniejszy w spółdzielniach.

Bardzo ciekawy referat o spółdzielczości pod kątem jej strony praktycznej wygłosił następnie wybitny ekonomista w tej dziedzinie **p. dr Całkosiński,** dyr. Związku Rewizyjnego Spółdzielni z Poznania. Referent ostrzegł wszystkich, ażeby nie sądzili, że spółdzielczość jest w stanie wszystko dla nich zrobić. Żałować należy, że spółdziel-

pitałami, przez co nie dochodzą pieniądze do mniejszych warsztatów rzemieślniczych. Myśl założenia kas bezprocentowych dla mniejszych warsztatów rzemieślniczych i uczciwych rzemieślników jest bardzo dobra.

Przechodząc następnie do omówienia sprawy organizacji zakupu przez spółdzielnie rzemieślnicze, referent stwierdził, że mamy w Polsce szereg spółdzielni, które wszędzie mogą służyć za wzór, przede wszystkim rozwijają się znakomicie **spółki rzeźnickie,** oparte na poważnych kapitałach.

Spółdzielnia tylko tam może dobrze funkcjonować, gdzie są **odpowiedni ludzie** a członkowie istotnie współpracują, a nie są tylko papierowymi członkami. Przed wojną świetnie trzymały się nasze spółdzielnie, a nawet przewyższały znacznie spół-

nie nasze nie dysponują tak wielkimi kadzielnie niemieckie, i dlatego głównie stały tak dobrze, bo **rady nadzorcze dbały o interes publiczny, jak i interes swych członków.** Nie dopuszczali się żadnych nadużyć. Spółdzielczość zatem możliwa jest **tylko u ludzi uczciwych i tylko dla ludzi uczciwych.** Kto odstępuje od tego, ten musi sprowadzić ją na złą drogę. Bez samopomocy, uczciwości i wiary we własne siły spółdzielczości nie ma.

Szachraje i partacze a uczciwe rzemiosło.

Drugi, również b. interesujący referat na temat rzemiosła a roboty i dostawy dla instytucyj państwowych i samorządowych wygłosił **p. red. Jan Teska,** który zaznaczył na wstępie, że wypowiadając przykre uwagi nie kieruje się złą wolą, ażeby kogoś dotknąć, lecz jedynie troską o dobro rzemiosła chrześcijańskiego, Gdyby ten tak bardzo zrównoważony stan otoczony był najżywszą troską czynników miarodajnych i przychylne było odniesienie się władz, to przede wszystkim wyrazić się powinno przy dostawach. Tymczasem jest inaczej. Na dowód referent przedstawił bolączki, jakie zawierają listy różnych cechów ze skargami na niedomagania. Rzemiosło skarży się, że żąda się zbyt wysokiej kaucji i tzw. wadia i zbyt długo przytrzymuje się pieniądze. Niepunktualne jest także regulowanie zobowiązań przy dostawach. Brak kredytu również dotkliwie daje się we znaki, jak i nadmierne obciążenia świadczeniami socjalnymi i właśnie najuczciwsi ludzie najbardziej są obciążeni.

Największą jednak bolączką jest fakt dopuszczenia partactwa przy rozmaitych dostawach a zwłaszcza żydowskiego, na czym cierpi uczciwe rzemiosło chrześcijańskie. **Żyd nie jest kupcem, lecz tylko szachrajem i żyd nie jest również dobrym rzemieślnikiem a tylko partaczem!** Wiadomo przecież, że nie jest uczciwym płatnikiem podatków a książkowość prowadzi w notesiku. Takich partaczy niestety dopuszcza się do dostaw. Są to rzeczy niedopuszczalne, jeżeli chce się poprzeć uczciwe rzemiosło chrześcijańskie.

Ciekawe, że właśnie jakieś podejrzane figury żydowskie, firmy anonimowe, które nie mają fabryk, ani biur, **otrzymują dostawy generalne** i je później rozprowadzają. Sposobem chałupniczym „fabrykuje" się towar, przy czym wyzyskuje się pracowników, płacąc im za całodzienną pracę 1—1.50 złotych. Nie dziw więc, że podbija się uczciwe, solidne firmy a co najgorsze wyzyskuje się proletariat i pcha się go w objęcia komunizmu. Wyzysk więc istnieje ze strony przedsiębiorców żydowskich a nie chrześcijańskich. Konieczne jest, ażeby **uwzględniano przede wszystkim oferty solidnych rzemieślników chrześcijańskich,** bo tylko wówczas nasze rzemiosło wielkopolskie i pomorskie promieniować będzie na całą Polskę.

Z burzą oklasków przyjęto referat. W dyskusji zabrali jeszcze głos pp. dr Nawrowski, Grześkowiak, Bigoński, Wolniewicz, Witkowski, Mielnik i Kujawski.

W końcu o sprawach podatkowych mówił **p. naczelnik Lisowski.** W wolnych głosach zabrali głos pp. dr Typrowicz, Jakubowski, Jezierski i Chmielewski. Imponujące zebranie rzemiosła miało przebieg bardzo poważny i zakończone zostało odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Zjazd absolwentów i absolwentek

wszystkich szkół wydziałowych. W związku z likwidacją szkół wydziałowych zawiązał się w Poznaniu komitet, który ma na celu urządzenie w dniu 13 bm. uroczystej akademii, połączonej ze zjazdem byłych wychowanków szkół wydziałowych oraz ich wychowawców, których się niniejszym na powyższą uroczystość uprzejmie zaprasza. Bliższych informacji udziela kierownictwo tutejszej szkoły wydziałowej ul. Chwytowo 16.

Najmłodsze tancerki,



które wystąpią w niedzielę 13 bm. o godz. 12ej w Teatrze Miejskim na poranku tanecznym Studium Rytmiki i Plastyki Haliny Lewandowskiej. Młodziutkie adeptki choreografii tańczyć będą, aby zdobyć fundusze na kolonie letnie dla dzieci z baraków.

Dziś wielki koncert w Teatralce.

W dzisiejszy czwartek na zakończenie **tygodnia Czerwonego Krzyża** odbędzie się w Ogrodzie Teatralnym wielki koncert orkiestry wojskowej jednego z bydgoskich pułków piechoty. Koncert urozmaicony będzie występem znakomitego chóru „Hasło". Wstęp tylko 20 groszy.

Ofiara zakazanej kąpieli w kanale.

Wczorajszy upalny dzień przyczynił się do tego, że dużo osób w Bydgoszczy korzystało z kąpieli rzecznej w miejscu niedozwolonym. Niestety przepłacił tą lekkomyślność życiem **13-letni uczeń szkolny Edmund Nebak,** syn robotnika, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 141, kąpiąc się w kanale przy szóstej śluzie.

Z pomocą pośpieszył mu **13-letni Stanisław Powalisz,** syn robotnika, zam. przy ul. Mińskiej 37, który jednak będąc mocno zgrzany, dostał w wodzie skurczu serca. Z trudem wydobyto go z wody. Przewieziono go karetką sanitarną do szpitala powiatowego na Bielawkach. Zwłoki topielca przewieziono natomiast do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

—::—

— **Dnia 15 września** rozpocznie się nauka w Państwowym Liceum Rolniczym w Bydgoszczy. Egzamin wstępny dnia 24 czerwca i 11 września Do klasy pierwszej będą przyjmowani kandydaci z świadectwem ukończenia 4 klas gimn. nowego typu lub innej szkoły równorzędnej i świadectwem odbytej praktyki rolniczej. (11507

Program spływu kajakowego

Koronowo — Bydgoszcz, organizowanego przez Ligę Morską i Kolonialną — oddział Bydgoszcz, na dzień 13 czerwca br.

O godz. 8.15 wyjazd z Koronowa kolejką powiatową. O 9.13 przybycie do Koronowa, krótkie zwiedzenie Koronowa, przygotowanie kajaków do startu. O godz. 11-ej początek spływu. O 13.30 przybycie do Smukały Dolnej, obiad, dancing. O godz. 17-ej rozdanie plakiet i powrót do Bydgoszczy.

Kierownikiem spływu jest p. Fabianowicz z PPW. Każdy kajak uczestniczący w spływie otrzyma plakietę pamiątkową. Przewidziany jest udział zespołów muzycznych w spływie wzgl. muzyka gramofonowa.

Liga Morska i Kolonialna prosi kluby o listy uczestników wzgl. niezrzeszonych o indywidualne zgłoszenie (osobiste o godz. 16—20 codziennie lub pisemnie) do dnia 11 czerwca br. godz. 20. Adres biura oddziału L. M. K.: ul. Gamma 2 m. 11, gdzie każdy uczestnik otrzyma kartę, uprawniającą do zniżki kolejowej.

Zbiórka uczestników o godz. 7,55 na dworcu kolejki powiatowej na Okolu. Kajakowcy dostarczają kajaki na dworzec indywidualnie.

—o—

— **Pokaz mód pod hasłem „Tanio i ładnie"** urządza Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, w dniach od 12 do 13 czerwca br. Pokaz odbędzie się dnia 12 czerwca o godz. 18-tej, dnia 13 czerwca o godz. 17-tej. Wstęp dla dorosłych 45 gr, dla młodzieży 25 gr. Dochód przeznacza się na Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt. (11376

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19,35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15,30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8,25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. **W - Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Z cyklu: Nasze reportaże.

Kujawom wyrosły skrzydła.



Klucz awionetek z RWD 8 na czele nad lotniskiem w Inowrocławiu. (Fot. H. Lisiecki).

Kto z wyposażonych w szczyptę odwagi cywilów nie marzył na widok szybujących w powietrzu samolotów, żeby również „pobujać“ w przestworzach i raz przynajmniej z góry spojrzeć na wszystkie, ziemskie sprawy?

Prawie każdy o tym marzy, gdy zadziera w górę głowę na odgłos warkotu motorów. Szczęśliwi ci lotnicy, że mogą się tak wznosić ponad poziomy, ponad zwykłą przeciętność.

Kompleks latania tkwi mocno w psychice ludzkiej. Gdy mnie pewnego dnia spytano, czy chciałbym lecieć do Inowrocławia, odparłem bez wahania:

— Ależ, oczywiście!

Rozmowa toczyła się przez telefon, nie znałem rozmówcy, nie widziałem samolotu, a przecież powierzałem się z dziecinną ufnością.

Chodziło o wyjazd na uroczystości do Inowrocławia. **Aeroklub Pomorski ofiarował swej filii inowrocławskiej — Aeroklubowi Kujawskiemu — pierwszą awionetkę.** Pierwsze skrzydła dla Kujaw — to przecież wielka uroczystość. Nasz inowrocławski przedstawiciel, **p. red. N. Basiński,** zachorował — a więc trzeba go zastąpić.

Doczekałem **niedzieli, 6 bm.** O godz. 13 w południe wystartowaliśmy... narazie samochodem na lotnisko bydgoskie. Z Bydgoskiego Aeroklubu w uroczystościach brały udział **trzy awionetki.** Ostatecznie latanie w powietrzu nie jest dla szarego człowieka rzeczą codzienną. To też z pewną tremą wsiadałem na lotnisku do awionetki R.W.R. 8. Przy sterach zasiadł znany pilot **p. chorąży Skibiński.** No, w takie ręce mogę się oddać bez obawy. Otrzymałem skórzany kask, okulary i związany pasami zasiadłem w przednim „przedziale“. Od śmigła bił pęd powietrza. Motor głuszył nawet myśli.

Żołnierze na lotnisku wyjęli z. pod kół podpórki. Samolot drgnął i potoczył się po ziemi. Kiedy straciliśmy grunt pod kołami — nie zauważyłem. Stało się to tak jakoś niespodziewanie — i oto już jesteśmy w przestworzach. Drzewa i domy maleją błyskawicznie. Dla obrania właściwego kierunku i w oczekiwaniu na pozostałe samoloty — nasza awionetka kołuje. Lecimy, przechyleni na bok. Z jednej strony ziemia tuż pod nami, z drugiej niebo. Trzymam się własnego kolana w jakiejś nieuchwytnej obawie. Ale oto już samolot się wyprostował i płynie w kierunku na Inowrocław, mając po bokach dwóch stalowych towarzyszów.

Szybujemy równo i tylko od czasu do czasu tzw. „schody“ wstrząsają samolotem. Są to pewnego rodzaju próżnie w powietrzu. Samolot opada o parę metrów, lecz „jedzie“ dalej. A ziemia na dole? Ha, te domki, te drzewka! Jakie to wszystko dziecinnie małe! Jak olbrzymi szmat ziemi można objąć okiem.

Na horyzoncie po 15 minutach lotu widzimy już wieże Inowrocławia. Przelatujemy nad lotniskiem. Widać sztandary i śmieszne mrówki ludzkie. Samoloty nasze rozpierzchły się jak ptaki, by kolejno lądować. Lądowanie — to wspaniałe wrażenie. Ziemia się zbliża gwałtownie, a wnętrzności idą do gardła. Jesteśmy już nisko. Mam wrażenie, że wpadamy na wóz z końmi, stojący obok lotniska. Nie. Minęliśmy go z góry. Już samolot dotknął ziemi. Uczucie pewnej ulgi. Poczucie bezpieczeństwa. Wskazują nam miejsce, gdzie mamy stanąć. Wreszcie motor przestaje działać. Gramolę się z samolotu, dotykam stopami starej, poczciwej ziemi i jakoś z trudem chce mi się wierzyć, że oto przed chwilą jeszcze wisiałem tam wysoko, w górze, na grzbiecie stalowego ptaka.

* * *

A tymczasem na lotnisku inowrocławskim wielkie święto. Trzepocą na masztach sztandary. Co chwila nadlatują nowe awionetki. Toruń zjawił się licznie. Na lotnisku już pełno ludzi. Wojsko, organizacje, społeczeństwo kujawskie. Czekają wszyscy na przylot prezesa Aeroklubu Pomorskiego, inspektora armii, gen. Bortnowskiego, który przybędzie awionetką R.W.D. 8 — główną „bohaterką“ uroczystości.

Uroczystości w ośrodku sportu lotniczego w Inowrocławiu.

Wrażenia z podróży samolotem Bydgoszcz — Inowrocław.

Bo oto społeczeństwo kujawskie wysiłkiem szlachetnych ofiar wzniosło pod egidą LOPP i Aeroklubu Kujawskiego **wspaniały pomnik ukochania lotnictwa,** a zarazem dowód czynnej miłości ojczyzny — **Ośrodek Sportu Lotniczego** w Inowrocławiu. Jesteśmy na wzorowym lotnisku, stoimy obok nowowybudowanego hangaru — a wszystko to stworzył wspólny wysiłek Kujaw. I teraz Kujawy otrzymują skrzydła. Aeroklub Pomorski ofiarowuje swemu młodszemu bratu pierwszą maszynę — awionetkę R.W.D. 8. Aeroklub Kujawski, Zarząd Miejski i WKS ufundowały dla Koła Szybowcowego w Inowrocławiu trzy szybowce typu Wrona-Bis. Tak więc lotnisko inowrocławskie zawrze swym własnym życiem i nad żyznymi równinami Kujaw prześlizgiwać się będzie cień kujawskich skrzydeł.

Nic dziwnego, że w uroczystości niedzielnej uczestniczyły tysiączne tłumy. Przecież każdy przyłożył cegiełkę do wielkiego dzieła. Każdy chce być świadkiem lotów pierwszego stalowego ptaka Kujaw.

* * *

Powitanie p. gen. Bortnowskiego rozpoczęło podniosły program uroczystości, o których przebiegu już po krótce donosiliśmy, a które były doskonale zorganizowane. Kulminacyjnym punktem święta lotniczego Kujaw było przemówienie p. gen. Bortnowskiego. Po krótkich, żołnierskich słowach p. generał wezwał obecnych do podniesienia rąk i złożenia ślubowania, **„że w pomnażaniu siły naszej w powietrzu nie ustaniemy nigdy“.** Następnie p. generał Bortnowski uściskiem dłoni prezesowi Aeroklubu Kujawskiego, **p. dr. Zborowskiemu,** dokonał uroczystego aktu przekazania samolotu R.W.D. 8.

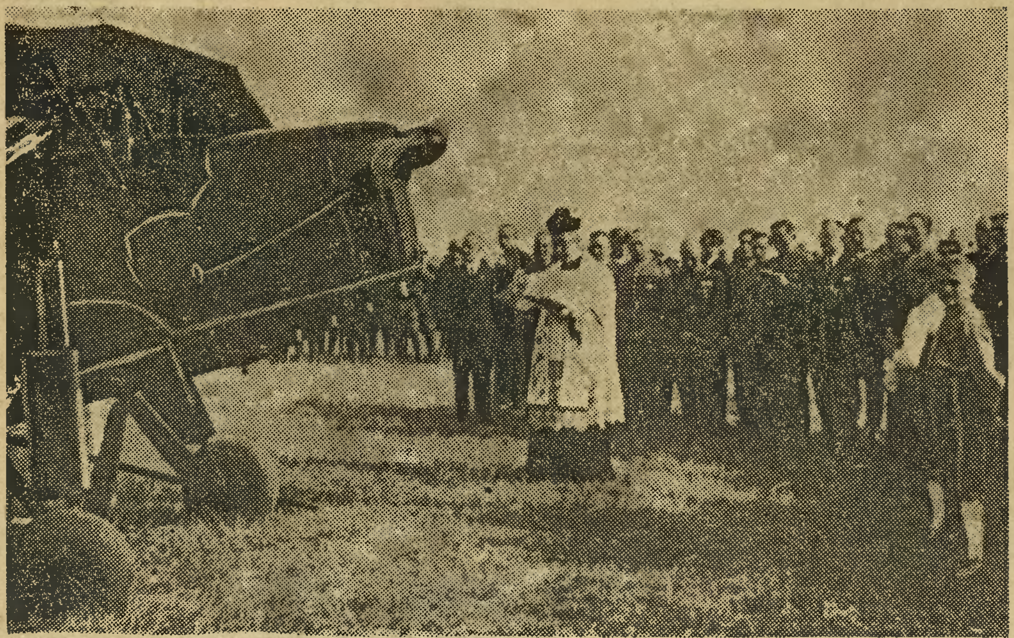
Z kolei **ks. kanonik Kubski** poświęcił samolot, szybowce i piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który zostanie zawieszony w hangarze. Obraz ten ofiarowali **pp. Maks. Męclewscy.** Pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej oddał ks. kanonik Kubski hangar i cały sprzęt lotniczy ośrodka inowrocławskiego. Dalsze przemówienia wygłosili **ks. kanonik Kubski,** prezes Aeroklubu Kujawskiego **p. dr Zborowski** i wiceprezydent m. Inowrocławia **p. Jüngst,** prezes obwodu miejskiego LOPP.

Niemniej uroczysty był moment przekazania Kołu Szybowcowemu przy LOPP 3-ch szybowców, ufundowanych przez **Aeroklub Kujawski, Zarząd Miasta Inowrocławia i WKS Inowrocław.** Imieniem ofiarodawców szybowce te przekazali **p. dr Zborowski,** prezydent m. **p. Jankowski** i prezes WKS **p. mjr Kaczmarczyk.** Imieniem obdarowanych podziękował **p. prof. Gregorowicz.** W końcu komendant Ośrodka P. W. lotniczego **p. kpt. pil. Kaczmarczyk** wręczył dyplomy **44 absolwentom teoretycznego kursu szybowcowego.** Absolwentom złożył osobiste gratulacje p. gen. Bortnowski. Na zakończenie uroczystości w lokalach Aeroklubu Kujawskiego odbyła się tradycyjna lampka wina.

* * *

Społeczeństwo kujawskie, zorganizowane w LOPP i w Aeroklubie Kujawskim dało pod wodzą swych kierowników i zasłużonych działaczy piękny przykład ukochania lotnictwa i szlachetnej ofiarności na cele narodowe. Za to — Kujawom cześć!

J. Koł.



Ks. kanonik Kubski dokonał uroczystego aktu poświęcenia samolotu RWD 8 i trzech szybowców. (Fot. H. Lisiecki jr.).



P. gen. Bortnowski składa gratulacje absolwentom kursu szybowcowego. (Fot. Tokarski, Inowr.).

— **Jak się dowiadujemy,** 15 kierowców polskich, biorących udział w międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski, zostało ubezpieczonych w Polskim Towarzystwie Ubezpieczeń „Patria“ S. A. Ekipy niemieckie ubezpieczone są w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń.

— **Kurs sportu spadochronowgo.** Zarząd obwodu miejskiego LOPP zawiadamia, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiony kurs sportu spadochronowego. Kandydaci na kurs, którzy złożyli już wymagane dokumenty, proszeni są o przybycie na zebranie w piątek 11 bm. o godz. 18 do schronu przeciwgazowego, ul. Konarskiego 5a.

— **Wszystkich oficerów, podoficerów i strzelców,** którzy brali udział w walkach lub służyli podczas wojny w 1 Pułku Rez., 155 P. P. Wlkp. i 73 p. p. uprasza się o nadesłanie swoich adresów do komendy garnizonu Katowice, w celu nadania odznaki pułkowej.

Ze sportu.

Zwycięstwo hiszpańskich piłkarzy w Polsce.

Reprezentacja Bilbao bije reprezentację Śląska 4:3.

Katowice. W środę na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został **oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz pomiędzy reprezentacją Śląska a reprezentacją Bilbao.** Mecz wzbudził na Śląsku kolosalne zainteresowanie i mimo powszedniego dnia oraz niepewnej pogody **na stadionie zebrało się przeszło 15 tys. widzów.** Na stadionie obecni byli także wojewoda śląski dr Michał Grażyński, kapitan sportowy PZPN p. Kałuża oraz władze piłkarskie Śląska.

Drużyna hiszpańska **reprezentowała wysoki poziom piłkarski.** Jest to drużyna doskonale zgrana i grą zespołową przewyższała o klasę Ślązaków. **Wynik cyfrowy 4:3 (2:3) dla Hiszpanów nie jest właściwie miernikiem sił, gdyż Hiszpanie mieli dość wyraźną przewagę.** Na wyróżnienie u gości zasługuje pomoc, która doskonale wspomagała atak i w wydatnym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa. Linie defensywne gości były słabsze. U Ślązaków bardzo dobrym był atak, w którym najlepszym był Wostal, zdobywca 2 bramek. Zawiedli skrzydłowi, szczególnie Wodarz, który grał bardzo słabo. Obrona gospodarzy była niezła, natomiast nieszczególnie grała pomoc. Sędziował nieszczególnie p. Gerblich ze Śląska.

NIEMCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI.

Jak się dowiadujemy, niemieccy kolarze **nie wezmą jednak udziału w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski. Niemcy postawili szereg warunków finansowych zupełnie niemożliwych do uwzględnienia.** M. in. domagają się, aby komisarz drużyny niemieckiej otrzymał diety dzienne w wysokości 50 zł. Ponieważ warunki te nie mogą oczywiście być uwzględnione przez Polski Związek Kolarski, Niemcy w wyścigu udziału nie wezmą.

PIEKNY SUKCES OSAD WIOŚLARSKICH POLICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO W BYDGOSZCZY.

Wdniu 6 czerwca 1937 r. z okazji 10-lecia istnienia Chełmżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego — odbyły się w Chełmży regaty propagandowe w których brały udział załogi Policyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy.

W biegu drugim czwórek półwyścigowych — w którym startowało 5 osad różnych klubów wioślarskich, załoga PKS w składzie post.: Boniecki Józef, Konopka Daniel, Kleszczowski Leon, Majcher Stanisław — sternik Tomala Edward — zajęła I miejsce w czasie 7 minut $5^{2}/_{5}$ sek., długość toru 2.000 m i zdobyła puchar nagrodę honorową ofiarowaną przez KKO w Chełmży.

Ta sama załoga startowała w biegu 6-tym czwórek półwyścigowych. Startowało w tym biegu również 5 osad, załoga PKS zajęła III miejsce w czasie 7 minut $7^{3}/_{5}$ sek. długość toru 2.000 m. W biegu 6-tym startowała nadto załoga PKS-u w składzie: Fiołka Wojciech, Zehner Kazimierz, Wiese Robert, Tomczak Klemens, sternik Tomala Edward — która zajęła piąte miejsce w czasie 7 min. 15 sek.

Zaznaczyć wypada, że obie załogi Policyjnego Klubu Sportowego składają się z wioślarzy młodych (nowicjuszy), którzy do regat tych zostali przygotowani w bieżącym sezonie sportów wodnych.

NOWINY WIOŚLARSKIE.

Bieg ósemek Marchii Wschodniej (Ostmarcken-Achter) wygrała w regatach wioślarskich w Wrocławiu osada R. V. „Wratislavia“, Wrocław w czasie 6:12,2 przed Danziger R. V. Gdańsk 6:22,8 i R. I. Friesen, Wiedeń 6:39. Osada niemiekiego Gdańskiego Towarzystwa Wioślarskiego startować będzie w regatach międzynarodowych w Bydgoszczy, w dniu 27 czerwca br.

W regatach polskich w Gdańsku w dniu 13 czerwca startować będą następujące kluby: 1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, 2) Towarzystwo Wioślarskie, Włocławek, 3) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz, 4) Graudenzer Ruder-Verein, Grudziądz, 5) Towarzystwo Wioślarskie, Płock, 6) Policyjny Klub Wioślarski, Bydgoszcz, 7) AZS Poznań, 8) Klub Wioślarski, Gdańsk, 9) Klub Wioślarski, Toruń, 10) Bydgoski Klub Wioślarek.

Uroczystość poświęcenia przystani, połączona z obchodem 10-lecia istnienia Bydgoskiego Klubu Wioślarek, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 czerwca br. Program przewiduje uroczyste nabożeństwo w kościele XX. Misjonarzy, następnie poświęcenie nowej siedziby nad Brdą, przy ulicy Babia Wieś, uroczystą akademię, wręczenie dyplomów i wspólne śniadanie.

MISTRZOSTWA POMORZA JUNIORÓW W LEKKIEJ ATLETYCE.

W najbliższą niedzielę o godz. 10.30 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się mistrzostwa Pomorza juniorów w lekkiej atletyce na rok 1937.

W zawodach startować mogą zawodnicy nie posiadający ukończonego 18 roku życia.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty kr. wd.
Jutro: Barnaby apost.
Wschód słońca o godzinie 3,37.
Zachód słońca o godzinie 20,21.

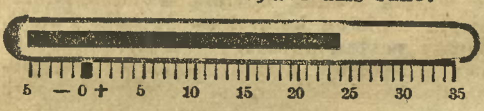
Stan pogody.

UPAŁY, UPAŁY!

W dalszym ciągu nad Polskę z ciepłymi wiatrami południowymi i południowo-wschodnimi napływa suche i ciepłe powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, to też w całym kraju panuje pogoda słoneczna i upalna. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 22 st. w Gdyni, 24 w Łucku, Lwowie i Zakopanem, 25 w Pińsku, 26 w Brześciu n. B., 27 w Wilnie i Zaleszczykach, 28 w Warszawie i Krakowie, 29 w Cieszynie, 30 w Katowicach, Łodzi i Grudziądzu, a 31 w Kaliszu, Poznaniu i Bydgoszczy.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka" (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Trędowata".
Mars: „Sto pociech" i „Nowe przygody Tarzana".
Świt: „Miłosne niespodzianki" i „Krwawe perły".

Popis publiczny w Konserwatorium.

Jedną z najciekawszych imprez muzycznych w Toruniu będzie popis muzyczny uczennic i uczniów Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego, który odbędzie się **w czwartek, 17 bm. o godz. 19-ej.**

W popisie biorą udział klasy: fortepianowa (pp. prof. Kurpisz-Stefanowa, Sztompka i Chojecki), skrzypce (pp. prof. Wojciechowska i Stefan), śpiew solowy (p. prof. Pasławska), wiolonczela (p. prof. Kowalski), chór (p. dyr. Moczyński) oraz orkiestra Pomorskiego Tow. Muzycznego.

Popis jest o tyle ciekawy, że przedstawi on nam dorobek blisko 2 lat nauczania w konserwatorium, zreorganizowanym przez dyr. Perkowskiego. Impreza ta więc wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród naszych melomanów.

Bilety nabyć można w Tow. Krajoznawczym (ratusz).

Piękny czyn kolejarzy pomorskich.

Ofiarność społeczeństwa pomorskiego jest ogólnie znana.

Dość wspomnieć, że każda akcja o charakterze ogólno państwowym spotyka się na Pomorzu z wielkim poparciem.

Jak się dowiadujemy, kolejarze pomorscy złożyli na FON 118.157 zł w gotówce i 4.410 zł w papierach wartościowych.

Piękny przykład kolejarzy winien być bodźcem dla całego społeczeństwa pomorskiego, gdyż akcja F. O. N-u leży w interesie naszej przyszłości.

Kosztowna zabawa.

Wojciechowska Maria, zam. w Toruniu przy ul. Matejki 45, zgłosiła o zagubieniu branzoletki złotej z łańcuszkiem, wart. 130 zł na zabawie Rodziny Wojskowej w ogrodzie „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej. Dochodzenie w toku.

Skutki jazdy na „gapę".

Na bilety powrotne odbywali całą podróż.

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę o systematyczne jazdy na „gapę" kolejami.

Na ławie oskarżonych zasiadło 17 b. żołnierzy, którzy pełniąc służbę w jednej ze składnic wojskowych, poszkodowali ją na 105 złotych.

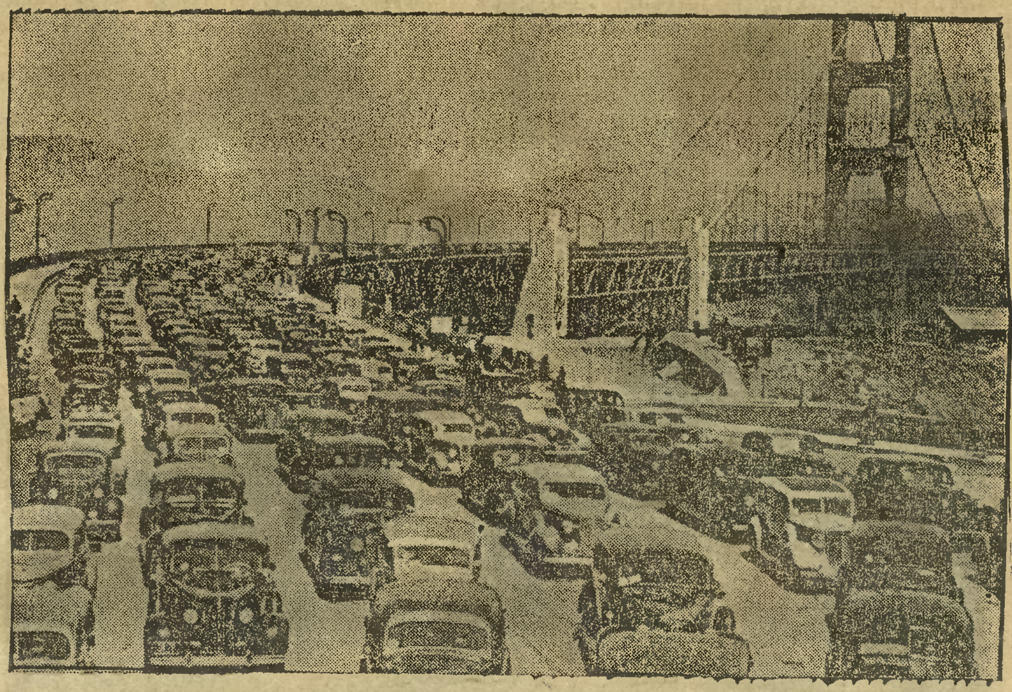
Oskarżeni przydzielani byli jako ochrona wagonów i na ten cel otrzymywali, oprócz diet, pieniądze na bilety w obie strony. Chcąc zarobić postanowili wykupywać tylko bilety powrotne, na które odbywali całą podróż.

Dopiero po dłuższym czasie sprawa ta wyszła na jaw i wszystkich postawiono w stan oskarżenia.

Na rozprawie oskarżeni tłumaczyli się, że mieli zawsze za mało pieniędzy na podróże i dlatego popełniali nadużycia.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał wszystkich oskarżonych na kary od 6 do 7 miesięcy więzienia. Z uwagi na dotychczasową nieposzlakowaną przeszłość sąd zawiesił im wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Otwarcie największego mostu świata



przekształciło się w dzień triumfu techniki. Przez nowo otwarty most, przerzucony ponad zatoką Złotej Bramy w San Francisco, przejechało w dniu otwarcia kilkadziesiąt tysięcy samochodów.

Notatnik reportera.

„Reprezentacyjna" ulica

Bydgoskie Przedmieście ma być jednym z najpiękniejszych przedmieć Torunia. Po części tak jest, szkoda, że tylko po części.

Do bolączek mieszkańców Bydgoskiego Przedmieścia należy „reprezentacyjna" ulica Kraszewskiego. Położenie jej jest godne pozazdroszczenia: piękny las, świeże powietrze, nowoczesne gmachy. Niestety, nie ma jezdni. Właściwie jest, tylko taka pierwotna, z piasku. Dość wspomnieć, że wóz z meblami, zaprzężony w parę silnych koni, potrzebował na przebycie około 50 metrów ponad pół godziny.

Czy zarząd miejski pomyślał o skutkach w razie wybuchu pożaru? — sądzę, że jeszcze nie.

Muszę dodać, że ulica ta będzie obchodzić dziesięciolecie swego istnienia. Czy nie najwyższy czas, aby zbudowano jezdnię na niej?!!

Fabryka murzynów.

W jednej z cukierni przy ul. Szerokiej, zauważyłem kilku gości przypominających swoim wyglądem mieszkańców Afryki.

Jak się okazało, powodem wszystkiego był kominiarz, który właśnie w południe musiał przyjść czyścić kominy.

Ponieważ właściciel cukierni nie mógł zamknąć o tej porze cukierni, tym bardziej, że była zapełniona gośćmi, sadze dostały się z pieca kuchennego do lokalu i osiadły na twarzach, ubraniach na sprzętach. Trudno żądać od gospodarza, aby na ten czas szybko wygaszał ogień w piecu kuchennym. Przecież czyszczenie można z powodzeniem wykonać we wcześniejszych godzinach, gdy lokal jest zamknięty.

Apelujemy do Wydziału Przemysłowego przy zarządzie miejskim, aby tę sprawę unormował.

Sądzę, że cukiernia nie powinna być „fabryką murzynów", tym bardziej na Pomorzu.

T. Grot.

Konkurs piękności psów rasowych.

Jury ogólnopolskiej wystawy psów rasowych przyznało nagrody właścicielom psów: złoty medal p. Bakierowskiemu, medal srebrny p. Kopiecowi, medal brązowy p. Kleczyńskiemu. Prócz tego nagrody rzeczowe w postaci bicza, obroży itp. 6 wystawcom. Plakieta honorowa przypadła mjr. A. Kaczmarczykowi za najlepiej nadającego się do służby policyjnej owczarka podhalańskiego, puchar starosty kraj. hr. L. Alvenslebenowi, puchar prezydenta miasta wł. hod. psów „Poliemii", srebrny i brązowy medal Pom. Izby Roln. mjr. Kaczmarczykowi i por. Ziombakowi.

Poza tym rozdano szereg innych nagród, pp. Karskiemu, Filzermanowi i płk. Cymermanowi, wstęgę honorową oraz medale złote, srebrne i brązowe klubu kynologów przeszło 20 innym wystawcom.

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Gospodarstw Małych.

W Pomorskiej izbie rolniczej w Toruniu odbyło się posiedzenie komisji organizacji gospodarstw małych. W zastępstwie nieobecnego prezesa przewodniczył obradom prezes Rząsa. W obradach komisji wzięli udział oprócz członków komisji radca urzędu wojew. pom. inż. Bacia oraz przedstawiciel izby rolniczej z prezesem Donimirskim na czele. Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności izby rolniczej na odcinku organizacji gospodarstw małych, wyrażając się z uznaniem o rezultatach, jakie wydaje opieka nad zagospodarowywaniem się osadników, sprawowana przez instruktorów.

W końcu przedyskutowano zagadnienie związane z projektowaną ustawą, dotyczącą minimum obszaru, poza który gospodarstwa rolne nie będą mogły być dzielone.

Z Tow. Restauratorów w Toruniu.

W „Zieleńcu" (właśc. p. Maćkowicz) odbyło się plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów. Obrady zagaił prezes p. Wojdak, po czym omówiono sprawę obniżki opłat od koncertów i bilardów oraz sprawę zabawy letniej, z której dochód zostanie przekazany do funduszu na zakup sztandaru. Następnie dokonano wyboru delegatów na zjazd okręgowy, który odbędzie się 14 czerwca br. w Tczewie. Delegatami wybrano pp.: Hermanowskiego, Polanowskiego, Raczyńskiego i Witka. Poza tym w zjeździe wezmą udział pp.: Penkalla, Wojdak i Kopliński jako członkowie zarządu okręgowego. Zebranie zakończono omówieniem spraw organizacyjnych.

Wycieczka do Gór Katarzyńskich,

Koło Przyjaciół Harcerstwa 107 pom. drużyny harcerskiej przy szkole nr 1 w Toruniu urządza w niedzielę, dnia 13 bm. wycieczkę parostatkiem do Gór Katarzyńskich. Orkiestra wojskowa, dancing w lesie. Bufet bogato zaopatrzony na miejscu. Odjazd statku o godz. 8 rano od wylotu ul. Łaziennej. Koszt przejazdu w obie strony: dla dorosłych 1 zł, dla młodzieży 50 gr. Część dochodu przeznacza się na kościół Chrystusa Króla na Mokrem. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Z teki policjanta.** Dnia 8 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w pow. toruńskim 7 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 2 wykryto oraz spisano 10 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 5 doniesień za przekroczenie przepisów drogowych i 1 doniesienie za znęcanie się nad zwierzętami.

Ze sportu.

Zawody lekkoatletyczne w Toruniu.

Na boisku miejskim w Toruniu odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami uczniów Państw. Gimnazjum im. Kopernika starego i nowego typu. Zwyciężyła reprezentacja gimnazjum starego typu w stosunku 96:88.

Wyniki były następujące: 100 m: 1) Wasilewski — 11,8 sek., 2) Nowak 12 sek. 400 m: 1) Kozłowski — 59,1 sek., 2) Gabrynowicz 59,4 sek. 800 m: 1) Gabrynowicz — 2:22 sek., 2) Brablec. Skok w dal: 1) Maliszewski 5,80 m, 2) Koniarek. Skok wzwyż: 1) Ramlau 1,65 m, 2) Sarnowski 1,60 m. Oszczep: 1) Beszczyński 48,84 m. Dysk: Maliszewski 43,80 m. 4×100 m: gimnazjum starego typu 47,2 sek. Poza tym na korcie gimnazjalnym odbywają się międzyklasowe zawody w siatkówkę, koszykówkę i tenisie, które zakończą się w dniu jutrzejszym.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Torunia.

Miejski Komitet W. F. i P. W. organizuje w dniu 13 bm. lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Torunia w dwóch klasach: a) seniorów od 18 lat, b) juniorów do 18 lat. Zgłoszenia z książeczkami lekarskimi przyjmuje się do soboty 12 bm. godz. 13 w komendzie W. F. i P. W. (ul. Franciszkańska 20 m. 6). Konkurencje w klasie a: 100, 110, 800 i 5000, skok w zwyż, w dal, tyczka, rzut kulą, dyskiem i oszczepem. Konkurencje w klasie b: 60, 100 i 1000, skok w zwyż, w dal, rzut kulą, dyskiem i oszczepem.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Kujawom wyrosły skrzydła.



Klucz awionetek z RWD 8 na czele nad lotniskiem w Inowrocławiu.
(Fot. H. Lisiecki).

Uroczystości w ośrodku sportu lotniczego w Inowrocławiu.

Wrażenia z podróży samolotem Bydgoszcz — Inowrocław.

Kto z wyposażonych w szczyptę odwagi cywilów nie marzył na widok szybujących w powietrzu samolotów, żeby również „pobujać“ w przestworzach i raz przynajmniej z góry spojrzeć na wszystkie, ziemskie sprawy?

Prawie każdy o tym marzy, gdy zadziera w górę głowę na odgłoś warkotu motorów. Szczęśliwi ci lotnicy, że mogą się tak wznosić ponad poziomy, ponad zwykłą przeciętność.

Kompleks latania tkwi mocno w psychice ludzkiej. Gdy mnie pewnego dnia spytano, czy chciałbym lecieć do Inowrocławia, odparłem bez wahania:

— Ależ, oczywiście!

Rozmowa toczyła się przez telefon, nie znałem rozmówcy, nie widziałem samolotu, a przecież powierzałem się z dziecinną ufnością.

Chodziło o wyjazd na uroczystości do Inowrocławia. **Aeroklub Pomorski ofiarował swej filii inowrocławskiej — Aeroklubowi Kujawskiemu — pierwszą awionetkę.** Pierwsze skrzydła dla Kujaw — to przecież wielka uroczystość. Nasz inowrocławski przedstawiciel, **p. red. N. Basiński,** zachorował — a więc trzeba go zastąpić.

Doczekałem **niedzieli, 6 bm.** O godz. 13 w południe wystartowaliśmy... narazie samochodem na lotnisko bydgoskie. Z Bydgoskiego Aeroklubu w uroczystościach brały udział **trzy awionetki.** Ostatecznie latanie w powietrzu nie jest dla szarego człowieka rzeczą codzienną. To też z pewną tremą wsiadałem na lotnisku do awionetki R.W.R. 8. Przy sterach zasiadł znany pilot **p. chorąży Skibiński.** No, w takie ręce mogę się oddać bez obawy. Otrzymałem skórzany kask, okulary i związany pasami zasiadłem w przednim „przedziale“. Od śmigła bił pęd powietrza. Motor głuszył nawet myśli.

Żołnierze na lotnisku wyjęli z pod kół podpórki. Samolot drgnął i potoczył się po ziemi. Kiedy straciliśmy grunt pod kołami — nie zauważyłem. Stało się to tak jakoś niespodziewanie — i oto już jesteśmy w przestworzach. Drzewa i domy maleją błyskawicznie. Dla obrania właściwego kierunku i w oczekiwaniu na pozostałe samoloty — nasza awionetka kołuje. Lecimy, przechyleni na bok. Z jednej strony ziemia tuż pod nami, z drugiej niebo. Trzymam się własnego kolana w jakiejś nieuchwytnej obawie. Ale oto już samolot się wyprostował i płynie w kierunku na Inowrocław, mając po bokach dwóch stalowych towarzyszów.

Szybujemy równo i tylko od czasu do czasu tzw. „schody“ wstrząsają samolotem. Są to pewnego rodzaju próżnie w powietrzu. Samolot opada o parę metrów, lecz „jedzie“ dalej. A ziemia na dole? Ha, te domki, te drzewka! Jakie to wszystko dziecinnie małe! Jak olbrzymi szmat ziemi można objąć okiem.

Na horyzoncie po 15 minutach lotu widzimy już wieże Inowrocławia. Przelatujemy nad lotniskiem. Widać sztandary i śmieszne mrówki ludzkie. Samoloty nasze rozpierzchły się jak ptaki, by kolejno lądować. Lądowanie — to wspaniałe wrażenie. Ziemia się zbliża gwałtownie, a wnętrzności idą do gardła. Jesteśmy już nisko. Mam wrażenie, że wpadamy na wóz z końmi, stojący obok lotniska. Nie. Minęliśmy go z góry. Już samolot dotknął ziemi. Uczucie pewnej ulgi. Poczucie bezpieczeństwa. Wskazują nam miejsce, gdzie mamy stanąć. Wreszcie motor przestaje działać. Gramolę się z samolotu, dotykam stopami starej, poczciwej ziemi i jakoś z trudem chce mi się wierzyć, że oto przed chwilą jeszcze wisiałem tam wysoko, w górze, na grzbiecie stalowego ptaka.

* * *

A tymczasem na lotnisku inowrocławskim wielkie święto. Trzepocą na masztach sztandary. Co chwila nadlatują nowe awionetki. Toruń zjawił się licznie. Na lotnisku już pełno ludzi. Wojsko, organizacje, społeczeństwo kujawskie. Czekają wszyscy na przylot prezesa Aeroklubu Pomorskiego, inspektora armii, gen. Bortnowskiego, który przybędzie awionetką R.W.D. 8 — główną „bohaterką“ uroczystości.

Bo oto społeczeństwo kujawskie wysiłkiem szlachetnych ofiar wzniosło pod egidą LOPP i Aeroklubu Kujawskiego **wspaniały pomnik ukochania lotnictwa,** a zarazem dowód czynnej miłości ojczyzny — **Ośrodek Sportu Lotniczego** w Inowrocławiu. Jesteśmy na wzorowym lotnisku, stoimy obok nowowybudowanego hangaru — a wszystko to stworzył wspólny wysiłek Kujaw. I teraz Kujawy otrzymują skrzydła. Aeroklub Pomorski ofiarowuje swemu młodszemu bratu pierwszą maszynę — awionetkę R.W.D. 8. Aeroklub Kujawski, Zarząd Miejski i WKS ufundowały dla Koła Szybowcowego w Inowrocławiu trzy szybowce typu Wrona-Bis. Tak więc lotnisko inowrocławskie zawrze swym własnym życiem i nad żyznymi równinami Kujaw prześlizgiwać się będzie cień kujawskich skrzydeł.

Nic dziwnego, że w uroczystości niedzielnej uczestniczyły tysiączne tłumy. Przecież każdy przyłożył cegiełkę do wielkiego dzieła. Każdy chce być świadkiem lotów pierwszego stalowego ptaka Kujaw.

* * *

Powitanie p. gen. Bortnowskiego rozpoczęło podniosły program uroczystości, o których przebiegu już po krótce donosiliśmy, a które były doskonale zorganizowane. Kulminacyjnym punktem święta lotniczego Kujaw było przemówienie p. gen. Bortnowskiego. Po krótkich, żołnierskich słowach p. generał wezwał obecnych do podniesienia rąk i złożenia ślubowania, **„że w pomnażaniu siły naszej w powietrzu nie ustaniemy nigdy“.** Następnie p. generał Bortnowski uściskiem dłoni prezesowi Aeroklubu Kujawskiego, **p. dr. Zborowskiemu,** dokonał uroczystego aktu przekazania samolotu R.W.D. 8.

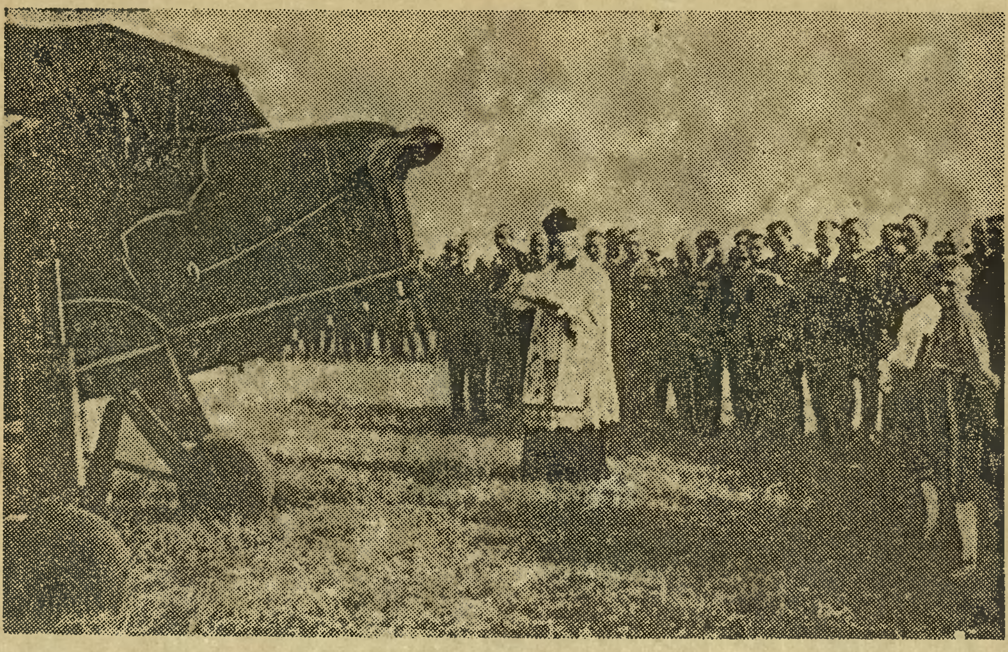
Z kolei **ks. kanonik Kubski** poświęcił samolot, szybowce i piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który zostanie zawieszony w hangarze. Obraz ten ofiarowali **pp. Maks. Męclewscy.** Pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej oddał ks. kanonik Kubski hangar i cały sprzęt lotniczy ośrodka inowrocławskiego. Dalsze przemówienia wygłosili **ks. kanonik Kubski,** prezes Aeroklubu Kujawskiego **p. dr Zborowski** i wiceprezydent m. Inowrocławia **p. Jüngst,** prezes obwodu miejskiego LOPP.

Niemniej uroczysty był moment przekazania Kołu Szybowcowemu przy LOPP 3-ch szybowców, ufundowanych przez **Aeroklub Kujawski, Zarząd Miasta Inowrocławia i WKS Inowrocław.** Imieniem ofiarodawców szybowce te przekazali **p. dr Zborowski,** prezydent m. **p. Jankowski** i prezes WKS **p. mjr Kaczmarczyk.** Imieniem obdarowanych podziękował **p. prof. Gregorowicz.** W końcu komendant Ośrodka P. W. lotniczego **p. kpt. pil. Kaczmarczyk** wręczył dyplomy **44 absolwentom teoretycznego kursu szybowcowego.** Absolwentom złożył osobiste gratulacje p. gen. Bortnowski. Na zakończenie uroczystości w lokalach Aeroklubu Kujawskiego odbyła się tradycyjna lampka wina.

* * *

Społeczeństwo kujawskie, zorganizowane w LOPP i w Aeroklubie Kujawskim dało pod wodzą swych kierowników i zasłużonych działaczy piękny przykład ukochania lotnictwa i szlachetnej ofiarności na cele narodowe. Za to — Kujawom cześć!

J. Koł.



Ks. kanonik Kubski dokonał uroczystego aktu poświęcenia samolotu RWD 8 i trzech szybowców. (Fot. H. Lisiecki).



P. gen. Bortnowski składa gratulacje absolwentom kursu szybowcowego. (Fot. Tokarski, Inowr.).

— **Jak się dowiadujemy,** 15 kierowców polskich, biorących udział w międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski, zostało ubezpieczonych w Polskim Towarzystwie Ubezpieczeń „Patria“ S. A. Ekipy niemieckie ubezpieczone są w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń.

— **Kurs sportu spadochronowgo.** Zarząd obwodu miejskiego LOPP zawiadamia, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiony kurs sportu spadochronowego. Kandydaci na kurs, którzy złożyli już wymagane dokumenty, proszeni są o przybycie na zebranie w piątek 11 bm. o godz. 18 do schronu przeciwgazowego, ul. Konarskiego 5a.

— **Wszystkich oficerów, podoficerów i strzelców,** którzy brali udział w walkach lub służyli podczas wojny w 1 Pułku Rez., 155 P. P. Wlkp. i 73 p. p. uprasza się o nadesłanie swoich adresów do komendy garnizonu Katowice, w celu nadania odznaki pułkowej.

Ze sportu.

Zwycięstwo hiszpańskich piłkarzy w Polsce.

Reprezentacja Bilbao bije reprezentację Śląska 4:3.

Katowice. W środę na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został **oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz pomiędzy reprezentacją Śląska a reprezentacją Bilbao.** Mecz wzbudził na Śląsku kolosalne zainteresowanie i mimo powszedniego dnia oraz niepewnej pogody **na stadionie zebrało się przeszło 15 tys. widzów.** Na stadionie obecni byli także wojewoda śląski dr Michał Grażyński, kapitan sportowy PZPN p. Kałuża oraz władze piłkarskie Śląska.

Drużyna hiszpańska **reprezentowała wysoki poziom piłkarski.** Jest to drużyna doskonale zgrana i grą zespołową przewyższała o klasę Ślązaków. **Wynik cyfrowy 4:3 (2:3) dla Hiszpanów nie jest właściwie miernikiem sił, gdyż Hiszpanie mieli dość wyraźną przewagę.** Na wyróżnienie u gości zasługuje pomoc, która doskonale wspomagała atak i w wydatnym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa. Linie defensywne gości były słabsze. U Ślązaków bardzo dobrym był atak, w którym najlepszym był Wostal, zdobywca 2 bramek. Zawiedli skrzydłowi, szczególnie Wodarz, który grał bardzo słabo. Obrona gospodarzy była niezła, natomiast nieszczególnie grała pomoc. Sędziował nieszczególnie p. Gerblich ze Śląska.

NIEMCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI.

Jak się dowiadujemy, niemieccy kolarze **nie wezmą jednak udziału w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski. Niemcy postawili szereg warunków finansowych zupełnie niemożliwych do uwzględnienia.** M. in. domagają się, aby komisarz drużyny niemieckiej otrzymał diety dzienne w wysokości 50 zł. Ponieważ warunki te nie mogą oczywiście być uwzględnione przez Polski Związek Kolarski, Niemcy w wyścigu udziału nie wezmą.

PIĘKNY SUKCES OSAD WIOŚLARSKICH POLICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO W BYDGOSZCZY.

Wdniu 6 czerwca 1937 r. z okazji 10-lecia istnienia Chełmżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego — odbyły się w Chełmży regaty propagandowe w których brały udział załogi Policyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy.

W biegu drugim czwórek półwyścigowych — w którym startowało 5 osad różnych klubów wioślarskich, załoga PKS w składzie post.: Boniecki Józef, Konopka Daniel, Kleszczowski Leon, Majcher Stanisław — sternik Tomala Edward — zajęła I miejsce w czasie 7 minut 5²/₅ sek., długość toru 2.000 m i zdobyła puchar nagrodę honorową ofiarowaną przez KKO w Chełmży.

Ta sama załoga startowała w biegu 6-tym czwórek półwyścigowych. Startowało w tym biegu również 5 osad, załoga PKS zajęła III miejsce w czasie 7 minut 7³/₅ sek. długość toru 2.000 m. W biegu 6-tym startowała nadto załoga PKS-u w składzie: Fiołka Wojciech, Zehner Kazimierz, Wiese Robert, Tomczak Klemens, sternik Tomala Edward — która zajęła piąte miejsce w czasie 7 min. 15 sek.

Zaznaczyć wypada, że obie załogi Policyjnego Klubu Sportowego składają się z wioślarzy młodych (nowicjuszy), którzy do regat tych zostali przygotowani w bieżącym sezonie sportów wodnych.

NOWINY WIOŚLARSKIE.

Bieg ósemek Marchii Wschodniej (Ostmarcken-Achter) wygrała w regatach wioślarskich w Wrocławiu osada R. V „Wratislavia“, Wrocław w czasie 6:12,2 przed Danziger R. V. Gdańsk 6:22,8 i R. I. Friesen, Wiedeń 6:39. Osada niemiekiego Gdańskiego Towarzystwa Wioślarskiego startować będzie w regatach międzynarodowych w Bydgoszczy, w dniu 27 czerwca br.

W regatach polskich w Gdańsku w dniu 13 czerwca startować będą następujące kluby: 1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, 2) Towarzystwo Wioślarskie, Włocławek, 3) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz, 4) Graudenzer Ruder-Verein, Grudziądz, 5) Towarzystwo Wioślarskie, Płock, 6) Policyjny Klub Wioślarski, Bydgoszcz, 7) AZS Poznań, 8) Klub Wioślarski, Gdańsk, 9) Klub Wioślarski, Toruń, 10) Bydgoski Klub Wioślarek.

Uroczystość poświęcenia przystani, połączona z obchodem 10-lecia istnienia Bydgoskiego Klubu Wioślarek, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 czerwca br. Program przewiduje uroczyste nabożeństwo w kościele XX. Misjonarzy, następnie poświęcenie nowej siedziby nad Brdą, przy ulicy Babia Wieś, uroczystą akademię, wręczenie dyplomów i wspólne śniadanie.

MISTRZOSTWA POMORZA JUNIORÓW W LEKKIEJ ATLETYCE.

W najbliższą niedzielę o godz. 10,30 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się mistrzostwa Pomorza juniorów w lekkiej atletyce na rok 1937.

W zawodach startować mogą zawodnicy, nie posiadający ukończonego 18 roku życia.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 10 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty kr. wd.
Jutro: Barnaby apost.
Wschód słońca o godzinie 3,37.
Zachód słońca o godzinie 20,21.

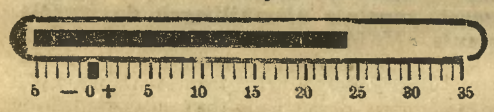
Stan pogody.

UPAŁY, UPAŁY!

W dalszym ciągu nad Polskę z ciepłymi wiatrami południowymi i południowo-wschodnimi napływa suche i ciepłe powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, to też w całym kraju panuje pogoda słoneczna i upalna. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 22 st. w Gdyni, 24 w Łucku, Lwowie i Zakopanem, 25 w Pińsku, 26 w Brześciu n. B., 27 w Wilnie i Zaleszczykach, 28 w Warszawie i Krakowie, 29 w Cieszynie, 30 w Katowicach, Łodzi i Grudziądzu, a 31 w Kaliszu, Poznaniu i Bydgoszczy.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. „Skamieniały las". W roli gł. Bette Daviss i Leslie Howard. Bogaty nadprogram.

LIDO. Sensacyjny dramat dzikiej puszczy **„Legion zatraceńców".** W rolach głównych Fred Mac-Murray, Jean Parker. Nadprogram: kolorowa komedia p. t. „Wyspa Sindbada żeglarza" oraz katastrofa Hindenburga.

MORSKIE OKO. Rewelacyjny program p. t. **„Dzikie ścieżki".** Nadprogram kolorówka **„Trzy wilczki"** oraz najnowsze tygodniki.

POLONIA. Film, który wywołał gorącą polemikę na całym świecie p. t. **„Klub kobiet".** W roli gł. Danielle Darrieux, bohaterka z filmu „Mayerling". Bogaty nadprogram.

—x—

Ucieczka więźnia. Onegdaj strażnicy więzienia we Wejherowie transportowali z sądu do więzienia trzech więźniów. W czasie transportu udało się jednemu z więźniów Antoniemu Szczepańskiemu skazanemu na 3 lata więzienia za kradzież zmylić czujność strażników i rzucić się do ucieczki. Zawołania strażników do zatrzymania się i oddane przez nich w ślad za uciekającym strzały nie odniosły skutku. Dwaj inni więźniowie usiłowali skorzystać z zamieszania i również zbiec, lecz przeszkodzili im strażnicy. Szczepański znikł bez śladu i policja rozpoczęła za nim poszukiwania.

— **Weterani z 1863 roku gośćmi komisariatu rządu w Gdyni.** W związku z uroczystościami Święta Morza przybędą do Gdyni pozostali jeszcze przy życiu weterani powstania z roku 1863. Weterani będą gośćmi komisariatu rządu, który zapewni im kwatery w Orłowie Morskim. Czcigodnych bojowników o wolność Polski serdecznie powita miejscowe społeczeństwo.

— **Wozy mieszkalne muszą zniknąć.** Nadzór budowlany Komisariatu Rządu wydał nakaz natychmiastowego usunięcia wozów mieszkalnych, znajdujących się w pobliżu budującej się hali targowej. Wozy te stały w tym miejscu od 2 lat i nie tylko w wybitny sposób szpeciły tę dzielnicę miasta, ale i groziły bezpieczeństwu publicznemu.

Potrzeby publicznego szkolnictwa powszechnego

i jego rozbudowa w Gdyni.

Chcąc mówić o bieżących potrzebach publicznego szkolnictwa powszechnego w Gdyni i jego rozbudowie należy przede wszystkim przedstawić rozwój jego i kształtowanie się przyrostu izb i dzieci szkolnych w okresie ostatnich 16-tu lat, oraz odmalować obecny jego stan. Nadmieniam, że mówić będę o publicznym szkolnictwie powszechnym w odniesieniu do **obecnego terenu administracyjnego Wielkiej Gdyni, obejmującego dawne gminy wiejskie: Gdynia, Oksywie, Chylonia, Orłowo, Cisowa i Obłuże Stare oraz obszary dworskie: Redłowo, Witomino i Kolibki.**

W roku 1920 w czasie obejmowania wioski Gdyni i okolicy przez administrację polską na terenie tym znajdowało się 7 publicznych szkół powszechnych jedno względnie dwuklasowych. I to w dzisiejszym śródmieściu przy ul. Starowiejskiej stała chałupina drewniana o jednej izbie szkolnej, protoplastka obecnej szkoły Nr. 1 W Oksywiu murowany budynek dwuklasowej szkoły i takiż w Chylonii o dwu izbach szkolnych. Jednoklasowa szkoła w Kolibkach mieściła się w gospodarczym drewnianym budynku — dworskich tzw. czworakach, a w Orłowie dwuklasowa w dwu budynkach.

W murowanyh budynkach mieściła się też dwuklasowa szkoła w Cisowej i dwuklasowa szkoła w Obłużu wsi. Razem więc ówczesne wsie i obszary dworskie miały **siedem szkół o 12-tu izbach szkolnych.** W szkołach tych 12 nauczycieli uczyło 593 dzieci. Przeciętnie na 1 izbę i nauczyciela przypadało 49,4 dzieci.

Od roku 1926, tj. podniesienia dawnej ubogiej wioski rybackiej Gdyni do rzędu miast rozpoczyna się wywołany napływem ludności z roku na rok **coraz intensywniejszy przyrost dzieci oraz izb szkolnych,** uzyskiwanych drogą przeróbek w dotychczasowych budynkach. Dopiero rok 1928 stanowi datę historyczną dla rozwoju publicznego szkolnictwa powszechnego. Bowiem we wrześniu roku 1928 oddany został szkolnictwu powszechnemu **pierwszy nowoczesny gmach szkolny przy ul. 10 Lutego.** W tym czasie już uczęszczało do szkół powszechnych 2014 dzieci.

W listopadzie roku 1931 gmina miasta Gdyni oddała **dwa murowane prowizoryczne budynki przy ul. Leśnej i ul. Witomińskiej.** W tym czasie po skomasowaniu szkoły w Kolibkach ze szkołą w Orłowie było 8 szkół powszechnych o ogólnej ilości 50 izb szkolnych z 4.300 dzieci co dawało przeciętnie 86 dzieci na jedną izbę szkolną.

W roku 1932 oddany został **murowany barak do użytku szkoły na Oksywiu.**

Rok 1934 jest drugą bodaj najważniejszą datą w historii szkolnictwa gdyńskiego. Bowiem w roku tym publiczne szkolnictwo powszechne weszło nareszcie na właściwą drogę systematycznego swego rozwoju przez **gruntowne opracowanie dla niego przez zarząd miejski polityki szkolnej.** W roku tym bowiem rozpoczęto budowę czterech fundamentalnych gmachów szkolnych. Przez oddanie ich w roku 1935 do użytku szkolnego **przełamano kryzys rozbudowy szkolnictwa,** co się zaznaczyło raptownym wzrostem ilości szkół na 12, izb na 96, dzieci na 8908 i po raz pierwszy w historii publicznego szkolnictwa powszechnego spadkiem przeciętnej liczby dzieci na 92,8 na jedną izbę.

W roku obecnym gmina miasta Gdyni wykonując swój plan, oddała **3 nowe gmachy szkolne i buduje czwarty** z chęcią oddania do użytku jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

Obecnie więc **w 15 publicznych szkołach powszechnych w 119 izbach klasowych uczy się 10396 dzieci, co daje przeciętnie 87,4 dzieci na jedną izbę.** W konsekwentnym dąeniu do poprawy warunków przebywania dzieci w szkołach gdyńskich **wykonano szereg boisk.** O ile będą sprzyjały warunki atmosferyczne, wykonanych zostanie dalszych 10 boisk szkolnych. Równocześnie ze względów programowych zakładane są **ogródki szkolne** i wykonuje się zdobienie zielenią terenów szkolnych.

Lecz program rozbudowy publicznego szkolnictwa powszechnego jako część programu rozbudowy miasta **nie został jeszcze ukończony.** Możliwości rozbudowy Gdyni jako miasta nie są niczym ograniczone. Tymsamym i rozbudowa publicznego szkolnictwa powszechnego oraz konieczność odrobienia znacznych jeszcze zaległości budowlanych musi być intensywnie prowadzona.

Młodociany gość zwiał rodzicom,

by ruszyć na podbój świata.

Wrota Polski na świat przyciągają dziesiątki i setki poszukiwaczy przygód i wrażeń. Tu się rozpoczynają wędrówki, tu starają się dostać na okręt **„ślepi pasażerowie"** chcący jechać na gapę, tu przybywają z całego kraju młodzi chłopcy, aby rozpocząć życie pełne przygód. W większości wypadków przygody te kończą się w gdyńskim areszcie policyjnym. Tym razem poszukiwaczem przygód był **15-letni obywatel amerykański H. D., który odbywając z rodzicami podróż po Europie zwiał im w Pradze czeskiej,** po buchnięciu ojcu większej gotówki i drogą przez stolicę naszą przybył do Gdyni, by tu się „zaokrętować". Młodzieniec ten zamieszkał w jednym z pensjonatów miejscowych, gdzie wzbudził podejrzenie policji, gdyż przy swoim młodym wieku porobił b. wysokie rachunki. Dochodzenie policyjne **pozwoliło ojcu młodego poszukiwacza przygód na wykrycie jego miejsca pobytu,** to też nie zwlekając przybył do Gdyni, skąd zabrał niesfornego chłopca po uprzednim zapłaceniu porobionych przez niego w międzyczasie długów.

Pieniądze na wódkę, albo granda. Nie rzadko się zdarza, że przechodnia idącego odległą od miasta drogą w późnej porze zagadną jakieś typki z żądaniem paru groszy na wódkę, nachodzenie jednak prywatnych mieszkań z podobnymi pretensjami nie było dotąd spotykane. Początek zrobił żebrak Kazimierz Goworzewski, który dobijał się do pewnego mieszkania, a gdy mu zaproponowano porcję obiadu zażądał pieniędzy, gdyż będąc już pijanym chciał mieć pieniądze na dalszą libację. Gdy nieznośny żebrak po odmowie pieniędzy przyszedł raz jeszcze i zajął groźną postawę, przywołano telefonicznie policjanta, który zajął się bezczelnym żebrakiem.

— **W Gdyni powstaje zawodowy związek szoferów.** W dniu 11 bm. odbędzie się zebranie organizacyjne szoferów gdyńskich, którzy zamierzają założyć związek zawodowy szoferów. Zebranie odbędzie się w lokalu OZN przy ul. 10 Lutego.

— **Stow. Kupców Podróżujących** i przedstawicieli handlowych północnego Pomorza w Gdyni, ul. 10 Lutego 39 p. 30 tel. 36-02. Sekretariat czynny codziennie od godz. 3—6 po południu. (11315

WEJHEROWO.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża został zakończony.** W ub. niedzielę zakończony został tydzień imprez urządzanych na rzecz Czerwonego Krzyża. Po defiladzie oddziałów PCK z burmistrzem i Zarządem PCK na czele udano się do kościoła farnego, gdzie ks. prałat Roszczynialski odprawił uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowego ośrodka zdrowia. Popisy zbiorowe drużyn ratowniczych i wspólna zabawa połączona z koncertem orkiestry Zakładu Wychowanków w Strzelnicy zakończyły uroczystości.

PUCK.

— **Kiermasz na budowę szkoły.** W niedzielę, 6 bm. Tow. Przebudowy Szkoły Powszechnej w Pucku urządziło kiermasz w celu zdobycia środków koniecznych na przebudowę. Występy dziatwy szkolnej, zabawa ludowa i defilada młodzieży z orkiestrą wypadły znakomicie, a społeczeństwo miejscowe wykazało wielką ofiarność na tak szczytny cel.

Czytelnicy nasi mają głos.

Psy w lokalach publicznych.

Jako stały czytelnik i prenumerator poczytnego pisma Szanownego Pana zwracam się z prośbą o poinformowanie mnie, **czy należy do zasad higieny przesiadywanie z psami przy wspólnym stole w lokalach publicznych.**

Mianowicie uderzył mnie tego rodzaju obrazek. Do pewnej reprezentacyjnej cukierni gdyńskiej, w której przypadkowo siedziałem, wjeżdża niby na rydwanie, zaprzężonym w cztery psy elegancka pani. Ja osobiście bardzo psy lubię, ale na podwórzu lub w mieszkaniu prywatnym. No i trzeba pecha, że ta pani usiadła przy sąsiednim stoliku. Zatroskałem się najpierw o całość moich spodni, ale psy zachowywały się nad wyraz grzecznie, od czasu do czasu jeden sobie szczeknął, drugi lekko zawył i wytworzyła się harmonijna **psia muzyka,** jednak nie jestem widocznie muzykalny, skoro zaczęło mi to lekko działać na nerwy. Spoglądając z boku na „sympatyczne" pieski zauważyłem, że czegoś się bardzo otrząsają. Będąc z natury wrażliwym na tego rodzaju rzeczy zacząłem się gwałtownie drapać i w końcu zrezygnowawszy z miłego sąsiedztwa zapłaciłem za niewypitą kawę i wyszedłem.

Jednak chciałem gazety przeczytać i wstąpiłem dalej do drugiej popularnej cukierni. Na samym wstępie musiałem **przeskakiwać w wielkim strachu przez jakiegoś olbrzymiego psa właściciel którego z zimnym ironicznym uśmiechem przyglądał się moim ewolucjom.** Zrezygnowany i przygnębiony swoją „parafiańszczyzną" usiadłem w kąciku i cichym głosikiem poprosiłem o gazety i o kawę. W spokoju ducha czytam sobie, gdy wtem obok mnie rozlega się głuche warczenie. Znów jakieś psisko, rasy mieszanej, coś a la kundel w czarnym wydaniu pod opieką miłej pani, groźnym spojrzeniem mierzy innych gości. Już chciałem płacić, gdy zainteresowała mnie rozmowa kelnera z ową panią. Kelner w najgrzeczniejszy sposób prosi psa do garderoby. Pies warczy — pani nie pozwala no i wreszcie kelner, wysłuchawszy różnych wymówek, odchodzi z kwitkiem.

Panie Redaktorze! Proszę mi wytłumaczyć, czemu to przypisać, że **pomimo widniejącej przy wejściu tabliczki „wprowadzanie psów wzbronione"** poświadczonej przez K. P. P., psy są stałymi bywalcami cukierń gdyńskich, a my, którzy psów nie posiadamy i w ich sąsiedztwie niezbyt dobrze się czujemy, musimy ich towarzystwo znosić? Wskazanym by było, żeby tym **zainteresowały się władze sanitarne.**

Gdynianin.

—::—

Inwestycje portowe.

Budowa portu gdyńskiego nie może być uważaną za ukończoną. Pamiętać należy, że obecny nasz obrót handlowy zagraniczny jest poważnie zredukowany w stosunku do lat normalnej koniunktury. **W miarę więc poprawy sytuacji gospodarczej wzrastać będzie tonaż przeładunkowy w Gdyni.** Do tego przewidywanego wzrostu dostosować należy zdolność przeładunkową portu.

Ogólny problem inwestycyjny.

Gdynia nie jest jeszcze skończonym instrumentem polityki gospodarczej ani dostatecznie dużym, a przez to zabezpieczonym ośrodkiem gospodarstwa polskiego nad Bałtykiem. **Rozwój Gdyni uzależniony jest od inwestycyj na wielką skalę, zarówno krajowych jak i zagranicznych.** Apolityczny kapitał zagraniczny winien doznawać w Gdyni dalekoidących ułatwień i przychylnego stosunku społeczeństwa.

Rozwój żeglugi handlowej.

Polska flota handlowa jest niewielka. Tonaż jej wynosi ponad 80 tys. TRB, z czego tonaż towarowy nie przekracza 30 tys. tonn. Jest to bardzo mało, jeśli chodzi o potrzeby w kierunku **stworzenia własnej organizacji transportu morskiego, gdyż nasz obrót zamorski może być śmiało obsługiwany w 50% przez statki polskie.** Do tego celu należy tonaż towarowy żeglugi handlowej podwyższyć do ca 200 tys. TRB. Musimy zważyć, że dotychczas obcy armatorzy obsługują transport zamorski Polski w stosunku ponad 90%, co powoduje przekazywanie zagranicy rocznie ponad 150 milj. zł. W interesie bilansu płatniczego Polski oraz niezależności handlu zamorskiego leży możliwie **szybka rozbudowa towarowej floty handlowej zarówno w zakresie inicjatywy państwowej jak i prywatnej.**

Z cyklu: Nasze reportaże.

Kujawom wyrosły skrzydła.

Uroczystości w ośrodku sportu lotniczego w Inowrocławiu.

Wrażenia z podróży samolotem Bydgoszcz — Inowrocław.



Klucz awionetek z RWD 8 na czele nad lotniskiem w Inowrocławiu. (Fot. H. Lisiecki).

Kto z wyposażonych w szczyptę odwagi cywilów nie marzył na widok szybujących w powietrzu samolotów, żeby również „pobujać“ w przestworzach i raz przynajmniej z góry spojrzeć na wszystkie, ziemskie sprawy?

Prawie każdy o tym marzy, gdy zadziera w górę głowę na odgłoś warkotu motorów. Szczęśliwi ci lotnicy, że mogą się tak wznosić ponad poziomy, ponad zwykłą przeciętność.

Kompleks latania tkwi mocno w psychice ludzkiej. Gdy mnie pewnego dnia spytano, czy chciałbym lecieć do Inowrocławia, odparłem bez wahania:

— Ależ, oczywiście!

Rozmowa toczyła się przez telefon, nie znałem rozmówcy, nie widziałem samolotu, a przecież powierzałem się z dziecinną ufnością.

Chodziło o wyjazd na uroczystości do Inowrocławia. **Aeroklub Pomorski ofiarował swej filii inowrocławskiej — Aeroklubowi Kujawskiemu — pierwszą awionetkę.** Pierwsze skrzydła dla Kujaw — to przecież wielka uroczystość. Nasz inowrocławski przedstawiciel, **p. red. N. Basiński,** zachorował — a więc trzeba go zastąpić.

Doczekałem **niedzieli, 6 bm.** O godz. 13 w południe wystartowaliśmy... narazie samochodem na lotnisko bydgoskie. Z Bydgoskiego Aeroklubu w uroczystościach brały udział **trzy awionetki.** Ostatecznie latanie w powietrzu nie jest dla szarego człowieka rzeczą codzienną. To też z pewną tremą wsiadałem na lotnisku do awionetki R.W.R. 8. Przy sterach zasiadł znany pilot **p. chorąży Skibiński.** No, w takie ręce mogę się oddać bez obawy. Otrzymałem skórzany kask, okulary i związany pasami zasiadłem w przednim „przedziale“. Od śmigła bił pęd powietrza. Motor głuszył nawet myśli.

Żołnierze na lotnisku wyjęli z pod kół podpórki. Samolot drgnął i potoczył się po ziemi. Kiedy straciliśmy grunt pod kołami — nie zauważyłem. Stało się to tak jakoś niespodziewanie — i oto już jesteśmy w przestworzach. Drzewa i domy maleją błyskawicznie. Dla obrania właściwego kierunku i w oczekiwaniu na pozostałe samoloty — nasza awionetka kołuje. Lecimy, przechyleni na bok. Z jednej strony ziemia tuż pod nami, z drugiej niebo. Trzymam się własnego kolana w jakiejś nieuchwytnej obawie. Ale oto już samolot się wyprostował i płynie w kierunku na Inowrocław, mając po bokach dwóch stalowych towarzyszów.

Szybujemy równo i tylko od czasu do czasu tzw. „schody“ wstrząsają samolotem. Są to pewnego rodzaju próżnie w powietrzu. Samolot opada o parę metrów, lecz „jedzie“ dalej. A ziemia na dole? Ha, te domki, te drzewka! Jakie to wszystko dziecinnie małe! Jak olbrzymi szmat ziemi można objąć okiem.

Na horyzoncie po 15 minutach lotu widzimy już wieże Inowrocławia. Przelatujemy nad lotniskiem. Widać sztandary i śmieszne mrówki ludzkie. Samoloty nasze rozpierzchły się jak ptaki, by kolejno lądować. Lądowanie — to wspaniałe wrażenie. Ziemia się zbliża gwałtownie, a wnętrzności idą do gardła. Jesteśmy już nisko. Mam wrażenie, że wpadamy na wóz z końmi, stojący obok lotniska. Nie. Minęliśmy go z góry. Już samolot dotknął ziemi. Uczucie pewnej ulgi. Poczucie bezpieczeństwa. Wskazują nam miejsce, gdzie mamy stanąć. Wreszcie motor przestaje działać. Gramolę się z samolotu, dotykam stopami starej, poczciwej ziemi i jakoś z trudem chce mi się wierzyć, że oto przed chwilą jeszcze wisiałem tam wysoko, w górze, na grzbiecie stalowego ptaka.

* * *

A tymczasem na lotnisku inowrocławskim wielkie święto. Trzepocą na masztach sztandary. Co chwila nadlatują nowe awionetki. Toruń zjawił się licznie. Na lotnisku już pełno ludzi. Wojsko, organizacje, społeczeństwo kujawskie. Czekają wszyscy na przylot prezesa Aeroklubu Pomorskiego, inspektora armii, gen. Bortnowskiego, który przybędzie awionetką R.W.D. 8 — główną „bohaterką“ uroczystości.

Bo oto społeczeństwo kujawskie wysiłkiem szlachetnych ofiar wzniosło pod egidą LOPP i Aeroklubu Kujawskiego **wspaniały pomnik ukochania lotnictwa,** a zarazem dowód czynnej miłości ojczyzny — **Ośrodek Sportu Lotniczego** w Inowrocławiu. Jesteśmy na wzorowym lotnisku, stoimy obok nowowybudowanego hangaru — a wszystko to stworzył wspólny wysiłek Kujaw. I teraz Kujawy otrzymują skrzydła. Aeroklub Pomorski ofiarowuje swemu młodszemu bratu pierwsza maszynę — awionetkę R.W.D. 8. Aeroklub Kujawski, Zarząd Miejski i WKS ufundowały dla Koła Szybowcowego w Inowrocławiu trzy szybowce typu Wrona-Bis. Tak więc lotnisko inowrocławskie zawrze swym własnym życiem i nad żyznymi równinami Kujaw prześlizgiwać się będzie cień kujawskich skrzydeł.

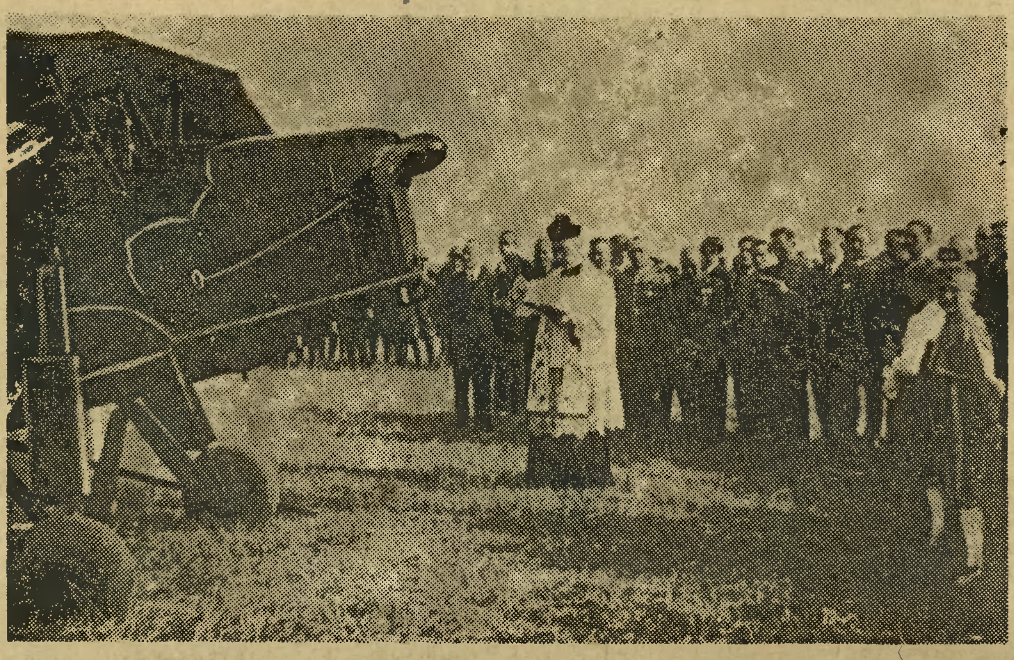
Nic dziwnego, że w uroczystości niedzielnej uczestniczyły tysiączne tłumy. Przecież każdy przyłożył cegiełkę do wielkiego dzieła. Każdy chce być świadkiem lotów pierwszego stalowego ptaka Kujaw.

* * *

Powitanie p. gen. Bortnowskiego rozpoczęło podniosły program uroczystości, o których przebiegu już po krótce donosiliśmy, a które były doskonale zorganizowane. Kulminacyjnym punktem święta lotniczego Kujaw było przemówienie p. gen. Bortnowskiego. Po krótkich, żołnierskich słowach p. generał wezwał obecnych do podniesienia rąk i złożenia ślubowania, **„że w pomnażaniu siły naszej w powietrzu nie ustaniemy nigdy“.** Następnie p. generał Bortnowski uściskiem dłoni prezesowi Aeroklubu Kujawskiego, **p. dr. Zborowskiemu,** dokonał uroczystego aktu przekazania samolotu R.W.D. 8.

Z kolei **ks. kanonik Kubski** poświęcił samolot, szybowce i piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który zostanie zawieszony w hangarze. Obraz ten ofiarowali **pp. Maks. Męclewscy.** Pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej oddał ks. kanonik Kubski hangar i cały sprzęt lotniczy ośrodka inowrocławskiego. Dalsze przemówienia wygłosili **ks. kanonik Kubski,** prezes Aeroklubu Kujawskiego **p. dr Zborowski** i wiceprezydent m. Inowrocławia **p. Jüngst,** prezes obwodu miejskiego LOPP.

Niemniej uroczysty był moment przekazania Kołu Szybowcowemu przy LOPP 3-ch szybowców, ufundowanych przez **Aeroklub Kujawski, Zarząd Miasta Inowrocławia i WKS Inowrocław.** Imieniem ofiarodawców szybowce te przekazali **p. dr Zborowski,** prezydent m. **p. Jankowski** i prezes WKS **p. mjr Kaczmarczyk.** Imieniem obdarowanych podziękował **p. prof. Gregorowicz.** W końcu komendant Ośrodka P. W. lotniczego **p. kpt. pil. Kaczmarczyk** wręczył dyplomy **44 absolwentom teoretycznego kursu szybowcowego.** Absolwentom złożył osobiste gratulacje p. gen. Bortnowski. Na zakończenie uroczystości w lokalach Aeroklubu Kujawskiego odbyła się tradycyjna lampka wina.



Ks. kanonik Kubski dokonał uroczystego aktu poświęcenia samolotu RWD 8 i trzech szybowców. (Fot. Tokarski, Inowr.).

* * *

Społeczeństwo kujawskie, zorganizowane w LOPP i w Aeroklubie Kujawskim dało pod wodzą swych kierowników i zasłużonych działaczy piękny przykład ukochania lotnictwa i szlachetnej ofiarności na cele narodowe. Za to — Kujawom cześć!

J. Koł.



P. gen. Bortnowski składa gratulacje absolwentom kursu szybowcowego. (Fot. H. Lisiecki).

— **Jak się dowiadujemy,** 15 kierowców polskich, biorących udział w międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski, zostało ubezpieczonych w Polskim Towarzystwie Ubezpieczeń „Patria“ S. A. Ekipy niemieckie ubezpieczone są w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń.

— **Kurs sportu spadochronowgo.** Zarząd obwodu miejskiego LOPP zawiadamia, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiony kurs sportu spadochronowego. Kandydaci na kurs, którzy złożyli już wymagane dokumenty, proszeni są o przybycie na zebranie w piątek 11 bm. o godz. 18 do schronu przeciwgazowego, ul. Konarskiego 5a.

— **Wszystkich oficerów, podoficerów i strzelców,** którzy brali udział w walkach lub służyli podczas wojny w 1 Pułku Rez, 155 P. P. Wlkp. i 73 p. p. uprasza się o nadesłanie swoich adresów do komendy garnizonu Katowice, w celu nadania odznaki pułkowej.

Ze sportu.

Zwycięstwo hiszpańskich piłkarzy w Polsce.

Reprezentacja Bilbao bije reprezentację Śląska 4:3.

Katowice. W środę na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został **oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz pomiędzy reprezentacją Śląska a reprezentacją Bilbao.** Mecz wzbudził na Śląsku kolosalne zainteresowanie i mimo powszedniego dnia oraz niepewnej pogody **na stadionie zebrało się przeszło 15 tys. widzów.** Na stadionie obecni byli także wojewoda śląski dr Michał Grażyński, kapitan sportowy PZPN p. Kałuża oraz władze piłkarskie Śląska.

Drużyna hiszpańska **reprezentowała wysoki poziom piłkarski.** Jest to drużyna doskonale zgrana i grą zespołową przewyższała o klasę Ślązaków. **Wynik cyfrowy 4:3 (2:3) dla Hiszpanów nie jest właściwie miernikiem sił, gdyż Hiszpanie mieli dość wyraźną przewagę.** Na wyróżnienie u gości zasługuje pomoc, która doskonale wspomagała atak i w wydatnym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa. Linie defensywne gości były słabsze. U Ślązaków bardzo dobrym był atak, w którym najlepszym był Wostal, zdobywca 2 bramek. Zawiedli skrzydłowi, szczególnie Wodarz, który grał bardzo słabo. Obrona gospodarzy była niezła, natomiast nieszczególnie grała pomoc. Sędziował nieszczególnie p. Gerblich ze Śląska.

NIEMCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI.

Jak się dowiadujemy, niemieccy kolarze **nie wezma jednak udziału w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski. Niemcy postawili szereg warunków finansowych zupełnie niemożliwych do uwzględnienia.** M. in. domagają się, aby komisarz drużyny niemieckiej otrzymał diety dzienne w wysokości 50 zł. Ponieważ warunki te nie mogą oczywiście być uwzględnione przez Polski Związek Kolarski, Niemcy w wyścigu udziału nie wezmą.

PIEKNY SUKCES OSAD WIOŚLARSKICH POLICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO W BYDGOSZCZY.

Wdniu 6 czerwca 1937 r. z okazji 10-lecia istnienia Chełmżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego — odbyły się w Chełmży regaty propagandowe w których brały udział załogi Policyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy.

W biegu drugim czwórek półwyścigowych — w którym startowało 5 osad rożnych klubów wioślarskich, załoga PKS w składzie post.: Boniecki Józef, Konopka Daniel, Kleszczowski Leon, Majcher Stanisław — sternik Tomala Edward — zajeła I miejsce w czasie 7 minut $5\frac{3}{5}$ sek., długość toru 2.000 m i zdobyła puchar nagrodę honorową ofiarowaną przez KKO w Chełmży.

Ta sama załoga startowała w biegu 6-tym czwórek półwyścigowych. Startowało w tym biegu również 5 osad, załoga PKS zajęła III miejsce w czasie 7 minut $7\frac{3}{5}$ sek. długość toru 2.000 m. W biegu 6-tym startowała nadto załoga PKS-u w składzie: Fiołka Wojciech, Zehner Kazimierz, Wiese Robert, Tomczak Klemens, sternik Tomala Edward — która zajęła piąte miejsce w czasie 7 min. 15 sek.

Zaznaczyć wypada, że obie załogi Policyjnego Klubu Sportowego składają się z wioślarzy młodych (nowicjuszy), którzy do regat tych zostali przygotowani w bieżącym sezonie sportów wodnych.

NOWINY WIOŚLARSKIE.

Bieg ósemek Marchii Wschodniej (Ostmarcken-Achter) wygrała w regatach wioślarskich w Wrocławiu osada R. V. „Wratislavia“, Wrocław w czasie 6:12.2 przed Danziger R. V. Gdańsk 6:22.8 i R. I. Friesen, Wiedeń 6:39. Osada niemiekiego Gdańskiego Towarzystwa Wioślarskiego startować będzie w regatach międzynarodowych w Bydgoszczy, w dniu 27 czerwca br.

W regatach polskich w Gdańsku w dniu 13 czerwca startować będą nastepujace kluby: 1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, 2) Towarzystwo Wioślarskie, Włocławek, 3) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz, 4) Graudenzer Ruder-Verein, Grudziądz, 5) Towarzystwo Wioślarskie, Płock, 6) Policyjny Klub Wioślarski, Bydgoszcz, 7) AZS Poznań, 8) Klub Wioślarski, Gdańsk, 9) Klub Wioślarski, Toruń, 10) Bydgoski Klub Wioślarek.

Uroczystość poświecenia przystani, połączona z obchodem 10-lecia istnienia Bydgoskiego Klubu Wioślarek, odbedzie się w niedzielę, dnia 20 czerwca br. Program przewiduje uroczyste nabożeństwo w kościele XX. Misjonarzy, następnie poświęcenie nowej siedziby nad Brdą, przy ulicy Babia Wieś, uroczystą akademie, wręczenie dyplomów i wspólne śniadanie.

MISTRZOSTWA POMORZA JUNIORÓW W LEKKIEJ ATLETYCE.

W najbliższą niedzielę o godz. 10.30 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się mistrzostwa Pomorza juniorów w lekkiej atletyce na rok 1937.

W zawodach startować mogą zawodnicy nie posiadający ukończonego 18 roku życia.

Z uroczystego poświęcenia sztandaru

Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19

Koło Koronowo.

(fra) Starania i wysiłki zarządu koła Powstańców Wielkopolskich z r. 1918-19 w Koronowie, który w niedzielę, dnia 6 bm. zorganizował wielką uroczystość **poświęcenia sztandaru**, uwieńczone zostały pod każdym względem **pomyślnym rezultatem.**

Wszystko dopisało. — Przy wymarzonej pogodzie zjechała się do pięknie udekorowanego girlandami i bramami triumfalnymi miasta Koronowa brać powstańcza z kół Bydgoszczy, Nakła, Gniezna, Inowrocławia itp. Z miejscowych organizacyj z sztandarami stanęły: Straż Pożarna, Sokół, Kółko Rolnicze, rzemieślnicy i młodzież K. S. M. M. Władze państwowe reprezentowali: imieniem p. starosty magister p. **Nowakowski,** naczelnik poczty p. **Sumiński,** samorządu burmistrz p. **Talaska.**

W karnym szeregu pod komendą okręgowego komendanta p. **Hankiewicza** sprzed lokalu p. Krysińskiego wyruszył pochód z orkiestrą 61 p. p. na czele na nabożeństwo do kościoła poklasztornego, które odbyło się o godz. 10,30.

Przed nabożeństwem ks. prob. **Chylarecki** ze stopni ołtarza w gorących słowach przemówił do obecnych o znaczeniu sztandaru jako symbolu, obowiązku poszanowania go, pamięci poległych powstańców i obronie zasad Kościoła katolickiego, po czym dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi byli panie: właśc. browaru **Friese,** drowa **Szefsowa,** mecenasowa **Niemczyk,** dyrektorowa **Bayer;** panowie: imieniem p. starosty mgr **Nowakowski,** burmistrz **Talaska,** naczelnik poczty **Sumiński** i **Kentzer.** Mszę św. odprawił **ks. Chmurzyński;** orkiestra 61 p. p. pod batutą sierżanta **Szulczyka** odegrała mszę Kurpińskiego bardzo udatnie, przy organach grał p. **Brukwalski.**

Po nabożeństwie w czworoboku na rynku przed ratuszem wobec przedstawicieli władz państwowych i samorządowych komendant okręgowy p. **Hankiewicz** wręczył poświęcony sztandar prezesowi koła p. **Klajborowi** mówiąc: **„Wy kochani Druhowie koła Koronowo będziecie dzierżyć w rękach zahartowanych w boju o Niepodległość ten sztandar jako symbol Niepodległości ku chwale Ojczyzny, zgody i miłości".** Prezes p. Klajbor wręczył z kolei sztandar chorążemu koła p. **Kujankowi.**

Następnie pochód z orkiestrą na czele ruszył do pięknej Grabiny do ogrodu p. **Dąbrowskiego,** gdzie odbył się żołnierski obiad. Po obiedzie odbyła się uroczysta akademia poprzedzona pięknym słowem wstępnym prezesa p. **Klajbora.**

Telegramów odczytano 48 m. in. od J. E. ks. biskupa **dr. Okoniewskiego** i prezesa okręgowego por. rez. p. **Odrowskiego** z Chełmna.

Do księgi pamiątkowej wpisali się i złożyli swe prezenty: w imieniu starosty p. mgr. Nowakowski, burmistrz Talaska, chrzestna p. Friese i inni. Gwoździe złożyli bratnie koła Bydgoszcz, p. Raczyński, p. Andrzejewski, Okręg Pomorski, p. Hankiewicz, koło Nakło, miejscowe organizacje: Kółko Rolnicze, Rzemoisło, Straż Pożarna i inne.

Z okazji uroczystości komendant okręgu p. Hankiewicz wręczył dyplomy z mianem weterana pp. **Jakubowi Smykowi i Wincentemu Szybczyńskiemu.**

W końcu prezes p. Klajbor podziękował przedstawicielom władz delegatom, gościom i członkom za uczestnictwo i zakończył akademię, po której odbył się piękny koncert.

Praktyczne wydawnictwo.

Obliczanie procentów w praktyce jest czynnością skomplikowaną i wymaga czasu, dlatego też mający do czynienia z tymi obliczeniami starają się je zawsze jakoś uprościć.

I oto ostatnio wyszedł z druku podręcznik ułatwiający obliczanie odsetek pod nazwą **„Tabele procentowe do obliczania odsetek"** od liczb procentowych od 1 do 100.000 względnie jednego miliona w opracowaniu Michała Onyśko, długoletniego pracownika Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego S. A. w Warszawie.

Pożyteczny ten podręcznik zawiera prócz 29 tabel dla najczęściej używanych stóp procentowych ½, 1, 2, 3, 3½ do 9 (z uwzględnieniem części ułamkowych ¼, ½, ¾%), 9½ i 10%, również objaśnienia i przykłady, sposób obliczania liczb procentowych oraz oddzielną tabelę do obliczania dni.

Podręcznik ten niewątpliwie odda cenne usługi w bankowości, handlu, przemyśle i w innych dziedzinach życia gospodarczego, a to z racji ułatwienia w dokonywaniu wszelkich, utrudnionych dotychczas, obliczeń procentów czy też przy ich kontrolowaniu. Podręcznik ten winien znaleźć się w ręku każdego, kto pragnie celowo oszczędzić czas i ułatwić sobie pracę — tym bardziej, że niska cena (zł 2,50) umożliwia nabycie go wszystkim. (11509

— **Matura w Liceum Rolniczym.** Egzamin ogólny (maturalny) ostatniego rocznika wychowanków Średniej Szkoły Rolniczej, która została już przekształcona w Liceum Rolnicze, odbywał się od dnia 26 maja do 4 czerwca br. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili: dyrektor Jemielewski, oraz profesorowie Dunin-Karwicki, Kosko i Karczewski. Przy egzaminach był obecny delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, wizytator szkół rolniczych Kowalski. Następujący absolwenci uzyskali prawo przystąpienia do egzaminu dyplomowego po odbyciu rocznej praktyki rolniczej: Bobowski Jan, Borysewicz Czesław, Czarnecki Wacław, Czarnota Edward, Czyżewski Jan, Donimirski Włodzimierz, Jasielski Leon, Kaczmarski Stanisław, Kuliberda Stefan, Matuszewski Andrzej, Moszczeński Antoni, Nowowiejski Alfons, Okoniewski Józef, Raczkowski Bogumił, Sadowski Henryk, Sapuła Antoni, Smardzewski Czesław, Soliński Łucjan, Szust Bohdan, Tucewicz Edward, Wojciechowski Stanisław, Wendorff Jerzy, Zahorski Zenon. Przyjęcie uczniów do I klasy Państw. Liceum Rolniczego w Bydgoszczy już się rozpoczęło. Egzamin wstępny dnia 24 czerwca i 11 września br.

— **Osobiste.** W ubiegły czwartek obchodził p. Ludwik Dudzik z małżonką Marią z Kowalskich uroczystość srebrnych godów małżeńskich. Jubilaci znani są jeszcze z czasów przedwojennych jako gorliwi członkowie Tow. Śpiewu „Halka" i chóru kościelnego p. w. św. Wojciecha. Za zasługi położone około rozwoju Tow. Śpiewu „Halka" mianowany został członkiem honorowym. Jubilaci wychowali czworo dzieci. Z okazji jubileuszu odprawioną została uroczysta msza św. w kościele farnym przez ks. kan. Szulza.

Na budowę kościoła w Czyżkówku.

Paweł Sikorski, Młyńska 4, składa zł 5,— i wzywa pp.: Władysława Kute, Czyżkówko i dyr. Kańskiego, Mennica 4.

Pani Stanisława Geblerowa, Grunwaldzka 98 składa zł 2,— i wzywa pp.: Klarę Małkowską, Grunwaldzka 98, Martę Rybkową, Grunwaldzka 96, Eugenię Eliaszową, Promenada 11, Kazimierę Borgulównę, Gołębia i Helenę Kwaśniewską, Grunwaldzka 98.

P. Leokadia Mutschlerowa składa zł 2,— i wzywa pp.: prof. Karaśkiewicza, Wileńska i aptekarza Pileckiego z żoną, Gdańska 91.

Podczas gimnastyki złamał obojczyk.

We wczorajszy wtorek podczas gimnastyki nauczyciel zatrudniony na lotnisku **28-letni Michał Rożycki, zam. przy ul. Lipowej 14** upadł tak nieszczęśliwie, że musiano go przewieźć karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Lekarze stwierdzili złamanie obojczyka.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

G. O. Baxter: „Daleka droga". Wyd. „Rój". W Bydgoszczy u Gieryna.

Tajemniczy bandyta, nadludzka miłość, niesamowite spojrzenia czarującej Mary i hapy end — oto główne elementy książki, którą się czyta jednym tchem, pamiętając, że dawnych traperów i walki z Indianami zastąpili obecnie cowboye względnie bandyci, którzy trochę rozbijają, a zresztą są nader szlachetni i całkiem mili.

Katarzyna Holland: „Dziewczę z przestworza". Wyd. „Rój". W Bydgoszczy u Gieryna.

Miłość dzielnego badacza i dzielnej lotniczki jest tematem tej interesującej powieści. Wszystko w niej jest tak nowoczesne; jak nowoczesną jest postać latającej kobiety. To też mamy tu przedstawiony raczej stosunek czysto koleżeński niż erotyczny. Kończy się dobrze i pozostawia wspomnienie czegoś bardzo miłego.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 6-ej, drużyny oddziału II o godz. 7-ej, drużyny oddziału I o godz. 8-ej w sali Gimnazjum Kupieckiego przy ulicy Konarskiego.

T. G. Sokół I.

Zebranie plenarne dziś, w czwartek o godz. 20-ej w sokolni (dawn. Strzelnica). Ze względu na ważne sprawy oraz ciekawy wykład uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Do katolickiego nauczycielstwa miasta Bydgoszczy i okolicy!

1. **Pielgrzymka polskiego nauczycielstwa na Jasną Górę odbędzie się 24 bm.**
2. **Zbiorowy pociąg specjalny wyrusza z Bydgoszczy 23 czerwca w godzinach wieczornych (dokładny czas odjazdu zostanie opublikowany).**
3. **Zgłoszenia miejscowe nauczycielstwa przyjmuje sekretariat komitetu lokalnego, który urzęduje w Miejskim Gimnazjum im. Kopernika dziennie w godzinach od 18—20.**
4. **Zamiejscowi uczestnicy(czki) prześlą zgłoszenia wraz z opłatą na ręce skarbnika komitetu lokalnego; adres: dyrektor N. Weimann, Bydgoszcz, ul. Litewska 5.**
5. **Opłata za bilet kontrolny wraz z kartą uczestnictwa wynosi 10,40 zł.**
6. **Na podstawie biletu kontrolnego otrzymują uczestnicy(czki) zamiejscowi 50% zniżki na dojazd kolejami do punktu zbiornego, tj. do Bydgoszczy.**
7. **Udział w pielgrzymce mogą brać nie tylko nauczyciele(ki) w służbie czynnej, ale także byli nauczyciele(ki) oraz członkowie rodzin nauczycielskich, z wyjątkiem dzieci poniżej lat 16.**
8. **Przyjazd z Częstochowy do Bydgoszczy nastąpi 25 czerwca br. w godzinach rannych.**
9. **Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 15 bm.**

11500) **KOMITET LOKALNY.**

Kalendarzyk Chrześc. Dem.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, 12. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali p. Kołodzieja, ul. Ugory zebranie plenarne z odpowiednim referatem. Wszystkich członków i wprowadzonych gości zaprasza Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W czwartek 10 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie zarządu, mężów zaufania, komisji rewizyjnej i wydziałów robotniczych **Chrz. Związku Pracowników Miejskich** w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich wymienionych konieczna.

Z życia towarzystw.

Czwartek 10 czerwca.

Godz. 20,00: **Słow. śpiewu „Symfonia".** Zebranie zarządu. Zebranie plenarne w piątek.

— **Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja śpiewu w Konserwatorium Miejskim. Ze względu na występ dnia 13 bm., komplet konieczny.

— **Sekcja kulturalno-oświatowa przy Kole A. S. H.** Schadzka w sekretariacie koła.

Piątek 11 czerwca.

Godz. 19,00: **Kolejowy Klub Wioślarski — sekcja wioślarska K. P. W.** Zebranie plenarne na przystani klubu. Obecność wszystkich członków konieczna.

*

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś o godz. 19 lekcja oddziału II żeńskiego w nowym lokalu klub. (restauracja „Adria"), ul. Toruńska 12, narożnik Ustronie. Z powodu bliskiego występu uprasza się o komplet. Jutro lekcja I repr. oddz. o godz. 20 tamże.

Cech stolarzy prosi kolegów o oddanie ostatniej posługi zmarłemu członkowi ś. p. Aleksandrowi Najdrowskiemu. Pogrzeb w piątek o godz. 4-ej po południu z kaplicy cmentarza parafii Serca Jezusa. Zbiórka pod sztandarem. Starszy cechu.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. VI. 37 r.

Zboża

Żyto 25,50; 25,00—25,50; pszen. standart. 29.25—29 50 owies 00,00 23,25—23,50; jęcz. browarowy 00,00—00,00 jęcz 661—667 g/l. 24.00—24,25 jęcz. 643—649 g/l 23.00—23,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,52—22,50;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 33,00—34.70 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,00—29,40 Mąka żytnia gat. I 0—65% 36.50—37.00, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gat. I 0—65% wł. w. 43,00—45.00; mąka pszen. gat. II 65—70% wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 30,00—31,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 26,50—27,50 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 36,50—37,00. Otręby żytnie wymiał stand. 17,75—18,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 16,00—16.50; Otręby pszen. grube 16,50—16,75; Otręby jęcz. 17,00—17,50;

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00 groch polny 22,00—28,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 14,25—14,75; łubin żółty 14,25—14,75 seradela 22,50—24,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 000,00—000,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—000,00; koniczyna czyszczona 97% 000,00—000,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40/42% 23,00—24,00; śrut soja 23,00—23.50; wytłoki suszone 0,00—0,00; ziemniaki pomorskie 6,50—7,00; ziemniaki nadnoteckie 5,75—6.25; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,75—4,00; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 10. 6. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,99
franki szwajcarskie	120,20
franki francuskie	23,46
beli belgijskie	88,85
liry włoskie	22,60
floreny holenderskie	289,50
korony czeskie	17,70
szylingi austriackie	97,70
marki niemieckie	128,—

Ogłoszenie przetargu. Starostwo Powiatowe Bydgoskie, ogłasza niniejszym przetarg publiczny na sprzedaż pozostałości po zniszczonym przez pożar młynie żytnim na terenie Państwowych Młynów w Bydgoszczy, a mianowicie reszty murów granitowych, schodów oraz żelastwa jak słupów, dźwigarów i t. p. w stanie w jakim obecnie obiekt się znajduje. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w terminie do **19 czerwca** 1937 r. godzinie **11-ej** w Referacie Budowlanym Starostwa w Bydgoszczy ulica Jagiellońska nr 5 pokój 86, gdzie również można w godzinach urzędowych od 10—12-tej przeglądać szczegółowe warunki sprzedaży. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy I. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy, na rachunek bieżący Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy. Starostwo Powiatowe zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta według własnego uznania oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów jak i przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu.

Starosta Powiatowy.

Lokal
handlowy mieszkaniem wydzierżawię, najlepszy punkt. Wojnarowski, Rumja, Hallera 4, koło Gdyni. (11469

Letnisko (6136
pod Bydgoszczą, piękna okolica, las, woda, pokoje z utrzymaniem. Wiadomość, Krasińskiego 4—2.

LETNISKA

Letnisko
krajobrazowa okolica, piękne jezioro, park, dobre utrzymanie, 3.50—4 zł dziennie. Maj. Wierzchucinek, pow. Bydgoszcz, tel. Gogolinek 2. (6145

Szukam
letniska z utrzymaniem dla pięciu osób. Las, woda konieczna. Oferty z warunkami do filii Dziennika pod „Lato". (6147

RÓŻNE

Unieważniam
dwa dowody kolejowe na nazwisko Wojciech i Maria Kaczmarek, Białośliwie pow. Wyrzysk. (6153

Weksle
zabezpieczone hipotecznie, majątku kujawskim, kupuję na większą kwotę. Filia Dziennika „Kapitalista". (6152

Szukam
koncesji na wyszynk. Zgłoszenia pod „1908 d" Dziennik Bydgoski. (11519

Za długi (11546
mojej żony Małgorzaty Bloch z domu Prehn, nie odpowiadam. Karl Bloch.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

TAPETY
11545 **Pomorska 9.**

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227



SPRZEDAŻE

Sprzedam
skład rzeźnicki w ruchliwej ulicy. Adres wskaże Dziennik. (11502

Parcelę
budowlaną korzystną, z małym domkiem sprzedam. Sw. Jerzego 4. (Wilczak-Jary). (11513

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną z mieszkaniem sprzeda gospodarz Sw. Jańska 16. 11390

Dom 11533
sprzedam. Filarecka 3.

Rozpoczętą (11516
budowę sprzedam. Leszczyńskiego 80, skład.

Willa
ogrodem. Nakielska 133, końcowy przystanek tramwajowy. (11510

Skład
kolonialny sprzedam. Kujawska 31 m. 8. (11536

Dom
piętrowy sprzedam, 14.000. Wiadomość Dworcowa 64, Restauracja. 6178

Sprzedam
dom jednopiętrowy, nadający się na interes. Stajnia, stodoła, z pięciu morgami ziemi, 1/2 morgi sadu, ziemia nadzwyczajna, nadająca się na ogrodnictwo i sadownictwo, czysty zysk roczny 1.500, szkoła, kościół, stacja autobusowa w miejscu sprzedam z powodu regulacji rodzinnej. Zgł. filia Dzien. Bydg. pod „Groblowa 1". (6148

Okazja!
Skład wódek i wyrobów Monopolowych, centrum Poznania, narożnik, 2 okna wystawne, korzystnie sprzedam. Powód wyjazd. Oferty „PAR" Poznań pod „55,456". 11529

Skład (6154
owoców, cukrów w centrum sprzedam. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Owocarnia 2".

Sprzedam
lub zamienię na dom w mieście, ładne 50 morgowe gospodarstwo, z wszelkim żniwem i kompletnym żywym i martwym inwentarzem, ogród owocowy, zabudowania masywne, cena według ugody. Piotr Binkowski, Gruczno pow. Swiecie, Pomorze. (6155

Sprzedam
kocioł duży. Hetmańska nr 5. (11501

Okazja.
Samochód „Fiat" 501 kryty w dobrym stanie sprzedam. Cena według ugody. Ciechanowski Maks., Bukowiec Pomorski pow. Świecie. (11495

Rower
damski, męski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (6095

Bernardyny
(szczenięta) rodowodem sprzedaje hodowla amatorska „Alkiel" Leszczyńskiego 32. (11125

Używany
rower tanio. Bramka 1, warsztat. (11532

Rower
damski, męski, powózka na sprzedaż. Schubert, Kujawska 5. (11530

Bryczka
dokard 70 zł, podwozie 35 zł. Kujawska 4. (11512

Rower 6176
damski prawie nowy. Chrobrego 21, kolonialka.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „W zamieci żelaza i ognia", premiera i nadprogram.
APOLLO: „Lekkoduch" z Ginger Rogers i Fredem Astaire, premiera i nadprogram.
BAŁTYK: „Pod dwiema flagami" oraz nadprogram.

KUPNA

Zakład (11515
fryzjerski kupię. Oferty pod „F. G." Dziennik.

Dom
willę z pierwszej ręki kupię, wpłacę 12000, wprost od gospodarza. Oferty Dziennik pod „Niewykończony". (11525

Wózek (11540
dziecięcy sportówkę kupię Grunwaldzka 98, m. 11.

POSADY WOLNE

Kucharka 9895
umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895".

Samotnej
maglą, małym pokoikiem. Pod Blankami 20. (11524

Dziewczynka
do lekkiej pracy potrzebna zaraz. Pomorska 42—3. (6149

Ceglarz
do wypalania większej ilości cegły, na piec polowy potrzebny zaraz. Tylko dobry fachowiec. Zgłoszenia R. Bąk, Gorzany, p. Inowrocław. (6142

Ekspedientka
rutynowana do składu pończoch i tow. krótkich potrzebna. Oferty z odpisami świadectw, fotografią, podaniem referencji i pretensji do filii Dziennika pod „Samodzielna". (6099

Fryzjer 11535
potrzebny, ul. Jasna 31.

Fryzjera
fryzjerkę, siłę pierwszorzędną na ondulację wodną-żelazkową zaraz lub później poszukuję. Hoffmann, Inowrocław, Król. Jadwigi 30. (11471

Fryzjerka
tylko dobra siła znająca dobrze wodną i manikurę. Stała posada. A. Paszki, Kościerzyna. (11526

Fryzjerski(ka)
pomocnik(ca) na stałą, żelazkowa. Bielicka 33. (11521

Służąca
starsza uczciwa, samodzielna z własną pościelą od 15. Zygmunta Augusta 24, m. 1. (6073

Czeladnik
piekarski potrzebny zaraz. Kujawska 60. (11511

Mechanik-ślusarz
na prace samochodowe, potrzebny. Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska nr. 23-25. (11527

Ekspedientka
potrzebna. Grunwaldzka nr 157. (11517

Kucharka
i służąca do restauracji potrzebne. Restauracja, Stary Rynek 21. (11538

Służąca
potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (11534

Krawiec (11536
na duże sztuki, dobra siła, po za dom zaraz potrzebny. Ks. Malczewskiego 2—1.

Krawcowa
zdolna, potrzebna. Śniadeckich 24. (6165

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
starsza inteligentna poszukuje posady w lepszym domu u samotnego państwa. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Bez wyjścia G". (11372

Dziewczyna
uczciwa z gotowaniem poszukuje posady. Oferty do Dziennika pod „Rzetelna". (11518

Absolwent
Liceum Rolniczego w Bydgoszczy zmieni praktykę zaraz lub później. Zgłosz. Gruszczyński, Olszewka, poczta Nakło n/N. (6158



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
kuch. Cieszkowskiego 14/4.

2 pokojowe:
k. Bocianowo 18. Matczak.

5 pokojowe:
II ptr. słon. Śniadeckich 63.

Portjerstwo
Sniadeckich 39—1.

Pokój
kuchnią blisko dworca oddam. Zygmunta Augusta 26. (6151

2 pokoje
z wygodami, centralnym ogrzewaniem. Trzeciego Maja nr 22. (6143

Pokój
i kuchnia centr., czynsz rok z góry, szukam. „Bezdzietny" filia. (6146

5 pokojowe
odremontowane. 20 Stycznia 10. (6156

2 pokoje
kuchnią. Wskaże Burdalski, Grunwaldzka 93. (11539

5 pokojowe
komfort, ogród. Gdańska nr 34. (6167

2 pokoje
z kuchnią od zaraz gospodarz. Br. Pierackiego 48, skład. (6163

Mieszkanie
3 pokojowe komfort w nowym domu od 1. VII. do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. (11458

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowego
(względnie 5) mieszkania, poszukuje wyższy urzędnik państwowy. Oferty do Dziennika Bydgosk pod „Sędzia". (11499

Pokój
pusty wzgl. z kuchnią w pobliżu Zbożowego Rynku, poszukuję. Oferty pod „Urzędnik". (11433

Poszukuję
mieszkania 4 pokojowego z wygodami, okolica Bielawki, 20 Stycznia, Ossolińskich. Adresować Hurtownia Warszawska, Gdańska 140. (11514

Pokój
kuchnię poszukują bezdzietni, płacę z góry, najchętniej na przedmieściu. Grunwaldzka 98 m. 11. 11541

DZIERŻAWY

Składnica
lub warsztat do wynajęcia. Dworcowa 20. (6144

Poszukuję
celem dzierżawy młyna, wodny, motor gazowo-ssący. Oferty „M. W." do Dziennika Bydg. (11374

Warsztaty
składnice mniejsze. Pod Blankami 20. (11523

Poszukuję (11520
dzierżawy składu kolonialnego w dobrej okolicy lub kupna nieruchomości przy wpłacie 6 tysięcy. Bliższe szczegóły do Bronisław Jasiński, Ciężkowo, pocz. Królikowo pow. Szubin.

Sklep
4 pokoje 2 kuchnie nadający się na restaurację, zaraz oddam. Wiadomość Pomorska 12—3 (6157

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 9—8. (6150

Słoneczny
frontowy, niekrępujący. Chrobrego 16—4. 6141

Pokój
czysty pani lub panu. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (9618

Niekrępujący
elegancki, wygodny. Sienkiewicza 15—8. 6064

Słoneczny (6164
utrzymaniem. Zduny 13/2.

Umeblowany
czysty, łazienka. Petersona 12—3. 6160

Dobrze
umeblowany, łazienka lepszemu panu. Wileńska 3—4. (6129

Pokój
utrzymaniem stałym — przyjezdnym. Gdańska 55 m. 4. (6111

POŻYCZKI

Pożyczki
500 zł szuka właściciel nieruchomości. Zgł. pod „Praca" do filli Dziennika. (6172

POWÓD NIEZADOWOLENIA.



Włamywacz: Do diaska z tymi nowoczesnymi meblami. W razie przeszkody nie mam się gdzie skryć.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.